

**491 dni
Grodzkiego**
Marszałek Senatu
Tomasz Grodzki
wciąż unika
odpowiedzialności
w sprawie tzw. afery
kopertowej, chowając
się za immunitetem.
Hucpa w tej sprawie
trwa już od 491 dni. **s.5**

POLSKA

Unia prowadzi wojnę z Polską

Jarosław Kaczyński podczas sobotniego spotkania z wyborcami w Poznaniu odniósł się do ciągłych ataków europejskich „elit” na Polskę. Jeden z uczestników wydarzenia zapytał lidera PiS o to, czy jesteśmy w jawnej wojnie z Unią Europejską. – My nie prowadzimy wojny z Unią, bo to Unia prowadzi wojnę z nami – podkreślił prezes PiS. **s.3**



Gazeta Polska

codziennie



Seksafera w PO. Co zrobili Tusk i Kierwiński?

Debiut
„Lewego”
w Barcelonie

s.18

Pracownica Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego nie zgodziła się na seks z przełożonym i straciła posadę. O tym, do czego dochodzi w jej miejscu pracy, poinformowała polityków PO, m.in. marszałek województwa Elżbietę Polak, a ta bliskiego współpracownika Donalda Tuska, Marcina Kierwińskiego. Dodatkowo marszałek województwa postanowiła wpłynąć na „Gazetę Lubuską”, która ujawniła całą aferę. Politycy PO milczą na temat skandalu. – Antydemokratyczna sitwa – kwituje postawę polityków PO Joanna Lichocka.

Poniedziałek

s.3

GOSPODARKA

Zamówień jest tyle, że węgla wystarczy

W mediach pojawiają się pogłoski o braku węgla w elektrowniach i możliwości ograniczenia dostaw prądu. Zaprzeczają temu zarówno same spółki energetyczne, jak i politycy obozu rządzącego. – Realizowanych zamówień jest tyle, że węgla wystarczy – zapewnia prezes PiS Jarosław Kaczyński. **s.9**

POLSKA

Nowa ustawa lepsza, niż mówi o niej opozycja

Jeżeli mówi się, że teraz 10-latka wyślemy gdzieś w kajdankach, to ci, którzy to podnoszą, zakładają w sposób niedopowiedziany, że sędzia jest durniem, a pedagogzy sadystami – mówi „Codziennej” prof. Marek Andrzejewski, kierownik Centrum Prawa Rodzinnego i Praw Dziecka. **s.4**

ŚWIAT

Ukraińcy chcą wyzwolić Cherson

Wojska ukraińskie prowadzą działania mające na celu wyzwolenie Chersonia okupowanego przez Rosjan. W ubiegłym tygodniu USA zatwierdziły kolejny pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 270 mln dol., który obejmuje m.in. pociski artyleryjskie oraz cztery wyrzutnie HIMARS. **s.6**

ŚWIAT

Polska powinna współzrządzić Unią

Były przewodniczący Bundestagu Wolfgang Schäuble stwierdził, że Polska, wspólnie z Niemcami i Francją, powinna odgrywać kierowniczą rolę w Unii Europejskiej i tworzyć wspólną politykę obrony. Uznał, że niezaproszenie premiera Morawieckiego do Kijowa było błędem. **s.7**





Jan Paweł II
(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

„Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest; nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi.”

2

PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 2022 gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

fot. Wikipedia/d



POGODA

Poniedziałek 25.07 Słonecznie

WSCHÓD słońca 04:45 ZACHÓD słońca 20:39
Imieniny obchodzą: Antoni, Dariusz, Franciszek, Jakub, Krzysztof, Krzysztofa, Kukulias, Niezłomni, Olimpia, Paweł, Rudolf, Rudolfa, Rudolfin, Sławosław, Walentyna, Zakłina

Gdańsk	27°C	20°C
Lublin	26°C	15°C
Katowice	30°C	19°C
Kraków	29°C	17°C
Łódź	29°C	19°C
Poznań	33°C	21°C
Warszawa	29°C	18°C
Wrocław	34°C	21°C

Wtorek 26.07 Zachmurzenie, opady

WSCHÓD słońca 04:47 ZACHÓD słońca 20:37
Imieniny obchodzą: Anika, Anna, Bartłomiej, Eoban, Erast, Grażyna, Hanna, Hiacynt, Jacek, Jacenty, Joachim, Krystiana, Mirosława, Sanja, Teodor, Tytus, Walenty, Wilhelm

Gdańsk	25°C	16°C
Lublin	33°C	18°C
Katowice	26°C	18°C
Kraków	29°C	18°C
Łódź	25°C	19°C
Poznań	27°C	19°C
Warszawa	30°C	20°C
Wrocław	25°C	20°C

MARCIN HERMAN

Strzeżmy się „ekspertów od gospodarki”

Jestem na tyle stary, że dobrze pamiętam lata 90. I to, co wtedy mówili oficjalni oraz medialni „eksperci od gospodarki”. W zasadzie panowała wśród nich zgoda co do tego, że przyszłości nie mają następujące dziedziny gospodarki: rolnictwo, kolej, węgiel, przemysł ciężki. Generalnie produkcja własna jest passé, liczą się usługi. No i mamy rok 2022. Wszyscy mówią o zagrożeniu głodem z powodu rosyjskiej inwazji na Ukrainę i bezpieczeństwie żywnościowym. Ludzie cieszą się, że Polska ma własne rozwinięte rolnictwo. A przecież w latach 90. panował raczej trend myślowy, by likwidować rolnictwo i rozsprzedać ziemię na budownictwo. Dalej – kolej. Przez ponad 20 lat III RP robiono wszystko, by ją likwidować. Dziś kolej to tańszy i szybszy środek transportu po Polsce niż samochód, dworce i wagony pękają w szwach, przydałoby się jeszcze więcej linii. Węgiel – wystarczy powiedzieć, że nawet Niemcy mówią o powrocie do węgla. No i przemysł ciężki – jakże dziś jest potrzebny Zachodowi nie tylko dla celów obronnych, lecz także by uniezależnić się od Chin i Rosji. Naprawdę strzeżmy się „ekspertów od gospodarki”.

Marcin Wolski

Prawa dla młodych

Gdy się jest nastolatkiem, licealnym lub młodszym, świat w obsłudze wydaje się łatwiejszy i prostszy. Nudzą jednak komplikacje, normy cisną jak buty, droga lepsza to taka, gdy się idzie na skróty! Bez półcieni, półtonów, bez wahania w pomysłach, każda racja, gdy nasza, jest szlachetna i czysta! Wszystko zmienić, nie myśleć, gdy jest siła i wola. Program zaś oczywisty: trawka, seks, coca-cola! Stąd postulat, co głośno na tym świecie się szerzy: dajcie prawa wyborcze od dziś całej młodzieży! Ekologia i rozwój, pokój w Unii czy w Azji, wszystko szybko załatwią, również nas – przy okazji!

Joanna
LichockaRuska robota
POstkomuny

Wyzywanie najgrubszymi obelgami kobiet wychodzących ze spotkania z Jarosławem Kaczyńskim w Kórniku, uczenie dzieci przekleństw, wycie i plucie – to zachowania środowiska politycznego POstkomuny, jakie oglądamy od kilku dni. W Kórniku zaangażowani w rozróbę byli działacze samorządowi, kandydatka na posła totalnej opozycji, a zachwytem dał publicznie wyraz adwokat rodziny Tusków. Chamska hołota – każdy wie, o jakie ugrupowanie chodzi – pozwala sobie na coraz więcej, zagrzewana do tego przez swego lidera. Nienawiść i chamstwo mają przykryć jakąkolwiek merytoryczną dyskusję o sprawach kraju. To wzmożenie agresji, chamstwa i nienawiści jest dla nich deską ratunku – intencja jest jasna, ludzie mają się bić na ulicach. Zachowania chamskiej opozycji w Kórniku i innych miejscach nie zaskakują – w Sejmie możemy widzieć odwracanie się tyłem na sali plenarnej do przemawiającego premiera czy wrzaski i buczenie. To są standardy Platformy Obywatelskiej. Ale charakterystyczny jest też język, jakim się posługuje politycy tej partii; ich wulgaryzmy znane z rozmów u Sowcy. Ale te, które tak lubią, ukryte pod gwiazdkami, są kaskadą z języka rosyjskiego. To nie tylko chamska, to ruska robota jest.

Piotr
LisiewiczCampus imienia
Miszki Zubowa

W genialnych „Zapiskach oficera Armii Czerwonej” lejtnant Miszka Zubow ma powodzenie u kobiet – udaje mu się poderwać damę Irkę. Niestety, później okazuje się ona prostytutką. Gdy zaś Sowietci obejmują władzę, mianują ją „prezeską Wydziału Opieki nad Matką i Dzieckiem”. Sergiusz Piasecki doskonale znał sowiecką mentalność i nie zdziwiłby się, że na Campus Trzaskowskiego zaproszona została Barbara Kurdej-Szatan, która nazwała broniących Polski przed prowokacjami Putina i Łukaszenki strażników „mordercami” i „maszynami bez mózgu”, by porozmawiała z uczestnikami, jak sobie radzić z... hejtem. Ponoć – tylko dla zaufanych – ma odbyć się też wykład Sławomira Nowaka o walce z korupcją i warsztaty dla przyszłych ministrów, jak zbić ze sklejki szufladę z podwójnym dnem. Gdy PO dojdzie do władzy, kamuflaż będzie zbędny i np. urzędnik z gorzowskiego WORD oficjalnie zostanie pełnomocnikiem rządu ds. walki z molestowaniem. Z kolei premier Tusk znów naprawi stosunki z Niemcami i Rosją, zaczynając od gestu dobrej woli – rezygnacji z rozbudowy polskiej armii. Sergiusz Piasecki miał genialne poczucie humoru, ale świetnie wiedział, że bolszewickie eksperymenty nigdy nie kończą się wesoło.

Rafał Zawistowski



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



ZORGANIZOWAĆ WIELKI RUCH SPOŁECZNY

POLITYKA \ Musimy zorganizować wielki ruch społeczny dla ochrony wyborów. Jaki będzie wynik – to zależy od obywateli, ale musimy uczynić wszystko, żeby to było wielkie zwycięstwo Zjednoczonej Prawicy – powiedział w niedzielę w Gnieźnie prezes Prawa i Sprawiedliwości Jarosław Kaczyński.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 2022

3

SKANDAL \ Afera w lubuskim WORD

Seksafera w PO. Co zrobili Tusk i Kierwiński?

Pracownica Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego nie zgodziła się na seks z przełożonym i straciła posadę. O tym, do czego dochodzi w jej miejscu pracy, poinformowała polityków PO, m.in. marszałek województwa Elżbieta Polak, a ta bliskiego współpracownika Donalda Tuska, Marcina Kierwińskiego. Dodatkowo marszałek województwa postanowiła wpłynąć na „Gazetę Lubuską”, która ujawniła całą aferę. Politycy PO milczą na temat skandalu. – Antydemokratyczna sitwa – kwituje krótko postawę polityków PO Joanna Lichocka.

Jacek Liziniewicz

Patologie, do których dochodziło w Wojewódzkim Ośrodku Ruchu Drogowego, „Gazeta Lubuska” opisuje od czerwca. W instytucji nadzorowanej przez Urząd Marszałkowski Województwa Lubuskiego dochodziło do mobbingu i niemoralnych propozycji – pracy za seks. Informacje szczegółowo opisała Magdalena Szypiórkowska, która w grudniu straciła pracę w instytucji, a w marcu poinformowała o całej sprawie Krystynę Sibińską, posłankę PO, która jest najważniejszym politykiem KO w Gorzowie Wielkopolskim i okolicach. Sprawa przez trzy miesiące rozgrywała się w zaciszu gabinetów, ale nic z niej nie wynikało.

W czerwcu jednak za sprawą „Gazety Lubuskiej” wybuchła bomba, która wstrząsnęła lokalnym układem, do tej pory szczelnie kontrolowanym przez PO. Sytuację próbowała ratować jeszcze marszałek województwa Elżbieta Polak, która chciała... wpłynąć na dziennikarza. Teraz jednak mgliście tłumaczy, że chciała spotkać się, by jedynie opublikowano jej oświadczenie. W swoich



Milczenie Marcina Kierwińskiego i Donalda Tuska wskazuje na celową taktykę PO | fot. Facebook/d

wywiadach atakuje media, w tym m.in. „Gazetę Polską”. „Stan psychiczny pisowskich mediów ilustruje okładka ostatniego wydania »Gazety Polskiej«. Myślę, że należy to pozostawić dalej bez komentarza, ponieważ jest to konanie »Gazety Lubuskiej«, która bardzo straciła na ilości sprzedawanych egzemplarzy. Teraz niestety chwytła się takich działań, uderzając w samorządy” – powiedziała własnemu urzędnikowi marszałek Polak.

Na razie nie wyciągnięto konkretnych wniosków wobec zarządzających WORD w Gorzowie Wielkopolskim. Jak podkreślają urzędnicy, sprawę powinien wyjaśnić prokurator. Tak dzieje się

w niemal każdym przypadku afer dotyczących PO. Politycy pozostawiają rozstrzygnięcie prokuraturze, a gdy ta składa sprawę do sądu, to powołują się na sądy. Tam zwykle postępowania trwają latami. W tym czasie każda afra wygasa. Tym razem politycy PO – chętnie pokazujący się na strajkach kobiet i ferujący wyroki wobec księży – starają się milczeć.

– Milczą w tej sprawie „matka chrzestna” afery Krystyna Sibińska i Marcin Jabłoński, były wiceminister MSWiA w rządzie Donalda Tuska, który odpowiada za nadzór nad WORD. Odbieram to jako próbę przeczekania tej sytuacji. Cel jest oczywisty, czyli zmniejsze-

nie strat wizerunkowych Platformy Obywatelskiej. To jest najsmutniejsze w tej sprawie. Cały czas mamy do czynienia z chłodną kalkulacją dla tzw. dobra partii – mówi nam redaktor naczelny „Gazety Lubuskiej” Janusz Życzkowski. Dziennikarz złożył zawiadomienie do prokuratury dotyczące próby „utrudniania i tłumienia krytyki prasowej”.

– Afera w WORD w Gorzowie Wielkopolskim głęboko poruszyła opinię publiczną i odbiła się szerokim echem w całej Polsce. Próby wpływania na dziennikarzy w wykonaniu marszałek województwa lubuskiego Elżbiety Polak uważamy za skandaliczne. W pełni popieramy

decyzję redaktora naczelnego „Gazety Lubuskiej” Janusza Życzkowskiego o skierowaniu zawiadomienia do prokuratury – mówi nam Dorota Kania, członek zarządu grupy wydawniczej Polska Press.

Wczoraj próbowaliśmy dowiedzieć się od Marcina Kierwińskiego, czy cokolwiek zrobił w sprawie i czy zareagował na informacje, które przekazała mu Elżbieta Polak. Do czasu oddania tekstu do druku nie odpowiedział. To o tyle ważne, że to bliski współpracownik Donalda Tuska, który jest partyjnym szefem również kierownika WORD, ale także Sibińskiej oraz marszałek Polak. Zdaniem Joanny Lichockiej wszystko pokazuje taktykę Platformy Obywatelskiej.

– Działa prawo Neumanna. Jeżeli jest się z Platformy Obywatelskiej, to można robić różne świństwa, a włos ci z głowy nie spadnie. Zamiast wyjaśnić tę sprawę od spodu, to politycy PO atakują niezależne media. Próbuje je zniszczyć i doprowadzić do wyrzucenia dziennikarza. Zachowują się jak antydemokratyczna sitwa – mówi nam poseł Lichocka zasiadająca w Radzie Mediów Narodowych.

Unia prowadzi wojnę z Polską

KAMPANIA PRZEDWYBORCZA \ Jarosław Kaczyński podczas sobotniego spotkania z wyborcami w Poznaniu odniósł się do ciągłych ataków europejskich „elit” na Polskę. Jeden z uczestników wydarzenia zapytał lidera PiS o to, czy jesteśmy w jawnej wojnie z Unią Europejską. – My nie prowadzimy wojny z Unią, bo to Unia prowadzi wojnę z nami – podkreślił prezes Prawa i Sprawiedliwości.

My tylko po prostu do pewnego czasu mieliśmy podejście niezwykle koncyliacyjne i pokojowe. Tylko że się okazało, że nic to nie daje, bo nawet jeżeli założyć przez chwilę, że np. sama pani Von der Leyen chciałaby coś załatwić, to Parlament Europejski grozi jej, że ją odwoła – mówił prezes PiS Jarosław Kaczyński. – Ja nie jestem pewien, czy to jest taki z góry założony plan, czy też mechanizm szaleństwa, który jest w Unii; plus oczywiście pewne interesy, głównie niemieckie. Ale to z naszego punktu widzenia jest już

w tej chwili obojętne. Wynik jest taki, jaki jest: robimy to i cokolwiek byśmy zrobili, Unia w odpowiedzi zamiast po prostu dać nam to, co nam się należy absolutnie jak każdemu innemu państwu, to nie daje. No to w takim razie koniec – dodał lider Zjednoczonej Prawicy.

Prezes PiS podkreślił także, że wciąż konieczne są zmiany w polskim wymiarze sprawiedliwości. – Łamanie prawa, brak równości wobec prawa, łamanie procedur, odrzucanie ustaw, odrzucanie wyroków Trybunału Konstytucyjnego – to

wszystko stanowi o tym, że dzisiaj w Polsce normalnego sądownictwa nie mamy – zaznaczył Jarosław Kaczyński i zwrócił uwagę, że „traktaty europejskie pozwalają tutaj nam na zupełną swobodę”. – Ale skoro druga strona prowadzi grę, której cel jest zupełnie oczywisty, to powiedzmy sobie jasno, niech społeczeństwo później odpowie, czy woli zmiany, czy woli wyprowadzanie ludzi pełniących wysokie funkcje państwowe przez silnych mężczyzn – powiedział, nawiązując do skandalicznych słów Donalda Tuska, który

zapowiadał rozwiązania siłowe wobec prezes TK Julii Przyłębskiej.

Szef sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka Marek Ast w rozmowie z „Codzienną” stwierdził, że kontynuacja reformy sądownictwa jest konieczna. – Myślę, że wypowiedź pana prezesa jest po części reakcją na raport KE dotyczący praworządności w Polsce. Kwestia reformy wymiaru sprawiedliwości w sferze organizacyjnej, w sferze sądów dyscyplinarnych jest wyłączną kompetencją państwa członkowskiego. Przesądził o tym także

nasz Trybunał Konstytucyjny. Nie ma zgody na to, aby Komisja Europejska próbowała rozszerzać swoje wpływy poza przekazane konsekwencje – zakończył Marek Ast.

Sprawę skomentował także członek tej komisji Bartłomiej Wróblewski z PiS. – Reforma wymiaru sprawiedliwości była jedną z kluczowych zapowiedzi PiS i jedną z najbardziej oczekiwanych zmian w Polsce. Uważam, że musi być kontynuowana i cieszę się z zapowiedzi, że do tego dojdzie. Mam nadzieję, że w najbliższych tygodniach będą kolejne projekty ustaw – stwierdził poseł Wróblewski.

Polityk wyjawiał, że obecnie trwają prace nad nowymi projektami w Ministerstwie Sprawiedliwości, ale ich szczegóły nie zostały jeszcze ujawnione.

Adrian Siwek
Albicla.com/AdrianSiwek

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10 GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13 SPOŁECZEŃSTWO

14-15 PUBLICYSTYKA

16 OBRONA NARODOWA

17 PROGRAM TV

18-19 SPORT



WSPARCIE NA ZAKUPY DLA SENIORÓW

POMOC \ W ramach programu „Na codzienne zakupy” 11 tys. seniorów otrzymuje w tym roku karty na zakupy o wartości 160 zł/mies. Jego uczestnicy mogą korzystać z pomocy 4 tys. wolontariuszy Caritasu. Dla seniorów z Ukrainy w każdy piątek są spotkania grupy wsparcia oraz z ekspertami.

WYWIAD \ Z prof. PAN MARKIEM ANDRZEJEWSKIM, kierownikiem poznańskiego Centrum Prawa Rodzinnego i Praw Dziecka, rozmawia JACEK LIZINIEWICZ

Nowa ustawa lepsza, niż mówi o niej opozycja

Jeżeli mówi się, że teraz 10-latka wyślemy gdzieś w kajdankach albo w ogóle sugeruje się coś takiego, to ci, którzy to podnoszą, zakładają w sposób niedopowiedziany, że sędzia jest durniem, a pedagogzy dodatkowo są sadystami. Może krytycy projektu wiedzą coś o sędziach, czego ja nie wiem, ale od lat krytykując sądy rodzinne, nigdy bym się tak daleko nie posunął – mówi „Codzienniej” prof. Marek Andrzejewski, kierownik poznańskiego Centrum Prawa Rodzinnego i Praw Dziecka.

W ostatnich tygodniach wiele kontrowersji wzbudza nowelizacja ustawy o wspieraniu i resocjalizacji nieletnich. Czy nowe rozwiązania są potrzebne?

Zajmując się tematem resocjalizacji, wiem, że było w ciągu ostatnich trzech dekad wiele prób zmian przepisów Ustawy o postępowaniu w sprawach nieletnich. Z tej perspektywy zmiana ustawy nie jest więc niczym zaskakującym. Pan się przejęczył i powiedział o nowelizacji. Teoretycznie to błąd, bo mamy do czynienia z nową ustawą, ale jednocześnie to przejęczenie ma sens, bo ustawa tak naprawdę jest kontynuacją starej. Przepisy zostały zmienione w kierunku względniejszym dla nieletnich. Nie ma w tym nowym projekcie zmian radykalnych, które tak naprawdę uzasadniałyby konieczność tworzenia nowej ustawy. To jednak kwestia drugorzędna. Chciałem zwrócić uwagę na prostą konsekwencję tego, że przez lata mieliśmy wiele projektów zmiany prawa o resocjalizacji nieletnich. Otóż nikt nie ma patentu na to, jak poradzić sobie z przestępczością dzieci i młodzieży. Ja też go nie mam. I nie znam nikogo, kto by miał. Oznacza to, że wszystkie rozwiązania, jakie są i jakie będą, zawsze spotkają krytykę. Jest kwestia skali i sposobu rozmowy na ten temat.

Młodego człowieka możemy postawić przed sądem z dwóch powodów.

Tak. Pierwszy to demoralizacja. Nie chodzi do szkoły, pije i pali. Jest agresywny, ale jeszcze nie przekroczył granicy i nie popełnił czynu karalnego. Drugi przypadek to moment, gdy popełni on czyn opisany w kodeksie karnym. Ponieważ dokonał tego nieletni, to nie mówimy o przestępstwie, tylko właśnie o czynie karalnym. Za taki jednostkowy czyn nieletni, który ukończył 13 lat, może stanąć przed sądem.

Obniżenie wieku odpowiedzialności dziecka za demoralizację do 10 lat budzi ogromne kontrowersje. Słusznie?

Nie ukrywam, że ten sprzeciw budzi moje duże zasko-

czenie. Jeżeli to ma być argument dla historycznej akcji medialnej pt. „Stop Lex Maluchy za kraty”, świadczy to o histerii i oszczędnym gospodarowaniu prawdą. Widziałem posłankę, która manifestowała, używając zdjęcia dziecka ewidentnie młodszego niż 10 lat, i rzeczywiście byłem zaskoczony. Może to zła wola, a może nieumiejętność czytania tekstów prawnych. Rozumiem, że to nie jest proste, ale postaram się wyjaśnić. Jeżeli mamy w ustawie uchwaloną granicę 10 lat, to oznacza, że nikt młodszemu nie może stanąć przed sądem. W ustawie z 1982 r. takiego uregulowania nie było. Zgodnie z obowiązującym do piątku prawem przed sądem mógł stać nawet siedmiolatek. Wiem to, bo takie przypadki są mi znane. Oczywiście to był błąd sędziego, ale faktem jest, że siedmiolatekowi przed sąd trafiali. Formalnie wszystko się zgadzało, bo nie ma dolnej granicy. Przez lata jednak nie widziałem nikogo, kto by protestował. Jednocześnie społeczeństwu wmawia się, że to nowość. Oznacza to, że ludzie zabierający głos na ten temat po prostu nie wiedzą, o czym mówią.

Kolejną wątpliwością jest stosowanie w placówkach resocjalizacyjnych przymusu bezpośredniego. Kajdanki, pasy bezpieczeństwa, izolatki czy kaftany bezpieczeństwa działają na wyobraźnię...

Żle jest wtedy, gdy są trudne sytuacje, które łatwo przewidzieć, a prawo nie zawiera regulacji, by je okiełznać. Jeżeli łatwo jest przewidzieć, że w szpitalu psychiatrycznym ze względu na specyfikę cierpienia pacjentów część z nich może zachowywać się agresywnie, to wprowadzono przepisy o stosowaniu środków przymusu bezpośredniego. Przykładów jest wiele. Mądrość polega na tym, że jeżeli jesteśmy w stanie przewidzieć takie rzeczy, to procedura musi jednoznacznie określać, kto podejmuje decyzję i jakie działania są dozwolone – takie, a nie inne. Gdy nie mamy takich przepisów,



Marek Andrzejewski | fot. Archiwum/d

to działamy intuicyjnie. Jeżeli ktoś jest agresywny i bije innego, to przecież musimy działać i próbować go odciągnąć. I to już jest przymus bezpośredni. Musi być jasna procedura. Jest ona weryfikowalna i sąd może zbadać ewentualne nadużycie. Przepisy o stosowaniu środków przymusu bezpośredniego w stosunku do nieletnich w zakładach poprawczych były od zawsze. Tu nie ma żadnej nowej kwestii. Wystarczy jednak przeczytać uzasadnienie tych przepisów w ustawie. Na przełomie stron 106 i 107 ma Pan opis co do kajdanek. „Zgodnie z projektowanymi przepisami prewencyjne użycie środka przymusu bezpośredniego w postaci kajdanek zakładanych na ręce wobec nieletniego umieszczonego w okręgowym ośrodku wychowawczym, zakładzie poprawczym lub schronisku dla nieletnich będzie możliwe tylko podczas konwojowania nieletnich poza teren placówki w celu uzyskania świadczenia zdrowotnego, odwiedzania poważnie chorego członka rodziny lub uczestniczenia w pogrzebie członka rodziny lub w szczególnie ważnych przypadkach, dla nieletniego. (...) Należy podkreślić, że wskazany katalog uwzględnia jedynie sytuacje związane z zapewnieniem realizacji praw nieletniego. Ponadto użycie tego środka przymusu bezpośredniego będzie możliwe tylko w przypadku istnienia uzasadnionego prawdopo-

dobieństwa podjęcia próby ucieczki lub wystąpienia objawów agresji lub autoagresji na przykład w związku z wcześniejszym postępowaniem nieletniego”. Nie wiem, co tu jest niejasnego?

Krytycy nie pozostawiają pola interpretacyjnego. Wychodzą z założenia, że mechanizm będzie nadużywany.

Można wskazać różne przepisy. Można się ekscytować ich sformułowaniem. Zwłaszcza gdy są wyrwane z kontekstu pedagogicznego i prawnego. Wtedy można nakręcić histerię i krzyczeć o faszystowskim rządzie, który chce zamknąć dzieci za kraty. Ja się zajmuję prawem rodzinnym i mam tam podobne regulacje, których funkcjonowanie zależy od postawy. Są to ludzie, którzy zawiadują postępowaniami w stosunku do nieletnich. Jeżeli mówi się, że teraz 10-latka wyślemy gdzieś w kajdankach, albo w ogóle sugeruje się coś takiego, to ci, którzy to podnoszą, zakładają w sposób niedopowiedziany, że sędzia jest durniem, a pedagogzy dodatkowo są sadystami. Może krytycy projektu wiedzą coś o sędziach, czego ja nie wiem, ale od lat krytykując sądy rodzinne, nigdy bym się tak daleko nie posunął. Po wiem na przykładzie. W prawie rodzinnym jest kompetencja sądu do ograniczenia władzy rodzicielskiej. Na samym końcu katalogu ewentualnych działań znajduje się umieszczenie w domu

dziecka. Jeżeli w rodzinie są symptomy dysfunkcji, to zanim pojawi się na horyzoncie umieszczenie dziecka poza rodziną, powinny zostać podjęte działania mniej inwazyjne. Sędzia, który przy pierwszym symptomie dysfunkcji zabiera dziecko z rodziny, się po prostu kompromituje. Ustawodawca ufa, że sędzia jest inteligentny i wykształcony, a co z tego wynika – że do absurdów się nie posunie.

Ostatnie pytanie dotyczy dyrektorów szkół. Dyrektor zamiast biegać po sądach, może nakazać wstawienie szyby lub upomnieć ucznia. Wydawałoby się, że to zrozumiałe, a jednak nie...

W tym wypadku to już typowe gonienie własnego ogona przez krytyków. Jeżeli mówią, że nie należy stawiać przed sądem ludzi zbyt młodych, a jednocześnie mówią: z każdą uczniowską bzdurą musimy iść do sądu, to mamy tu podręcznikowy przykład wypowiedzi wewnętrznie sprzecznej. W art. 4 ustawy o nieletnich z 1982 r. jest obowiązek denuncjacji. Jeżeli dochodzi do popełnienia czynów karalnych, to szkoła ma obowiązek poinformowania policji i sądu rodzinnego. Czyli sprawa toczy się przed sądem. Nowa propozycja jest taka: nie biegajmy do sądów, ale załatwmy, co się da, procedurami wychowawczymi. Przecież dyrektor nie będzie skazywał na zakład poprawczy. Raczej da upomnienie, nakaze naprawić szkody i przeprosić poszkodowanego. To tego typu sytuacje. Dodatkowo ta wewnętrznie sprzeczna procedura odbędzie się tylko wtedy, gdy wszystkie strony się na to zgodzą. Jeżeli nie zgodzi się na to nieletni sprawca lub poszkodowany i ich rodzice, to sprawa trafi przed sąd. Jeżeli ktoś będzie chciał się prawować przed sądem, to mu współczuję, ale nowa ustawa gwarantuje mu taką możliwość. Ustawa daje tylko możliwość zamknięcia sprawy na terenie szkoły. Jeżeli dyrektorzy będą zachowywać się rozsądnie, to będzie to tylko z pożytkiem dla młodzieży.



fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

BĘDZIEMY MIELI NAJSILNIEJSZĄ LĄDOWĄ ARMİĘ

SZEF MON: \ Zarówno jeśli chodzi o artylerię, jak i o wojska pancerne, nie będzie w Europie silniejszego państwa. Wśród europejskich państw NATO będziemy mieli najsilniejsze wojska lądowe.



fot. Wikipedia/d

NOWORODEK W OKNIE ŻYCIA

POMOC \ W oknie życia przy szczecińskiej parafii Świętej Rodziny w sobotę wieczorem znaleziono noworodka. Dziewczynka ma około trzech dni – poinformowało zgromadzenie Uczennice Krzyża.

IPN \ Kolejne polskie ofiary totalitaryzmów zidentyfikowane

Polska upomina się o swoich bohaterów

Na ten dzień niektóre rodziny czekały kilkadziesiąt lat. W Belwederze ogłoszono w piątek nazwiska kolejnych 30 osób, polskich ofiar reżimów totalitarnych, których szczątki odnalazł i zidentyfikował IPN. – Część rodzin naszych bohaterów mówiła, że przestała wierzyć w odnalezienie swoich bliskich, a inna część podkreślała, że cały czas żyła w przekonaniu, iż to jednak kiedyś nastąpi – powiedział „Codziennej” prof. Krzysztof Szwaagrzyk, wiceprezes IPN.

Jan Przemysławski

Albicla.com/JanPrzemyslawski

W piątek w Belwederze w Warszawie odbyła się uroczystość wręczenia not identyfikacyjnych rodzinom 30 polskich ofiar totalitaryzmów, których szczątki udało się odnaleźć i zidentyfikować dzięki pracy ekspertów z Instytutu Pamięci Narodowej. Wśród odnalezionych są m.in.: ofiary przeprowadzonej w 1946 r. przez UB operacji „Lawina” – żołnierze Zgrupowania NSZ kpt. Henryka Flamego „Bartka”, ofiary zbrodni UPA w Jaworniku Ruskim oraz uczestnicy

podziemia antykomunistycznego z terenów Rzeszowa, Katowic, Wrocławia i Lublina. Ponadto po kilkuletniej przerwie doprowadzono także do identyfikacji kolejnych ofiar pogrzebanych na słynnej Łączce na Powązkach Wojskowych w Warszawie.

„Codziennej” udało się porozmawiać z prof. Krzysztofem Szwaagrzykiem, szefem Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN i wiceprezesem IPN. – Na tej piątkowej uroczystości w Belwederze w sposób szczególny to wybrzmiało. Część rodzin naszych bohaterów mówiła, że przestała wierzyć w odnalezienie swoich bliskich, a inna część podkreślała, że



Podczas uroczystości na dziedzińcu Belwederu odczytano nazwiska 30 zidentyfikowanych bohaterów

fot. Przemysław Keler/KPRP/d

cały czas żyła w przekonaniu, iż to jednak kiedyś nastąpi. Na piątkowej uroczystości nie było nikogo, kto nie wyrażałby swoich emocji podczas wręczenia not identyfikacyjnych. To są historyczne chwile dla tych rodzin – mówi prof. Szwaagrzyk, jednocześnie podkreślając, że „pracownicy Biura Poszukiwań i Identyfikacji IPN także przeżywają te

momenty w sposób szczególny”.

Wiceprezesa IPN spytaliśmy też o plany prac archeologiczno-ekshumacyjnych na najbliższe miesiące. – Nasza ekipa pracuje obecnie w kilku miejscach, m.in. na Litwie. Trwają intensywne prace poszukiwawcze na terenie Wileńszczyzny. Kilka miejsc już zostało przebadanych i następne są już w pla-

nach. Gdy rozpoczniemy w nich prace, to z pewnością podamy tę informację do wiadomości publicznej – odpowiedział prof. Szwaagrzyk.

Warto zaznaczyć, że IPN nie chce podawać lokalizacji zaplanowanych prac archeologiczno-ekshumacyjnych przed ich rozpoczęciem, aby poszukiwacze amatorzy nie prowadzili na tych terenach jakichkolwiek wykopalisk.

Tragiczne skutki nawałnic

POGODA \ W związku z nawałnicami, które przeszły przez Polskę w weekend, zginęły dwie osoby, a jedna została ranna. Ucierpiał cały kraj, ale najwięcej interwencji straży pożarnej odnotowano w Małopolsce i na Mazowszu.

W weekend – najbardziej intensywnie w sobotę po południu – nad Polską przechodziły gwałtowne burze wraz z ulewnym deszczem, a miejscami gradem. W związku z tak złą pogodą straż pożarna w całym kraju odnotowała 2127 interwencji. Według rzecznika prasowego komendanta głównego PSP najwięcej zgłoszeń mieli strażacy w województwach: małopolskim (1244), mazowieckim (332), podkarpackim (147) oraz łódzkim (145). – Znaczna ich część dotyczyła usuwania przewróconych drzew z ulic i chodników oraz podtopień budynków i ulic – mówił rzecznik komendanta głównego PSP bryg. Karol Kierzkowski. – Strażacy otrzymali blisko 150 zgłoszeń o uszkodzonych budynkach, w tym 100 na terenie województwa małopolskiego – dodał.

Niestety odnotowano dwie ofiary śmiertelne. W województwie dolnośląskim 70-letnią kobietę przygniotło powalone drzewo. Z kolei w województwie podkarpackim zginął kierowca samochodu, na który przewróciło się drzewo (druga osoba w pojeździe została ranna). W Krakowie wystąpiło niecodzienne zjawisko pogodowe – downburst. Polscy Łowcy Burz podkreślają, że jest to silny prąd występujący w chmurze burzowej, który dociera do powierzchni ziemi, gdzie rozchodzi się w różnych kierunkach, powodując szkody.

Wysokie temperatury wrócą do Polski od dzisiaj, a słupki rtęci w termometrach pokażą ponad 30 st. Celsjusza.

..... (ok)

491 dni Grodzkiego

LICZNIK \ Marszałek Senatu Tomasz Grodzki wciąż unika odpowiedzialności w sprawie tzw. afery kopertowej, chowając się za immunitetem. Licznik na portalu Niezależna.pl wskazuje, że hucpa w tej sprawie trwa już od 491 dni.

Senacka większość pod przywództwem Platformy Obywatelskiej konsekwentnie chroni immunitetu Tomasza Grodzkiego, którego uchYLENIA domaga się prokuratura chcąc postawić mu zarzuty w związku z tzw. aferą kopertową.

O szczegółach bulwersującego procederu ze szczecińskiego szpitala wielokrotnie informowaliśmy w naszych mediach. Z zeznań świadków wynika, że Tomasz Grodzki jako dyrektor specjalistycznego szpitala im. Alfreda Sokółowskiego w Szczecinie (szpital Szczecin-Zdunowo) oraz ordynator jednego z tamtejszych oddziałów miał przyjmować korzyści majątkowe od pacjentów oraz ich rodzin.

..... (as)

Morawiecki punktuje Tuska

POLITYKA \ Polska dzisiaj nie potrzebuje leniuchów i lenistwa. Dlatego warto zapytać, gdzie jest od iluś tam dni Donald Tusk? – pyta retorycznie w najnowszym nagraniu premier Mateusz Morawiecki. Jednocześnie szef rządu zaprasza na spotkania w ramach cyklu #PorozmawiajmyOPolsce.

Dopadły nas ciężkie czasy, a ciężkie czasy wymagają wytrwałych, pracowitych ludzi. Ludzi, którzy spotykają się z innymi ludźmi. Polityków, którzy chcą zrozumieć każdą polską rodzinę i dostosować najlepsze rozwiązania, takie, które złagodzą ten ból kryzysu globalnego, ten ból putinflacji, tych wysokich cen wywołanych wojną na Ukrainie – mówi na nagraniu zamieszczonym w weekend Mateusz Morawiecki.

Premier podkreślił, że jego rząd robi wszystko, aby „wypracować takie rozwiązania prawne, gospodarcze, żeby dla polskich rodzin stworzyć odpowiednią tarczę zabezpieczającą miejsca pracy, ale także ich własne portfele, portfele Polaków”. – Dlatego spotykam się z ludźmi, jeżdżę po całej Polsce – mówi szef polskiego rządu.

Premier Morawiecki podkreśla też, że działania Plat-

formy Obywatelskiej i jej program opierają się na emocjach.

– Polska dzisiaj nie potrzebuje leniuchów i lenistwa. Dlatego warto zapytać, gdzie jest od iluś tam dni Donald Tusk? Tak jak wcześniej byli odporni na wołania przedsiębiorców w tym poprzednim kryzysie, o wiele mniej niż ten dzisiejszy. Byli odporni na wołania emerytów, wołania rolników i innych grup społecznych. Tak i teraz spróbują wzbudzić emocje. Nie opierają dyskusji na faktach, na liczbach, tylko wyłącznie na emocjach. A my robimy wszystko, aby Polska była bezpieczna, polskie rodziny były bezpieczne. Będziemy bić się o każdą polską rodzinę, o każdą polską firmę. To jest zobowiązanie naszego rządu, rządu Prawa i Sprawiedliwości – zakończył szef rządu.

..... (jp)



WIEŚCI Z FRONTU \ HIMARS-y zmniejszają zdolności bojowe Rosjan

Ukraińcy chcą wyzwolić Cherson

Wojska ukraińskie prowadzą działania mające na celu wyzwolenie Chersonia okupowanego przez rosyjskich najeźdźców. W ubiegłym tygodniu Stany Zjednoczone zatwierdziły kolejny pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy o wartości 270 mln dolarów, który obejmuje m.in. pociski artyleryjskie oraz cztery wyrzutnie HIMARS. Z kolei amerykańscy politycy przebywający w Kijowie skierowali apel do administracji prezydenta Joego Bidena w sprawie wysłania na Ukrainę doradców wojskowych mających pomóc wojsku ukraińskiemu w logistyce.

Paweł Kryszczak

Albicla.com/PawelKryszczak

Sztab Generalny Sił Zbrojnych Ukrainy informował wczoraj o tym, że Rosja podczas inwazji na Ukrainę straciła już 39 520 żołnierzy. W przypadku sprzętu wojskowego rosyjscy agresorzy utracili do tej pory: 1722 czołgi, 3942 pojazdy opancerzone, 869 systemów artylerii lufowej oraz 255 zestawów artylerii raketowej. Rosjanie stracili ponadto już 221 samolotów, 188 helikopterów oraz 113 systemów obrony powietrznej.

Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej, aby uzupełnić duże straty osobowe, prowadzą formowanie ochotniczych batalionów. Do końca lipca chcą mieć do dyspozycji ok. 16 takich oddziałów, z których każda liczyć ma kilkuset żołnierzy.

W Donbasie rosyjscy najeźdźcy realizowali na ograniczoną skalę działania rozpoznawcze na wschód od Bachmutu. Siły agresora kontynuowały ograniczone ataki lądowe na północny zachód od Słowiańska, na wschód od Siewierska i na południe od Bachmutu.

Siły Zbrojne Ukrainy z powodzeniem wykorzystują wieloprowadnicowe wyrzutnie rakiet do niszczenia rosyj-



W ramach kolejnego pakietu pomocy wojskowej prześlą Ukrainie m.in. kolejne cztery zestawy HIMARS | fot. Wikipedia/d

skich celów o dużym znaczeniu. HIMARS-y polują przede wszystkim na infrastrukturę krytyczną (mosty), magazyny paliwa i amunicji oraz punkty dowodzenia znajdujące się nawet kilkadziesiąt kilometrów od linii frontu.

– Od rozpoczęcia wykorzystywania HIMARS-ów do uderzeń w rosyjskie składy amunicyjne zlokalizowane w pobliżu Iziumu intensywność wrogiego ostrzału artyleryjskiego zmniejszyła się dziesięciokrotnie – powie-

dział w rozmowie z dziennikiem „Washington Post” Bohdan Dmitriuk, dowódca batalionu wchodzącego w skład 93 Brygady Zmechanizowanej.

Z kolei poważne uszkodzenie mostów zlokalizowanych na Dnieprze, przy wykorzystaniu HIMARS-ów, ma utrudnić wojskom rosyjskim zapewnienie pomocy oddziałom agresora znajdującym się w Chersoniu. Porażenie infrastruktury krytycznej, jakim są przeprawy wodne

na Dnieprze, świadczy o planach odbicia stolicy obwodu chersońskiego z rąk Rosjan.

Na rozpoczęcie kontrofensywy w obwodzie chersońskim przez ukraińskie wojsko zwracają uwagę eksperci z amerykańskiego Instytutu Badań nad Wojną (ISW). Pojawili się też informacje świadczące o okrażeniu przez Siły Zbrojne Ukrainy około tysiąca rosyjskich wojsk zlokalizowanych w miejscowości Wysokopilla w obwodzie chersońskim.

Prowadzenie działań ofensywnych nie byłoby możliwe, gdyby nie regularne dostawy sprzętu wojskowego z Zachodu. W ubiegłym tygodniu Biały Dom zatwierdził kolejny pakiet pomocy wojskowej dla Ukrainy. W ramach wsparcia o wartości 270 mln dolarów Siłom Zbrojnym Ukrainy przekazane zostaną cztery zestawy HIMARS, 36 tys. pocisków artyleryjskich, a także 580 dronów kamikadze Phoenix Ghost.

Kilka dni temu do Kijowa udała się delegacja polityków Partii Demokratycznej oraz Partii Republikańskiej, która spotkała się m.in. z prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim. – Powinniśmy zrobić więcej – stwierdził Michael Waltz z GOP w rozmowie z telewizją Fox News. Kongresmeni zaapelowali o wysłanie amerykańskich doradców wojskowych na Ukrainę. Wysłannicy ci mieliby pomóc wojsku ukraińskiemu w koordynowaniu pomocy wojskowej, jaka płynie z Zachodu do Ukrainy. Kongresmeni z Florydy stwierdził, że mogą być to „kontraktownicy”, pracownicy cywilni oraz wojskowi. – Doradcy zajmujący się logistyką i przewozami broni są obecnie rozmieszczeni w Niemczech i Polsce – zauważył Michael Waltz.

Tak kończą się umowy z Rosjanami

KRYZYS ŻYWNOŚCIOWY \ Mimo umowy o wznowieniu eksportu ukraińskiego zboża Rosjanie zaatakowali port w Odessie. Ukraińcy są oburzeni – ale deklarują, że nie powstrzyma to ich planów dotyczących eksportu produktów rolniczych, o czym poinformował ukraiński minister infrastruktury Ołeksandr Kubrakow.

Ukraina to jeden z najważniejszych producentów żywności na świecie. Działania wojenne i blokada ich czarnomorskich portów sprawiły, że wzmożły się obawy o to, czy nie dojdzie do klęsk głodu, np. w Afryce.

W sobotę Rosjanie wystrzelili co najmniej cztery rakiety Kalibr w port w Odessie, największy port pod kontrolą Ukrainy. Dwie zostały zestrzelone, ale dwie pozostałe zniszczyły punkt

przeładunku wagonów i magazyn, w którym ładowano na nie zboże. Atak ten oburzył świat, gdyż dzień wcześniej Rosja i Ukraina zgodziły się w Stambule, po negocjacjach pod egidą ONZ, od powstrzymania się od ataków na porty i statki wożące jedzenie.

Rzecznik ukraińskiego MSZ Ołeh Nikoienko powiedział, że ten atak był jak splunięcie w twarz ONZ i Turcji. – Wzywamy ONZ i Turcję do

zapewnienia, że Rosja będzie przestrzegać swoich zobowiązań do zapewnienia bezpiecznego korytarza dla eksportu zbóż – powiedział. – To oczywiste, że porozumienie z Rosją nie jest warte nawet papieru, na którym zostało podpisane. Rosja to państwo terrorystyczne – dodał Wasyl Bodnar, ukraiński ambasador w Turcji.

Rzecznik prasowy sekretarza generalnego ONZ António Guterresa przekazał,

że potępia on rosyjski atak. Przypomniał też, że wszystkie zaangażowane strony w jasny sposób obiecały, że nie będą przeszkadzać w eksporcie ukraińskiego zboża.

– To dowodzi tylko jednej rzeczy: nieważne, co Rosja mówi i obiecuje, znajdzie sposoby na to, żeby nie dotrzymać słowa – skomentował sytuację prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski.

– Tchórzliwe ataki rakietowe na port w Odessie pokazują, że w tej chwili podpis rosyjskich władz niewiele znaczy – nie kryje minister spraw zagranicznych RFN Annalena Baerbock.

Mimo tego ataku Ukraina nie ma zamiaru zrezygnować z eksportu zbóż. Ukraiński nadawca Suspilne poinformował, powołując się na źródło w wojsku, że zniszczenia nie były duże.

Rosyjskie ministerstwo obrony nie wspomniało na razie o tym ataku, informacje o nim nie znalazły się także w wieczornym podsumowaniu publikowanym przez wojsko. Turecki minister obrony Hulusi Akar przekazał, że Moskwa poinformowała Turcję, iż nie miała z nim nic wspólnego.

Wiktor Młynarz
Albicla.com/WiktorMlynarz



MAŁPIA OSPA GLOBALNYM PROBLEMEM

EPIDEMIA \ Dyrektor generalny Światowej Organizacji Zdrowia (WHO) Tedros Ghebreyesus poinformował w weekend o wprowadzeniu globalnego stanu zagrożenia w związku z epidemią małpiej ospy.



GRECJA MIERZY SIĘ Z POŻARAMI

ŻYWIÓŁ \ W weekend ze względu na szalejący ogień ewakuowano turystów przebywających w kurorcie zlokalizowanym w południowej części wyspy Lesbos. Pożary w Grecji przybierają na sile.

WOJNA UKRAINY Z ROSJĄ \ Szef węgierskiego rządu nie chce wygranej Kijowa

Orbán uległ narracji Putina

Premier Węgier Viktor Orbán zaapelował do Brukseli o zmianę kursu w stosunku do rosyjskiej napaści na Ukrainę i podjęcie działań w celu zakończenia wojny, a nie wygranej Ukrainy. – To klasyczny przykład rosyjskiej propagandy – skomentował słowa Orbána rzecznik ukraińskiego MSZ Ołeh Nikołenko.

Joanna Kowalkowska

W sobotę szef węgierskiego rządu Viktor Orbán wystąpił przed uczestnikami uniwersytetu letniego dla węgierskiej młodzieży w Băile Tușnad w Rumunii, z którymi rozmawiał m.in. o wojnie na Ukrainie oraz jej wpływie na relacje węgiersko-polskie. Podczas wykładu premier Orbán stwierdził, że Bruksela musi zrewidować swój dotychczasowy stosunek do Kijowa i Kremla.

– UE powinna stanąć nie po stronie Ukrainy czy Rosji, lecz między nimi. Potrzebne jest też wdrożenie nowej strategii wobec tego konfliktu, bo sankcje nie przynoszą rezultatów. To, co teraz robi Europa, skutkuje jedynie przedłużeniem wojny – przekonywał Orbán, obwi-



UE powinna stanąć nie po stronie Ukrainy czy Rosji, lecz między nimi – przekonywał premier Węgier
| fot. Alexei Nikolsky/TASS/Forum

nając Brukselę o kryzys gospodarczy. – Rosjanie mówią starym językiem. Nie znaczy to jednak, że to, co mówią, nie ma sensu – stwierdził polityk, tłumacząc, że jednym

z celów Moskwy jest otrzymanie gwarancji bezpieczeństwa od Zachodu. Dodatkowo zdaniem szefa węgierskiego rządu Rosjanie próbują odsunąć Ukraińców na tyle da-

leko od terytorium Federacji Rosyjskiej, aby broń Kijowa nie była w stanie osiągnąć Rosji. – Chcą tylko bronić się przed atakiem wojskowym z Ukrainy – ocenił Orbán.

Niemiecki polityk uważa, że Polska powinna współrządzić Unią

EUROPA \ Były przewodniczący Bundestagu Wolfgang Schäuble stwierdził, że Polska, wspólnie z Niemcami i Francją, powinna odgrywać kierowniczą rolę w Unii Europejskiej i tworzyć wspólną politykę obrony. Uznał, że niezaproszenie premiera Mateusza Morawieckiego do Kijowa było błędem.

Były przewodniczący CDU udzielił wywiadu „Welt am Sonntag”. Powiedział w nim, że Polska musi zostać wreszcie przyjęta do kierownictwa integracji europejskiej, na takich samych warunkach jak Francja czy Niemcy. „Polska powinna być jak najszybciej tak traktowana, zawsze właściwie na to zasługiwała – stwierdził. – Nie możemy zaprzepaścić tej szansy”.

Dodał, że po ataku Rosji na Ukrainę dla wszystkich stało się jasne, że Polska odgrywa czołową rolę w europejskiej polityce obronnej. „Razem z Warszawą i Paryżem Berlin mógłby pracować nad tym, aby europejski system obrony nie był alternatywą wobec NATO, lecz jego uzupełnieniem” – stwierdził.

Schäuble przyznał, że dotychczasowa polityka Niemiec wobec Rosji „nie jest powodem do dumy”. Równocześnie stwierdził, że nadal wierzy w partnerskie relacje z Rosją, jeśli będzie ona respektować zasady, takie jak nienaruszalność granic sąsiadów. Jego zdaniem nawet Polska uzna to za słuszne „z politycznego punktu widzenia”.

Olga Doleśniak-Harczuk, ekspert ds. Niemiec w Instytucie Staszica, wicenczelna „Codzienną”, zauważa, że Schäuble „jest nestorem niemieckiej polityki, lata towarzyszył Helmutowi Kohlowi, potem Angeli Merkel, a jego szorstki sposób bycia i komunikacji jest w niemieckich kręgach politycznych legendarny”. Przypomnia-

ła też, że po ostatnich wyborach zrezygnował z pełnienia ważnych funkcji, ale „cieszy się pozycją mentora chadeków”.

Jej zdaniem ten wywiad nie był przypadkowy, gdyż polityk „głos zabiera wtedy, gdy wszystko inne zawodzi”. – Jeżeli zdecydował się na tak jednoznaczną wypowiedź na temat Polski, to może to świadczyć tylko o jednym – uznał, że sprawy związane z relacjami polsko-niemieckimi po pierwsze są nie najlepsze, więc trzeba je podreperować, przynajmniej obietnicą partnerskiego traktowania – powiedziała w rozmowie z „Codzienną”.

Olga Doleśniak-Harczuk przypomina, że ten sam polityk w 2019 r. poparł pomysł zniesienia zasady jednomyślności w UE i zastąpienia ją większością kwalifikowaną. Schäuble w tym samym wywiadzie stwierdził, że nadal popiera ten pomysł.

Wiktoria Młynarz
Albicla.com/WiktoriaMlynarz

Siepacze Łukaszenki zniszczyli kolejny grób polskich bohaterów

BIAŁORUŚ \ Białoruskie KGB zrównało z ziemią mogiłę żołnierzy AK poległych w walce z Niemcami. – To wyraz nienawiści reżimu Łukaszenki do Polski – komentuje premier RP Mateusz Morawiecki.

W piątek Radio Swoboda poinformowało, że we wsi Stryjówka w obwodzie grodzieńskim zdewastowano pomnik upamiętniający żołnierzy 7 Uderzeniowego Batalionu Kadrowego AK. Krótko po zgłoszeniu na miejsce udał się konsul generalny RP w Grodnie Andrzej Raczkowski, który oddał hołd poległym żołnierzom i udokumentował rozmiar zniszczeń. – Wykorzystamy wszystkie narzędzia dyplomatyczne, aby sprawców tej profanacji spotkała sprawiedliwość – zadeklarował szef polskiego rządu Mateusz Morawiecki.

Polacy stowarzyszeni w Związku Polaków na Białorusi nie mają wątpliwości, że pomnik zburzyli funkcjonariusze grodzieńskiego KGB. Szefostwo KGB miało zlecić zniszczenie polskiego miejsca pamięci przewodni-

Jednocześnie Węgier odniósł się do wpływu, jaki wojna na Ukrainie ma na relacje na linii Budapeszt-Warszawa. Według niego odbiór konfliktu przez oba narody znacznie się różni, co z kolei rzutuje na węgiersko-polską przyjaźń. Węgrzy odbierają tragedię Ukraińców jako konflikt pomiędzy dwoma bratnimi narodami, podczas gdy Polacy czują, że uczestniczą w walce. – Za pomocą rozumu trzeba ratować z naszej przyjaźni wszystko, co się da, na czas powojenne – podsumował Orbán.

Na bulwersujące słowa węgierskiego premiera od razu odpowiedział rzecznik ukraińskiego MSZ Ołeh Nikołenko. – Sankcje są skuteczne i znacznie ograniczają zdolność rosyjskiej maszyny wojennej, a dostarczanie broni na Ukrainę ratuje życie Ukraińcom. Europa przeżywa kryzys gospodarczy nie z powodu sankcji, ale z powodu rosyjskiej agresji hybrydowej. To wszystko elementy jednego planu, wymierzonego w osłabienie pokoju i dobrobytu – odpowiedział Orbánowi Nikołenko, dodając, że tylko współpraca i jedność UE mogą powstrzymać Rosję.

czącemu kołchozu „Jeziory” Aleksandrowi Szyszczu. Dzień przed zniszczeniem jeden z lokalnych mieszkańców skontaktował się z Polakami i uprzedził ich o zamiarach białoruskiego reżimu. Zgodnie z poleceniem dzień później mogiła została doszczętnie zniszczona.

Zbezczyszczenie grobu Polaków poległych w Stryjówce jest kolejnym w ostatnich tygodniach wyrazem nienawiści wobec narodu polskiego. Kilkanaście dni temu za cel obrano mogiłę żołnierzy AK w oddalonym o blisko 40 km Wołkowysku, a trzy tygodnie temu zdewastowano cmentarz wojenny w Mikuliszkach, na którym spoczywali żołnierze 3 i 6 Brygady Wileńskiej Armii Krajowej.

Albicla.com/JoannaKowalkowska



fot. Twitter/d

WIELOGODZINNE KORKI DO PRZEKROCZENIA KANAŁU LA MANCHE

TRANSPORT \ Niedziela była trzecim dniem ogromnych korków po brytyjskiej stronie kanału La Manche. Podczas gdy kierowcy czekają nawet kilkanaście godzin na wjazd na prom bądź do tunelu, rządy brytyjski i francuski przerzucają się odpowiedzialnością za ten problem. Szczególnie krytyczna sytuacja jest w Folkestone, gdzie znajduje się wjazd do tunelu.

CENY \ Czy za 1,5 roku pojawi się u nas benzyna E10 z 10-proc. dodatkiem biokomponentu?

Benzyna tanieje i nadal będzie tanieć

Ceny benzyny na polskich stacjach od wielu tygodni spadają. Ta tendencja powinna się utrzymać w końcówce lipca – twierdzą analitycy portalu E-petrol.pl oraz firmy BM Reflex. Podobno od 2024 r. na polski rynek trafi benzyna E10 zawierająca do 10 proc. dodatku etanolu. Pomysł budzi obawy kierowców, zdaniem ekspertów nieuzasadnione.

Jan Kamieniecki

W mijającym tygodniu na stacjach paliw w Polsce obserwowaliśmy dalszy spadek cen benzyny, która tanieje nieprzerwanie od początku czerwca. Więcej płacimy za to za tankowanie oleju napędowego, ale podwyżka nie była duża. Podobne tendencje cenowe na detalicznym rynku paliw powinny się utrzymać także w koń-



Choć ceny paliw wciąż pozostają horrendalnie wysokie, to jednak jest wyraźnie taniej niż jeszcze tydzień temu

fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

cówce lipca – ocenili analitycy portalu E-petrol.pl.

Ekspert zwrócił uwagę, że producenci paliw w tym tygodniu obniżali hurtowe ceny paliw. Wskazali, że w najnowszym badaniu detalicznych cen paliw, realizowanym przez E-petrol.pl i użytkowników aplikacji tuTankuj, zanotowali siedmiogroszowy spadek cen 95-oktanowej benzyny i trzygroszową podwyżkę cen oleju napędowego.

– Obecnie liter benzyny średnio kosztuje w Polsce 7,44 zł/l i jest to najniższa cena od końca maja tego roku. Diesel jest średnio wyceniany na 7,59 zł/l. Na poziomie z ubiegłego tygodnia utrzymała się średnia cena autogazu, która nadal wynosi 3,39 zł/l – poinformowali analitycy E-petrol.pl.

Do podobnych wniosków doszła firma BM Reflex, zaznaczając, że ostatnie trzy

tygodnie przyniosły dalsze spadki cen paliw na stacjach. – Tegoroczny sezon urlopowy rozpoczynaliśmy z paliwami drogimi jak nigdy wcześniej. Jeszcze pod koniec czerwca ceny benzyny Pb95 i oleju napędowego zbliżały się do 8 zł/l, w przypadku tego pierwszego paliwa na głowę bijąc wszystkie wcześniejsze rekordy. Choć ceny wciąż pozostają horrendalnie wysokie, to jednak

jest wyraźnie taniej niż jeszcze tydzień temu – podsumował BM Reflex.

Sporo emocji wśród polskich kierowców wywołała w minionym tygodniu zapowiedź, że od 2024 r. na polski rynek ma zostać wprowadzona benzyna E10. – W tym paliwie zawartość biokomponentu w postaci etanolu może wynosić maksymalnie 10 proc., wobec obecnego maksimum wynoszącego 5 proc. Taka zmiana budzi obawy kierowców – stwierdzili eksperci E-petrol.pl.

– Te obawy chyba nie są do końca uzasadnione – dodali. Przypomnieli, że benzyna E10 od lat jest obecna w wielu krajach Unii Europejskiej. – Tankują ją kierowcy w Belgii, Holandii, Francji, Bułgarii, Rumunii, na Litwie i nie odnotowano problemów związanych z zastosowaniem benzyny ze zwiększoną ilością biokomponentu – zaznaczyli.

.....
(PAP, Bankier.pl)

Polska awansuje w rankingu bogactwa

BADANIE \ Polska zajęła 27. miejsce w najnowszej odsłonie wskaźnika bogactwa narodów (WBN), innowacyjnej mierze rozwoju gospodarczego opracowanej przez Warsaw Enterprise Institute (WEI). W porównaniu z poprzednim notowaniem nasz kraj zanotował awans o jedną pozycję. Liderami rankingu są Irlandia, Szwajcaria i USA.

Wskaźnik bogactwa narodów składa się z dwóch filarów. Prywatnych wydatków per capita oraz z podzielonych na kategorie i ocenionych pod względem jakości wydatków publicznych. – Nie chcemy konkurować z miarą, jaką jest PKB, ale świadomość niedoskonałości tego tradycyjnego wskaźnika każe nam szukać alternatyw, które ukazują rzeczywistość gospodarczą naszym zdaniem w pouczający sposób – wyjaśnia Sebastian Stodolak, wiceprezes Warsaw Enterprise Institute i pomysłodawca wskaźnika. W najnowszej edycji niemal wszystkie klasyfikowane kraje (badano 38 państw z UE oraz OECD) zaliczyły spadek wskazań WBN. Wyjątki to Polska oraz Irlandia, choć ta druga jest w zestawieniu krajem wy-

jątkowym ze względu na strukturę irlandzkiego PKB, rozdętego dzięki amortyzacji aktywów przenoszonych do tego kraju ze względów podatkowych przez międzynarodowe firmy. Polska w tym roku uzyskała równe 61 pkt – o 0,8 więcej niż rok wcześniej (1,3 proc. wzrostu r/r). Zawdzięcza to wciąż niesłabnącemu strumieniowi wydatków w gospodarce prywatnej oraz delikatnemu podniesieniu oceny wydatków publicznych (z 58,8 do 61,2 pkt), których znaczenie wzrosło w czasie epidemii.

Tegoroczna edycja WBN przyniosła istotne zmiany zarówno w samym wskaźniku, jak i w panujących na świecie warunkach gospodarczych. – Rok temu mierzyliśmy strumień korzyści ekonomicznych przypadających na jednego obywatela

la wedle stanu na początek 2020 r., tj. przed wybuchem pandemii COVID-19. Tegoroczna edycja obrazuje sytuację końca pierwszego roku pandemii. Opisuje więc rzeczywistość w środku kryzysu gospodarczo-społecznego, w jakim znalazł się świat w związku z samą pandemią, a także przedsięwziętymi przez rządy oraz podmioty prywatne środkami zaradczymi – tłumaczy Karol Zdybel, ekonomista, autor metody i wyliczeń WBN. Do innych zmian należy pojawienie się nowej kategorii oceny wydatków publicznych: wolności słowa i zrzeszania się, które są – jak zakładają autorzy wskaźnika – skorelowane z przejrzystością finansów publicznych, a przejrzystość z ich jakością.

.....
(ar)

Rośnie eksport naszej żywności

ROLNICTWO \ W tym roku bardzo dobrze na rynku europejskim i światowym sprzedaje się polska żywność. Potwierdza to znaczna dynamika wzrostu przychodów uzyskiwanych przez krajową branżę rolno-spożywczą w okresie pierwszych pięciu miesięcy 2022 r.

W okresie styczeń-maj sprzedaż towarów rolno-spożywczych za granicę osiągnęła poziom 17,9 mld euro, czyli o blisko 22 proc. więcej niż w porównywalnym okresie rok wcześniej – podał Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Zdaniem Marcina Wrońskiego, zastępcy dyrektora generalnego KOWR, uzyskane dobre wyniki w handlu były wypadkową kilku czynników. – Przede wszystkim konkurencyjność cenowa polskich produktów na rynku międzynarodowym umożliwiała uzyskiwanie przez krajowych przedsiębiorców znacznych przychodów ze sprzedaży zagranicznej – wyjaśnił Wroński. – Równocześnie rosnąca wartość polskiego eksportu żywności stymulowana była korzystnym dla eksporterów kursem złotego względem euro i dolara amerykańskiego oraz wysokimi cenami żywności na rynku globalnym – dodał ekspert.

Polska eksportuje głównie mięso i przetwory mięsne, a także ziarno zbóż i przetwory. W strukturze zagranicznej sprzedaży produktów rolno-spożywczych na wysokim miejscu znajdują się też tytoń i wyroby tytoniowe, produkty mleczne oraz cukier i wyroby cukiernicze.

Prawie trzy czwarte wpływów z eksportu towarów rolno-spożywczych wygenerowała sprzedaż do krajów UE. W analizowanym okresie wzrósł on aż o 27 proc. w stosunku do analogicznego okresu 2021 r. Znacznie mniejszy był za to wzrost wartości eksportu do krajów spoza UE. Od stycznia do maja 2022 r. do państw trzecich wyeksportowano z Polski produkty rolno-spożywcze o wartości przekraczającej 4,5 mld euro, o 8 proc. większej niż przed rokiem.

.....
Paweł Woźniak

ENERGETYKA \ Czy grozi nam brak prądu?

Zamówień jest tyle, że węgla wystarczy

W mediach rozpowszechniane są pogłoski o braku węgla w elektrowniach i możliwości ograniczenia dostaw prądu dla odbiorców. Zaprzeczają temu zarówno same spółki energetyczne, jak i politycy obozu rządzącego. – Realizowanych zamówień jest tyle, że węgla wystarczy – zapewniał prezes PiS Jarosław Kaczyński na weekendowych spotkaniach z mieszkańcami Wielkopolski.

Paweł Woźniak
Mariusz Urbanke

Choć prezes Kaczyński nie chciał operować konkretnymi liczbami, to zapewnił, że węgiel jest kupowany w dużych ilościach. – W tej chwili tych zamówień, w różnych miejscach na świecie, jest tyle, że tego węgla wystarczy – stwierdził lider PiS. Zwrócił też uwagę, że wąskim gardłem w imporcie węgla może być ograniczona przepustowość portów morskich. Tymczasem wiceminister infrastruktury Grzegorz Witkowski zapewnił, że polskie porty dadzą sobie z tym radę. – Rokrocznie pobijamy kolejne rekordy w przeładunkach. Jeśli w ubiegłym roku przeładowaliśmy w polskich portach 113 mln ton towarów, to jesteśmy w stanie przeładować o kolejne 7 czy 8 mln ton więcej – zapewnił. Kaczyński wskazał, że obecnie, oprócz działań importowych, zwiększa się też wydobycie surowca w ramach istniejącej infrastruktury. – Dzisiaj, w sytuacji wojennej, węgiel z powrotem się opłaca. Jeżeli to będzie sytuacja trwała, to oczywiście będziemy rozwijać kopalnie – wskazał Kaczyński. Zaznaczył jednak, że dodatkowe inwestycje w nową infrastrukturę węglową będą możliwe tylko w przypadku ich długotrwałej opłacalności.



Według analiz PSE w najbliższym czasie nie powinny wystąpić problemy bilansowe w systemie energetycznym | fot. mat. pras./d

W ostatnim czasie pojawiło się wiele alarmistycznych informacji co do przestojów w polskich elektrowniach węglowych. Najwięcej dotyczyło Taurona – media doniosły m.in., że zbudowany za ponad 6 mld zł blok 910 MW w Jaworznie ma obecnie problem z dostawami węgla z kopalń Tauronu, w efekcie czego spala surowiec złej jakości i przez to w ostatnim czasie miał przestoje. O przerwach produkcji głośno też było w innych elektrowniach. Tymczasem, jak podają Polskie Sieci Elektroenergetyczne, wynikające one nie z braku paliwa, ale

głównie z tego, że bardzo duże są ostatnio dostawy prądu z odnawialnych źródeł energii, zwłaszcza farm fotowoltaicznych. W tej sytuacji ogranicza się pracę bloków węglowych. Potwierdza to Tauron. „Blok 910 w Jaworznie pracuje bez problemu. W czasie poza pomiarami blok jest do dyspozycji Krajowej Dyspozycji Mocy i może zwiększać produkcję w momentach niższej generacji z odnawialnych źródeł energii, takich jak turbiny wiatrowe czy fotowoltaika” – przekazała spółka, która zapewniła, że dysponuje odpowiednimi zapasami węgla,

a paliwo używane w jednostce spełnia warunki jakościowe określone w kontrakcie. „Węgiel ten pochodzi z Zakładu Górniczego Sobieski i Janina oraz Kopalni Węgla Kamiennego Ziemowit. W tym roku dostarczyliśmy już do jednostki 400 tys. ton paliw” – dodano. Co prawda w kopalniach Taurona prowadzone są obecnie prace, które ograniczają dostawy węgla dla nowego bloku, ale nie ma to wpływu na pracę jednostki. „Od września sytuacja ta ulegnie poprawie, co przełoży się na powrót do standardowych wielkości dostaw i od-

budowanie zapasów” – zapewnia Tauron. Media powołują się jednak na komunikat w systemie hurtowego rynku energii REMIT, gdzie spółka podaje „no fuel” (brak paliwa) odnośnie do bloku w Jaworznie. Eksperci Taurona tłumaczą jednak, że oznacza to jedynie zejście poniżej zapasu strategicznego dla jednostki (poniżej 30 proc. pojemności magazynu), a nie całkowity brak węgla. Uspokajające komunikaty wysyła też PSE – według aktualnych analiz spółki w najbliższych dniach nie powinny wystąpić problemy bilansowe w systemie energetycznym.

Cukru nie zabraknie

RYNEK \ W Polsce cukru nie zabraknie, mamy go bardzo dużo – uspokaja Henryk Kowalczyk, minister rolnictwa. Wszystkich handlowców, którzy nie mogą zaopatrzyć się w cukier, zaprosił do Krajowej Grupy Spożywczej, która ma jego duże zapasy.

Jesteśmy trzecim producentem cukru w UE, więc naprawdę mamy go bardzo dużo. Braki w niektórych sieciach handlowych wynikają z przejściowych trudności w logistyce zagranicznych koncernów handlowych – wyjaśnił minister. – Krajowa Grupa Spożywcza dysponuje cukrem, który w każdej chwili może dostarczyć, również do tych sieci handlowych, które

twierdzą, że mają duże braki cukru na półkach. Jeżeli są problemy z dostępnością cukru, to one wynikają tylko z problemów logistycznych tychże sieci i wewnętrznych problemów, na które my, jako Krajowa Grupa Spożywcza, nie mamy wpływu – zadeklarował Jan Wernicki, prezes KGC. Grupa posiada duże zapasy cukru – realizuje w pełni kontrakty, ale też ma du-

że nadwyżki. – Zapraszamy wszystkich tych, którzy nie mogą zaopatrzyć się w cukier, wszystkich handlowców, do Krajowej Grupy Spożywczej – powiedział wicepremier Jacek Sasin. Krajowa Grupa Spożywcza realizuje terminowo wszystkie zawarte kontrakty. Nie ma tutaj żadnego problemu z dostępnością towarów. Dziś można powiedzieć, że na pewno sektor państwo-

wy, tj. Krajowa Grupa Spożywcza, za braki cukru nie odpowiada. Spółka jest największym dostawcą cukru w Polsce, kontroluje 40 proc. tego rynku. Jednakże 60 proc. rynku należy do kapitału zagranicznego. Polskie cukrownie zostały wykupione w latach 90. przez dwie duże niemieckie firmy. Braki w sklepach przekładają się na wzrost cen cukru. Kosztuje on już prawie 4 zł/kg. Konkretnie 3,99 zł w badanych w lipcu supermarketach przez serwis DlaHandlu.pl. Rok temu cukier kosztował średnio 3 zł, co oznacza, że podrożał o 1 zł/kg w ciągu ostat-

nich 12 miesięcy. Pfeifer & Langen Polska, należący do kapitału niemieckiego, uruchomił własny e-sklep. Sprzedaje cukier pod marką Diamant, żądając 5,99 zł za 1 kg. Tak wysoki poziom ceny prezes Pfeifer & Langen Polska tłumaczy wojną na Ukrainie i sankcjami nałożonymi na Rosję i Białoruś. – Z powodu embargo ceny nawozów poszybowały, co przekłada się na wzrost kosztów uprawy. Buraki cukrowe wymagają mniejszej ilości nawozów niż np. pszenica, której cena rośnie dużo bardziej – tłumaczy. (lus, PAP)



PRZYBYWA KLIENTÓW NA BAZARACH

HANDEL \ Długi firm handlujących na bazarach to ok. 80 mln zł – wynika z informacji Rejestru Dłużników BIG InfoMonitor. Jest jednak szansa na uregulowanie tych zaległości – klientów na targowiskach przybywa, ponieważ w czasach inflacji ceny są tam atrakcyjniejsze niż w tradycyjnych sklepach.

FINANSE \ Wnioski o wakacje kredytowe startują w piątek

Rządowe rozwiązanie bez wpływu na rentowność banków

Wakacje kredytowe nie przyniosą systemowego i trwałego wpływu na rentowność polskich banków – przewidyują eksperci SP Global. Wcześniej Związek Banków Polskich ostrzegał przed „wysoko negatywnymi skutkami rozwiązania”, m.in. wypychaniem banków w bardzo złą kondycję i uniemożliwianiem sektorowi dalszego finansowania polskiej gospodarki.

Paweł Woźniak

Wakacje kredytowe to 2 razy po 4 miesiące wolne od spłaty kredytu dla wszystkich kredytobiorców kredytów hipotecyjnych w złotych zarówno w 2022, jak i w 2023 r. Ustawa zakłada też zwiększenie środków Funduszu Wsparcia Kredytobiorców (FWK) przeznaczonych na dopłaty dla kredytobiorców w trudnej sytuacji finansowej.

Rządowe rozwiązanie, które ma pomóc kredytobiorcom w uporaniu się ze spłatą kredytów hipotecyjnych,

drożących z powodu inflacji i wzrostu stóp procentowych, spotkało się z ostrą krytyką sektora bankowego.

Tym razem bowiem wszystkie te formy wsparcia dla kredytobiorców zaproponowane przez rząd mają sfinansować banki, które od prawie roku są głównymi beneficjentami wzrostu stóp procentowych, czego dobitnym dowodem jest podwojenie ich zysków w I kwartale tego roku w porównaniu z I kwartałem roku poprzedniego.

W specjalnym odezwie sektor bankowy zaapelował o „niepodważanie stabilno-



Wakacje kredytowe mogą utrudnić bankom pozyskanie inwestorów, ale w perspektywie długoterminowej nie wpłyną niekorzystnie na wyniki banków

fot. AdobeStock/d

ści i wiarygodności polskiego systemu bankowego”. W opinii ZBP wakacje kredytowe będą oznaczać niespotykane do tej pory obciążenie sektora bankowego, co wobec spadku funduszy własnych banków wpędzi niektóre banki w bardzo złą kondycję i uniemożliwi sektorowi bankowemu dalsze finansowanie polskiej gospodarki.

Jednak w ocenie SP Global, międzynarodowej firmy doradczej, skutki wakacji kredytowych nie będą tak opłakane, jak stara się to przedstawić organizacja zrzeszająca banki. Wprowadzenie wakacji kredytowych, w opinii SP Global, mogą utrudnić bankom krajowym pozyskanie inwestorów do potencjalnego pozyskania kapitału, ale w perspektywie długoterminowej nie wpłyną niekorzystnie na wyniki banków. – Nie oczekujemy systemowego, trwałego wpływu na rentowność polskich banków w wyniku ostatniego posunięcia rządu – zaznaczyli analitycy. Dodali, że chociaż sektor bankowy będzie ogólnie rzecz biorąc rentowny, to niektóre banki ucierpią bardziej niż inne, nie tylko z powodu wakacji kredytowych, lecz także przez kombinację innych przeciwności.

System kaucyjny bez butelek?

RECYKLING \ Kilkanaście organizacji branżowych, związanych z produkcją i recyklingiem opakowań szklanych oraz polskim sektorem handlu, zwróciło się z apelem do rządu o pozostawienie butelek szklanych jednorazowego użytku w gminnych systemach zbiórki oraz nieobejmowanie jednorazowego szkła systemem kaucyjnym.

W piśmie wystosowanym przez Polską Izbę Handlu i 16 innych organizacji do premiera Mateusza Morawieckiego, Anny Moskwy, ministra klimatu i środowiska, oraz Waldemara Budy, ministra rozwoju i technologii, wskazano, że włączenie butelek szklanych jednorazowego użytku do systemu kaucyjnego jest złym rozwiązaniem. Uderzy ono w polski handel detaliczny i pogorszy zbiórkę frakcji szklanej, której – na tle pozostałych opakowań plastikowych i puszek – pozyskuje się najwięcej. Dlatego sygnatariusze pisma zaapelowali o pozostawienie jednorazowych butelek szklanych w systemie gminnym i wyłączenie ich z planów

objęcia systemem kaucyjnym. W Polsce recykling opakowań szklanych, pozyskiwanych w gminnych systemach zbiórki i segregacji odpadów opakowaniowych, jest obecnie na poziomie ok. 70 proc.

Według organizacji branżowych włączenie butelek szklanych jednorazowego użytku do systemu kaucyjnego będzie dla sklepów osiedlowych stanowiło wielkie wyzwanie organizacyjne, logistyczne i finansowe, niewspółmierne do zakładanych przez ustawodawcę efektów. Dodatkowe obowiązki związane z odbieraniem opakowań wszystkich frakcji od klientów, ich dystrybucją do recyklera i sprawozdawczością mogą obni-

żyć poziom uczestnictwa sklepów w systemie kaucyjnym.

W przypadku handlu detalicznego ważną kwestią jest problem bezpieczeństwa i ograniczeń przestrzennych przy magazynowaniu opakowań szklanych. Składowanie butelek szklanych wymaga wygospodarowania i odpowiedniego zabezpieczenia dużej części powierzchni sklepu, co w przypadku wielu sklepów będzie powodowało utrudnienia w działalności handlowej. „Równie istotne są względy bezpieczeństwa i higieny pracy, w tym zwiększone ryzyko stłuczek. Po stronie placówek pozostaje proces bezpiecznego odbioru butelki szklanej od klienta, przeniesienia jej w wydzielone na terenie sklepu miejsce do składowania oraz pozostałe czynności związane ze sprawozdawczością, które łącznie zaciągają przebieg procesu handlowego” – wskazano w apelu, który podpisali przedstawiciele łącznie 17 organizacji reprezentujących branżę handlu, producentów napojów, producentów rolnych i sadowniczych oraz sektora recyklingu.

..... (ar)

Składki OC pójdą w górę

UBEZPIECZENIA \ Wzrosną ceny składek obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Wpływ na podwyżki ma w największym stopniu inflacja, przekładająca się na rosnące koszty napraw, tj. drożące części i robociznę, a także gorszy dostęp do części z powodu kłopotów z dostawami.

Cena ubezpieczenia OC komunikacyjnego, które każdy posiadacz pojazdu mechanicznego jest obowiązany zawrzeć, na koniec I kw. 2022 r. wynosiła 488 zł i była niższa niż rok wcześniej o prawie 2 proc. Jak wskazuje prezes Polskiej Izby Ubezpieczeń (PIU) Jan Grzegorz Prądyński, ten trend spadkowy trwa już od wielu kwartałów. – Jednocześnie rośnie koszt średniej szkody z OC, który obecnie wynosi już prawie 8,5 tys. zł, czyli więcej o niespełna 3 proc. r/r, i tu trend wzrostowy się utrzymuje – zauważył Prądyński.

Wskazał, że wynik z OC dla całego rynku wciąż jest dodatni, ale ostatnio wyraźnie maleje. – Dodatni wynik z OC w ostatnich dwóch la-

tach utrzymywał się głównie dzięki temu, że podczas pandemii szkody zdarzały się rzadziej, jednak natężenie ruchu wróciło już do normy – podkreślił prezes.

Zaznaczył, że podwyżki cen OC będą odzwierciedleniem nie tylko szalejącej inflacji, lecz także rekomendacji KNF, przerw w łańcuchu dostaw i jeszcze kilku innych zjawisk. – Ogólny wzrost kosztów OC może być dla kierowców bardzo odczuwalny – ocenił Prądyński.

Według danych PIU w 2021 roku wartość odszkodowań i świadczeń z obowiązkowego OC posiadaczy pojazdów wyniosły 2,4 mld zł i były o 2,8 proc. większe niż w 2020 r.

..... (p. woz.)



NAWAŁNICA KONTRA KULTURA \ Szalejący zaledwie kwadrans żywioł przyniósł w sobotę wiele zniszczeń w Krakowie. Woda wdarła się do Panteonu Narodowego w kościele św. św. Piotra i Pawła, gdzie spoczywa m.in. Sławomir Mrożek. Grad zniszczył ustawioną na Rynku scenę, na której miał zostać zagrany spektakl „Pan Molier prosi do tańca”.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 2022

KULTURA

11

NASZA AKCJA \ Rocznicą Powstania Warszawskiego

Śpiewaj z nami 1 sierpnia!

Do weekendowego numeru „Codzienniej” 29 lipca będzie dołączony śpiewnik pieśni powstańczych, a tradycyjnie 1 sierpnia, tuż po uroczystościach na cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie, po godz. 17 zapraszamy na wspólne śpiewanie przed bramą cmentarza.

Sylvia Krasnodębska

Powstańcze piosenki nie są smutne, ale i nie są płache. Są dokładnie takie, jacy byli sami powstańcy – pełne odwagi, świadomości dramatycznej sytuacji, nadziei na wolną Polskę. Od lat zapraszamy państwa na wspólne śpiewanie powstańczych piosenek przed główną bramą Powązek wojskowych. To jedyne w swoim rodzaju – właśnie ze względu na czas i miejsce – sposób na spotkanie z powstań-



Te piosenki są takie, jacy byli sami powstańcy – pełne odwagi, świadomości dramatycznej sytuacji i nadziei na wolną Polskę – mówi Paweł Piekarczyk | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

cami, bo oni tam są wśród nas i cieszą się z nami „wolną Polską, co wzrosła z ich krwi” – mówi „Codzienniej” muzyk Paweł Piekarczyk, który poprowadzi tegorocz-

ne wydarzenie. Wraz z nim pieśni wykonywać będzie Bartłomiej Kurowski. W weekend 29–31 lipca do wydania „Gazety Polskiej Codziennie” zostanie

dołączony śpiewnik pieśni powstańczych. Zachęcamy do kupienia gazety. Będzie ona też rozdawana przed bramą cmentarza powązkowskiego w dniu obchodów.

W repertuarze śpiewania m.in. pieśni: „Serce w plecaku”, „O, Barbaro”, „Marsz Mokotowa”, „Hymn plutonu Fellek”, „Marsz Żoliborza”, „Hej, chłopcy, bagnet na broń”, „Pałacyk Michla”, „Marsz Śródmieścia”, „Zośka”, „Sanitariuszka Małgorzatka”, „Chłopcy silni jak stal”, „Modlitwa obozowa”, „Marsz robotników Elektrowni” i oczywiście „Warszawskie dzieci”. Ten ostatni utwór, jeden z najpopularniejszych, został skomponowany prawie miesiąc przed powstaniem, 4 lipca 1944 r. „Warszawskie dzieci” zostały nagrane 1 sierpnia 1944 r. dla radiostacji „Błyskawica”. Utwór po raz pierwszy wyemitowany był w tym radiu 8 sierpnia. Autorem słów jest Stanisław Ryszard Dobrowolski, a muzykę skomponował Andrzej Panufnik.

Powstańcy warszawscy wiele razy wspominali, że podczas wojennego zrywu piosenki dodawały im otuchy, sił i nadziei. – Dla mnie to jedna z najważniejszych chwil w roku – spotkanie z powstańcami, z państwem, przekazywanie tradycji dzieciom – bardzo wiele tam otrzymuję. Oddajmy cześć i chwałę bohaterom! – zachęca Paweł Piekarczyk.

Polacy lepsi od Toma Cruise’a

CIEKAWOSTKA \ Polscy piloci odtworzyli szaleńcze manewry pokazane w filmie „Top Gun: Maverick”. Co ciekawe, na mniej zaawansowanym sprzęcie. Ta sensacyjna informacja zbiegła się z opublikowaniem rankingu, z którego wynika, że Tom Cruise jest najlepiej opłacanym amerykańskim aktorem w 2022 r.



Ciekawe, jak Tom Cruise zareagowałby na wieść o umiejętnościach polskich pilotów? | fot. mat. pras./d

Obejrzelismy film „Top Gun: Maverick” i zrodził się pomysł, żeby odwzorować sekwencję lotu z jednej sceny. Udało się – mówił z dumą w Polsacie News pilot Piotr Maciejewski z fundacji Biało-Czerwone Skrzydła. Piloci obejrzel film cztery razy i robili notatki, rozpisując

sekwencje manewrów. W filmie bohaterowie używali F-18 SuperHornet, ale nasi piloci użyli nieco słabszych maszyn – TS11 Iskra. Ciekawe, czy informacja o wyczynie polskich pilotów dotrze do Toma Cruise’a, odtwórcy głównej roli w filmie, którego budżet

wynosił 170 mln dolarów. Skoro o milionach mowa, amerykański tygodnik „Variety” opublikował ranking najlepiej opłacanych amerykańskich aktorów i aktorek w 2022 r. Zgodnie z nim Tom Cruise zarobił w tym roku... 100 mln dolarów. Choć gaża za rolę wynosiła „zaledwie” 12 mln dol., to aktor wynegocjował sobie procent m.in. od wpływów ze sprzedanych biletów.

Na drugim miejscu listy bogaczy znalazł się Will Smith – 35 mln, a kolejno następni: Leonardo DiCaprio – 30 mln, Brad Pitt – 30 mln, Dwayne Johnson – 22,5 mln, Will Ferrell – 20 mln. W zeszłym roku listę najhojniej opłacanych gwiazd otwierał Daniel Craig z kwotą 100 mln dol. Ranking najlepiej zarabiających aktorów telewizyjnych otwiera za to Kevin Costner. Rola w serialu „Yellowstone” przynosi mu 1,3 mln dolarów za odcinek.

..... (sk)

Dzieła ze Lwowa w Krakowie



Obraz modernizmu będzie tu o wiele bardziej różnicowany niż ten, do którego przywykliśmy – zapowiada dyrektor muzeum Andrzej Szczerski | fot. Łukasz Gagulski/PAP

SZTUKA \ Ekspozycję „Nowy początek. Modernizm w II RP” w Muzeum Narodowym w Krakowie wzbogacą dzieła sprowadzone ze Lwowa. To finał długo przygotowywanego przedsięwzięcia i, z powodu trwającej wojny, duże wyzwanie logistyczne.

Wspomniane dzieła to: ikona „Prorok Eliasza” i akwarela przedstawiająca księżną Jarosławną autorstwa Mychajła Bojczuka, „Autoportret w świątyni” Luny Drexler oraz rzeźba „Lotnik. Projekt pomnika na cmentarz Łyczakowski” Janiny Reichert-Toth. Zasila one wystawę „Nowy początek. Modernizm w II RP”, którą będzie można oglądać od 29 lipca.

– Mamy szczęśliwy finał wielkiego przedsięwzięcia. Było to duże wyzwanie logistyczne, także ze względu na sprawy formalne związane z podpisaniem kontraktu ze stroną

ukraińską, co wymagało wieloletnich negocjacji – przyznała koordynatorka wystawy Katarzyna Szepieniec.

Sprowadzone dzieła sztuki rozpakowane zostały w środę. Wielkim wyzwaniem było ubezpieczenie obiektów ze względu na toczącą się w tym kraju wojnę. Wszystko jednak udało się zorganizować dzięki współpracy instytucji: Lwowskiej Narodowej Galerii Sztuki i Muzeum Narodowego we Lwowie z Muzeum Narodowym w Krakowie.

..... (sk, PAP)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



fot. Wikipedia/d

SZUKANIE ALTERNATYW

KOMENTARZE \ Wiceprzewodnicząca niemieckiego parlamentu Katrin Göring-Eckardt (Zieloni) postuluje alternatywę dla wymiany Ringtausch między Polską a Niemcami. „Ringtausch nie poszedł zgodnie z planem (...), alternatywy są na stole, na przykład bezpośrednie dostarczanie broni [Ukrainie], o ile możemy to zrobić – powiedziała polityk Zielonych w rozmowie z RND.

BERLIŃSKIE ESPRESSO \ Przypominamy dokumenty i raporty: Berlin miał wszelkie podstawy, by przewidzieć kryzys gazowy, a największy magazyn gazu Europy Zachodniej sprzedano Gazpromowi za zgodą Komisji Europejskiej

Caryca Katarzyna, patronka doskonała

W 2009 r., na dwa lata przed uruchomieniem Nord Streamu 1, klub parlamentarny FDP zapytał ówczesną koalicję rządową CDU/CSU-SPD o ryzyko uzależnienia Niemiec od rosyjskiego gazu. Rząd, w odpowiedzi wskazując na dostępne analizy resortu gospodarki, argumentował, że nie ma przesłanek, by obawiać się uzależnienia, a jako nadzieję na zwiększenie dywersyfikacji dostaw wskazywał powstający wtedy Gazociąg Północny. Sześć lat później ministerstwo gospodarki opublikowało raport rekomendujący wzmocnienie bezpieczeństwa gazowego Niemiec w oparciu m.in. o magazyny gazu. Zewnętrzna firma doradcza uwzględniła w opracowaniu scenariusze zakładające zablokowanie dostaw surowca w wypadku tymczasowego problemu technicznego i konfliktu politycznego z Rosją. Raport opublikowano na cztery miesiące przed sfinalizowaniem sprzedaży największego magazynu gazu Niemiec w dolnosaksońskim Rehden Gazpromowi. O tę transakcję z kolei w kwietniu 2014 r. pytali oficjalnie zaniepokojeni nią Zieloni. W odpowiedzi usłyszeli, że rząd federalny z zadowoleniem przyjmuje „każdą zagraniczną inwestycję w Niemczech”.

Olga Doleśniak-Harczuk
Antoni Opaliński (PR24)

Od czasu, gdy Federacja Rosyjska zdużyła 60 proc. dostaw gazu przez Nord Stream 1, część społeczeństwa niemieckiego odkryła w sobie nową pasję: monitorowanie stanu magazynów gazu. Można to zrobić w każdej chwili, otwierając stronę interaktywnej mapy gazowej. 44 zbiorniki uszeregowane od najgorzej do najlepiej wypełnionego. W pierwszej dziesiątce najskromniej zaopatrzonych zbiorników są trzy należące w pełni lub częściowo do rosyjskich spółek. Nazwany na cześć carycy Katarzyny II zbiornik „Katari-na” zarządzany przez Erdgas-speicher Peissen GmbH (joint venture Gazpromu i VNG Gasspeicher) jest wypełniony w 19,3 proc. Największy magazyn gazu Niemiec w Rehden (w 100 proc. własność spółki córki Gazprom Germania, Astora GmbH) – w 36,6 proc., a zbiornik Jemgum H (w 83 proc. należący do Astora GmbH) udało się już wypełnić w 50,3 proc. Dobrze zorientowani w temacie śledzą też poziom wypełnienia zbiornika Haidach zaopatrującego w gaz Bawarię. Ten zlokalizowany w Salzburgu i podłączony wyłącznie

do sieci niemieckiej magazyn pozostaje w rękach RAG Austria, Astora GmbH oraz spółki zależnej Gazpromu GSA i jest dla Niemiec wyjątkowo problematyczny. O ile bowiem 4 kwietnia br. holding Gazprom Germania (działający teraz pod nazwą SEFE) trafił decyzją rządu federalnego pod tymczasowy zarząd powierniczy Federalnej Agencji Sieci, która kontroluje stan wypełniania należących do niego magazynów, o tyle już niemiecka agencja nie ma kontroli nad poczynaniami spółki GSA, która odpowiada za 1/3 poziomu wypełnienia magazynu w Haidach. 14 lipca w austriackim Bundesracie debatowano nad możliwymi krokami wobec właścicieli magazynów gazowych, którzy nie spełniają obowiązku utrzymania poziomu surowca na bezpiecznym poziomie.

Wiedeń planuje odebranie rosyjskiej spółce prawa do magazynu na mocy nowelizacji ustawy o przemyśle gazowym na zasadzie „albo używasz, albo tracisz” (zmiany wzorowane na tych, które przyjęto w Niemczech). Ponadto docelowo Haidach ma zaopatrywać w gaz również Austrię (Austriacy twierdzą, że podłączenie do sieci będzie banalnie proste), co w sytuacji obecnego kryzysu mogło zaniepokoić premiera Bawarii Markusa Södera, a w sposób szczególny przedstawicieli przemysłu chemicznego i farmaceutycznego, którzy alarmują, że w przypadku niedoboru gazu Niemcy odczują brak opon, butelek plastikowych, leków, proszku do prania i wielu innych produktów wytwarzanych głównie na południu kraju. Sam Markus Söder podczas panelu zorganizowanego przez Związek Bawarskiej Gospodarki stwierdził, że „jeśli Bawaria będzie miała problem z gospodarką, to odczują to całe Niemcy”, przestrzegając przed ignorowaniem zagrożenia dla bezpieczeństwa energetycznego południowych

Niemiec i stawianiem wyżej potrzeb landów północnych. Premier Bawarii postulował też ogólnoniemiecką solidarność energetyczną, co brzmi szczytnie, ale jak zauważają eksperci, ma się nijak do ewentualnych możliwości pomocowych. Zdaniem Jörga Rothermela, eksperta Niemieckiego Związku Przemysłu Chemicznego, trudno sobie wyobrazić, by np. Nadrenia Północna-Westfalia ratowała Bawarię, wysyłając jej gaz szlakami rzecznyymi.

Ignorowane ostrzeżenia

Od 24 lutego wiele się w Niemczech mówi o tym, że kolejne rządy federalne bagatelizowały zagrożenie uzależnienia energetycznego od Rosji, że ignorowano ostrzeżenia płynące z Polski i państw bałtyckich, zrzucając je na karb wschodnio-europejskiego przewrażliwienia. W rozmowach z niemieckimi politykami, niezależnie od barw partyjnych, padają stwierdzenia: „nie posłuchaliśmy was”, „byliśmy naiwni”, „niedostatecznie oszacowaliśmy intencje Putina”. Rządziej jednak wybrzmiewa argument o ignorowaniu rodzinnych ekspertów i polityków, którzy sugerowali, by odstąpić od traktowania Rosji jako strategicznego partnera w interesach, a zacząć patrzeć na ręce i dywersyfikować źródła energii. W kontekście dzisiejszego apelu Niemiec o unijną solidarność energetyczną w sposób szczególnie frapujący brzmią konkluzje raportów sporządzanych przez niezależne firmy doradcze dla niemieckich ministerstw, interpelacje i rządowe odpowiedzi udzielane klubom parlamentarnym. I tak w 2009 r. będące wtedy w opozycji FDP skierowało zapytanie do pierwszego chadecko-socjaldemokratycznego rządu Angeli Merkel. Rzecz dotyczyła kryzysu gazowego wywołanego przez Rosję, a uderzającego w Ukrainę. Liberalów ciekawiło, czy szantaż gazowy wo-

bec Kijowa uderzy rykoszetem w Berlin, a przy okazji zapytali, jak rząd wyobraża sobie dalsze uzależnianie się od surowców z Rosji w perspektywie nawet do 2040 r., na co padła odpowiedź, że prognozy, którymi dysponuje Berlin, „nie ujmują zależności od konkretnego dostawcy”, co w przypadku państwa, które już w tamtym czasie importowało z Rosji 43 proc. gazu i 31,7 proc. ropy, wydaje się dość zaskakujące. FDP zapytało też o to, jak rząd ocenia solidność Gazpromu jako dostawcy gazu, po tym jak zachował się względem Ukrainy, na co padła odpowiedź: „Zanim doszło do sporu gazowego Rosji i Ukrainy, Gazprom był przez dziesięciolecie solidnym dostawcą. Ten spór zaszkodził reputacji Gazpromu. Teraz do niego należy odbudowanie utraconego zaufania”. Posłowie FDP chcieli też wiedzieć, czy rząd zapoznał się z ekspertyzą firmy doradczej A.T. Kearney, która w tamtym czasie rekomendowała Europie zwiększenie dywersyfikacji gazowej, by zmniejszyć zależność od Rosji (eksperti A.T. Kearney byli wtedy szeroko cytowani nie tylko przez polityków i media niemieckie, lecz także austriackie), odpowiedź brzmiała twierdząco. A jednak już na pytanie, czy w takim razie znajomość ekspertyzy pociągnie za sobą działania, odpowiedź brzmiała wymijająco ze wskazaniem na sugestię, że żadnych konsekwencji nie będzie. Równie wymijająco odniesiono się do kwestii ewentualnego dalszego użytkowania elektrowni atomowych jako odpowiedzi na możliwy kryzys gazowy, taką propozycję rzucił w styczniu 2009 r. ówczesny minister gospodarki, Michael Glos. „Pan minister Glos wyraził własną ocenę” – brzmiała odpowiedź. A jakie znaczenie ma na tle obecnego sporu gazowego budowany gazociąg Nord Stream? – zapytali posłowie. – Spór gazowy jasno pokazuje, że Nord Stre-

am stanowi dalszą dywersyfikację szlaków przesyłowych dla dostaw rosyjskiego gazu, a tym samym promuje bezpieczeństwo dostaw i pokrycie dodatkowego zapotrzebowania Europy na gaz w przyszłości – odpowiedział rząd Angeli Merkel.

Już po oddaniu do użytku Nord Streamu 1 i świeżo po aneksji Krymu przez Rosję rząd udzielił odpowiedzi na zapytanie klubu parlamentarnego Zielonych. Tym razem adresatem był trzeci rząd Angeli Merkel, ale kolejny CDU/CSU-SPD. Zielonych interesowały dwie kwestie: jak rząd podchodzi do sprzedaży RWE Dea AG, spółki córki koncernu energetycznego RWE AG, funduszowi LetterOne zarejestrowanemu w Luksemburgu i kontrolowanemu przez rosyjskiego oligarchę Michaela Fridmana i jak zapatruje się na sprzedaż największego magazynu gazu Niemiec w Rehden Gazpromowi oraz oddanie udziałów Rosjanom w magazynie gazu w Jemgum i austriackim Haidach. Odpowiedzi, jakich udzielił Zielonym rząd, warto zachować dla potomnych. Są symptomatyczne dla polityki energetycznej Niemiec i spójne narracyjnie z wieloletnimi zapewnieniami o wyłącznym komercyjnym charakterze projektu Nord Stream 2, tylko że w przypadku tego dokumentu rzecz dotyczyła wyzbywania się strategicznych podmiotów na rzecz Rosji, co ubrano w kostium zwykłych transakcji między prywatnymi podmiotami, na które rząd żadną miarą nie może wpływać. Obie transakcje wymagały błogosławieństwa Komisji Europejskiej i je otrzymały, w przypadku sprzedaży RWE Dea nie pomógł nawet sprzeciw rządu w Londynie, który nie chciał, by spółka wydobywająca 14 proc. gazu na terytorium Wielkiej Brytanii oddała te aktywa w ręce Rosjan, zwłaszcza po nałożeniu na Rosję unijnych sankcji. Ze zbiornikiem gazu w Rehden poszło gładko,

OGŁOSZENIE PŁATNE

W Sądzie Rejonowym w Sosnowcu Wydziale I Cywilnym, pod sygnaturą akt I Ns 626/21, z wniosku Skarbu Państwa – Prezydenta Miasta Sosnowca toczy się sprawa o stwierdzenie zasiedzenia nieruchomości położonej w Sosnowcu przy ul. Długiej 97, stanowiącej działkę nr 1329, obręb 0012 Sosnowiec, o powierzchni 683 m², nie posiadającej urzędzonej księgi wieczystej. Wzywa się właściciela nieruchomości i wszystkie osoby zainteresowane, aby w ciągu trzech miesięcy od daty tego ogłoszenia zgłosiły się do sprawy, gdyż w przeciwnym razie ich stanowisko może zostać pominięte.



fot. Wikipedia/d

SIGMAR GABRIEL: WYDŁUŻYĆ TYDZIEŃ PRACY

RYNEK PRACY \ Były wicekanclerz Niemiec, Sigmar Gabriel, proponuje, by łagodzić skutki braku rąk wydłużeniem tygodnia pracy. „Samym napływem migrantów nic nie zdziałamy żeby zachować obecny stan dobrobytu, trzeba będzie pracować więcej” – powiedział Gabriel, komentując problemy niemieckiego rynku pracy dla „Bild am Sonntag”. Gabriel twierdzi, że ta propozycja musi zostać wyjaśniona w negocjacjach zbiorowych z przedstawicielami pracodawców i pracowników, „ponieważ nie rozwiążemy problemu wykwalifikowanych pracowników samą imigracją”.

nikt poza Zielonymi nie protestował, Komisja Europejska wydała swoją zgodę na transakcję jeszcze 4 grudnia 2013 r., po aneksji Krymu oba podmioty przeczekały polityczną burzę, po czym magazyn sprzedano. Na pytanie Zielonych, jak rząd komentuje transakcję sprzedaży magazynu Rehden, padła odpowiedź: „Przejęcie jest przede wszystkim decyzją biznesową. Gazprom posiadał wcześniej 50 proc. udziałów w spółce magazynowej poprzez joint venture z Wintershallem. Magazyny (w Rehden i Jemgum) podlegają prawu niemieckiemu, tak że przejęcie nie wpływa na bezpieczeństwo dostaw (...). Rząd federalny z zadowoleniem przyjmuje, w ramach obowiązującego prawa, wszelkie inwestycje zagraniczne w Niemczech. Sprzedaż firm lub części firm jest w zasadzie decyzją biznesową”. Zarówno w przypadku sprzedaży RWE Dea, jak i magazynu Rehden dodatkowo argumentowano, że podmioty kupujące mają siedzibę w Europie. Na marginesie – Zieloni nie poruszyli przy okazji sprzedaży RWE Dea sprawy magazynu gazu Wolfersberg w Bawarii, który był w posiadaniu niemieckiej spółki i również przeszedł na własność LetterOne.

„Ta sprzedaż była katastrofalnym błędem”

Ważny wątek dotyczył działań dywersyfikacyjnych, Zieloni zapytali, co konkretnie przedsięwziął rząd w celu zróżnicowania źródeł dostaw i jak ocenia możliwe alternatywy do rosyjskich dostaw. W odpowiedzi pojawia się wyliczanka państw sąsiadujących z Niemcami, które wybudowały terminale LNG i są „powiązane z Niemcami”, rzecz dotyczyła Belgii i Niderlandów, ale padł też przykład Polski i Litwy jako państw, które inwestują w terminale LNG, by uniezależnić się od rosyjskiego gazu, o niemieckich planach związanych z budową infrastruktury do odbioru LNG nie padło ani słowo. W swoim zapytaniu Zieloni zwrócili uwagę, że pozbywając się na rzecz Rosji tylko magazynu w Rehden, Niemcy oddają Gazpromowi 20 proc. swojej powierzchni magazynowej i największy zbiornik Europy Zachodniej zdolny zaopatrzyć w gaz 2,2 mln gospodarstw domowych i że ta decyzja oznacza, że Gazprom po raz pierwszy otrzyma dostęp do infrastruktury gazowej w Niemczech. Ten argument nie zrobił jednak wrażenia na rządzie.

Dziś sprzedaż magazynu w Rehden ocenia się jako jeden z największych błędów niemieckiej polityki energetycznej. W maju br. ówczesny ambasador Niemiec w Polsce, dr Arndt Freytag von Lorinshoven, w rozmowie z „Codienną” zapytany o sprzedaż magazynu stwierdził: „Dziś jest jasne, że sprzedaż infrastruktury gazowej była błędem. Zwłaszcza że ta transakcja została przeprowadzona już po aneksji Krymu, kiedy prawdziwa twarz Putina nie była już tajemnicą. Wtedy też przypieczętowano umowę ws. budowy Nord Streamu 2. Doszło też do sprzedaży Rosnieftowi części rafinerii w brandenburskim Schwedt, blisko granicy polsko-niemieckiej. Do dziś ponad połowa tego obiektu należy do Rosji, co również pogłębiło energetyczną zależność Niemiec od tego kraju. Zarówno Zieloni, jak i liberałowie, którzy współtworzą dzisiaj koalicję rządową, odnosili się do tamtej polityki sceptycznie lub ją odrzucali”. O ocenę tamtej decyzji poprosiliśmy Knutą Abrahama, deputowanego do Bundestagu z CDU, członka polsko-niemieckiej grupy parlamentarnej. – To była katastrofalna decyzja, istne szaleństwo. I najlepiej wystawia świadectwo krótkowzrocznej i błędnej polityce względem Rosji. Do tego dochodzi jeszcze fakt, że Rosja wyzerowała zasoby tego magazynu – stwierdził Knut Abraham. Faktycznie, Rosja już w ubiegłym roku zdusiła dostawę gazu do zarządzanych przez Gazprom magazynów. W październiku 2021 r. eksperci zaczęli alarmować, że poziom magazynów jest zdumiewająco niski i że rzecz dotyczy zwłaszcza zbiorników w Niemczech i w Austrii. Na problem ten zwrócił uwagę Domenicantonio De Giorgio, profesor mediolańskiego Uniwersytetu Sacro Cuore. De Giorno porównał dane z zasobów Gas Infrastructure Europe (GIE) i stwierdził, że w państwach, w których Gazprom nie posiada swoich magazynów, takich jak Francja i Włochy, zasoby są na zadowalającym poziomie, a tam, gdzie Gazprom ma swoje magazyny, poziom gazu jest niski. W tamtym czasie poziom gazu w zbiorniku Rehden wynosił 10 proc., dla porównania – w analogicznym okresie 2020 r. poziom wynosił 87 proc. Co istotne, fakt wyzerowywania zasobów magazynu umknął uwadze Federalnej Agencji Sieci, co szef agencji, Klaus Müller, potwierdził w czerwcu w wywiadzie dla dzienni-

ka „Tagesspiegel”. Historia z bezszelestnym opróżnieniem magazynów gazu już się w Niemczech zdarzała, w 2015 r. w kolejnej interpellacji na niski stan wypełnienia zwracali uwagę Zieloni, wtedy też zapytano o to, jak „rząd federalny zamierza ewentualnie wspomóc Ukrainę w razie odcięcia od rosyjskiego gazu, w sytuacji gdy rodzime magazyny są prawie puste”. Jak bumerang wracał też postulat ustanowienia narodowej rezerwy gazu, taki apel wystosowała m.in. Ilse Aigner (CSU), minister gospodarki Bawarii, po tym jak LetterOne z przejęciem RWE DEA przejął też magazyn Wolfersberg.

I po co te raporty?

Pewną ciekawostką związaną z infrastrukturą gazową może być raport firmy doradczej i prawniczej Becker Büttner Held z 2015 r. opracowany na zlecenie federalnego ministerstwa gospodarki i energii (koszt zlecenia rząd oszacował w lutym 2015 r. na 106,500 tys. euro), w którym eksperci podnosili wagę magazynów gazu dla bezpieczeństwa energetycznego i rozpisali scenariusze oparte na symulacjach zablokowania dostaw rosyjskiego gazu do Niemiec. Warianty usterki technicznej i konfliktu politycznego analizowano w zależności od srogości zimy i prognozowanego stanu wypełnienia magazynów w danym okresie. Przy usterce przyjęto, że problem techniczny jednego ze źródeł dostaw nie wyklucza wykorzystania do przesyłu pozostałych, w wariacie konfliktu politycznego uznano, że wszystkie nitki dostaw staną zamrożone. Symulacja każdorazowo zakładała czas trwania kryzysu na miesiąc. O raporcie z 2015 r. wspomniano w dokumentach resortu gospodarki nawet w 2019 r., ale jakby jego wnioski nie skłaniały do podjęcia konkretnych kroków, a wczytując się w treść poczynionych symulacji, trudno ich nie uznać za uspokajające. Zamiast tego w analizie ministerstwa gospodarki z 2019 r. dotyczącym międzynarodowych i narodowych rynków gazowych można przeczytać, że Niemcy są skazane na import 90 proc. gazu ziemnego, a głównymi dostawcami surowca są Rosja, Norwegia i Niderlandy, co oznacza, że „niemieckie zaopatrzenie w gaz w porównaniu z innymi państwami europejskimi jest relatywnie szeroko dywersyfikowane”. Analiza ta była osadzona w oczekiwaniu na zwiększenie dostaw gazu z Nord Stre-

amu 2, więc być może stąd ten optymizm. Zieloni jeszcze wielokrotnie podejmowali próby wymuszenia na kolejnych rządach federalnych deklaracji związanych z planami rozbudowy i lepszej kontroli magazynów gazu, pytano o rosyjskich właścicieli krytycznej infrastruktury gazowej, sugerowano ostrożność. Żadna z tych prób nie przyniosła efektów.

Korona Carów i Jekatarinenstrasse

Prowincjonalna niemiecka księżniczka, która wskutek dynastycznych kombinacji, udanego spisku na życie carskiego współmałżonka i niewątpliwych zdolności została władczynią Rosji, kupiła na usługi swej propagandy czołowych intelektualistów oświeconej Europy i ostatecznie zlikwidowała niepasujące do ówczesnej wizji „ładu międzynarodowego” byty, takie jak Rzeczpospolita, Sicz Zaporoska i Chanat Krymski... Czy to nie idealna patronka niemiecko-rosyjskiej współpracy? Fascynacji postacią Zofii Fryderyki Augusty von Anhalt-Zerbst, czyli Katarzyny II, nie ukrywała nigdy Angela Merkel – swoją drogą niedawni apologetki pani kanclerz mogłoby poinformować, czy odchodząc z Kanzleramtu, zabrała ze sobą słynny portret carycy, czy też następca schował go gdzieś w szufladzie. W każdym razie o pochodzącej z dynastii askańskiej Niemce, która stała się wzorcową Rosjanką, pamiętają w kraju związkowym Saksonii-Anhalt, skoro od jej imienia nazwano rosyjsko-niemieckie magazyny gazu w Peissen. Żeby nikt nie miał wątpliwości, na czyją cześć jest nazwa, zaskakująco jak na współczesną kadrę korporacyjną uświadomieni historycznie szefowie Erdgasspeicher Peissen GmbH jako logo wybrali sobie koronę. Jesteśmy zatem w zacisznej Saksonii-Anhalt. Do magazynu gazu – czwartego co do wielkości w Europie – prowadzi naturalnie Jekatarinenstraße. Korona carów jest, nazwa Gazpromu wydaje się od jakiegoś czasu skromnie ukrywana. Jednak z rozmów dziennikarzy BR24 wynika, że miejscowi doskonale wiedzą, czyje to pieniądze. Zresztą Gazprom potrafi być hojnym sponsorem i wspiera lokalny sport, jak i Kościół. Dziś, gdy olbrzymie rozbudowywane podziemne magazyny w kavernach solnych są zapełnione ledwie na 20 proc. możliwości, mieszkańcy okolicznych miejscowości są poważnie zaniepokojeni nie tylko perspektywą

zimy bez gazu, lecz także pytaniami o ekonomiczną przyszłość regionu. No ale nie ulegajmy historycznej nostalgii. Te ogromne magazyny budowano przecież nie z myślą o sasko-anhalckiej prowincji. To miał być energetyczny arsenał do ekonomicznego podboju Europy.

Budowa przez niemiecko-rosyjską spółkę podziemnych magazynów na gaz w Saksonii-Anhalt trwa od pierwszych lat drugiej dekady XXI w. Widać zatem, że logika i chronologia gazowej współpracy były niezależne od fluktuacji bieżącej polityki, kolejnych inwazji czy coraz wyraźniejszego odsłaniania się neototalitarne-go charakteru współczesnej Rosji. W 2017 r. kwota, jaką lipski VNG i Gazprom zainwestowały w budowę dziesięciu podziemnych zbiorników, wynosiła 420 mln euro. W maju 2017 r., gdy szef VNG Ulf Heitmann i wiceprezes Gazpromu Aleksander Miedwiediew uroczystie otwierali instalację, gotowe były cztery z zaplanowanych dziesięciu zbiorników. Pełne użytkowanie wszystkich zbiorników było przewidziane na rok 2024. Szefowie powołanego w wyniku współpracy Gazpromu i VNG Erdgasspeicher Peissen GmbH chwalili się, że każdy z podziemnych magazynów jest większy od katedry w Kolonii, a gdyby zapełnić wszystkie, to pozwoliłoby to zabezpieczyć w gaz średniej wielkości niemieckie miasto na dwa lata. To tylko efektowny przykład dla niemieckiej publiczności. Budowa tych ogromnych podziemnych magazynów była elementem dużo szerszego planu niż ogrzewanie saskich miasteczek. Jesteśmy czwartą – po USA, Rosji i Ukrainie – potęgą w magazynowaniu gazu – powtarzali niemieccy eksperci. A menedżerowie niemiecko-rosyjskiego konsorcjum kreślili wizję Niemiec jako centrum dla dystrybucji rosyjskiego gazu po całej Europie. Gazprom to wiarygodny partner, prowadzi z Rosjanami interesy od 50 lat, nie zawiedli nawet w najgorszych latach zimnej wojny – tak na początku lutego uspokajali przedstawiciele lipskiego koncernu. Okazało się, że rosyjska polityka potrafi przejść do porządku dziennego nad tego typu przyjaźniami. Może trzeba było lepiej przestudiować biografię Katarzyny II?

NIE PRZEGAP

Berlińskie Espresso nie zwalnia!
Zapraszamy do słuchania naszego podcastu na VOD Gazeta Polska.



fot. YouTube/d

Hans-Hermann Hoppe

(ur. 1949 r.) niemiecki filozof i ekonomista, przedstawiciel austriackiej szkoły ekonomii, autor m.in. książki „Demokracja – bóg, który zawiódł”
\\ Konserwatywny oznacza kogoś, kto przez „szum” anomalii i wypadków dostrzega to, co stare i naturalne, i kto tego broni, kto to wspiera i stara się chronić przed tym, co tymczasowe i nienormalne. \\

WIELKA BRYTANIA \ 5 września poznamy nowego lidera Partii Konserwatywnej i zarazem premiera

Trzecia kobieta premierem Wielkiej Brytanii?

To był najlepszy prezent na jej 45. urodziny – minister spraw zagranicznych Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej Liz Truss niespodziewanie pokonała o 8 głosów swoją starszą o dwa lata koleżankę z rządu, wiceminister handlu międzynarodowego Penny Mor-daunt, w głosowaniu decydującym o wyborze lidera rządzących konserwatystów i ma już otwartą prostą drogę do stanowiska premiera Jej Królewskiej Mości. Ktoś może przecierać oczy ze zdumienia: przecież potencjalna następczyni Margaret Thatcher i Theresy May uległa aż o 24 głosy zwycięzcy ostatniej tury prawyborów Rishiemu Sunakowi!

**Ryszard Czarnecki**

Czemu zatem odtrąbiłem jej triumf półtora miesiąca przed zakończeniem głosowania wśród 200 tys. członków partii torysów? To proste: szeregowi konserwatyści, inaczej niż partyjna elita skupiona w klubie parlamentarnym rządzącej formacji, na pewno nie wybiorą Rishiego Sunaka. A torysi to partia równie stara, jak demokracja – jej lidera, a jednocześnie szefa rządu, wybierają w korespondencyjnym głosowaniu zwykli, płacący składki członkowie. Mają jednak do wyboru dwóch kandydatów wskazanych przez parlamentarzystów.

Johnson wskazuje, na kogo nie głosować

Oboje kandydaci na nowego lokatora Downing Street 10 skończyli Oxford i oboje mają ekonomiczne wykształcenie. Mrs Truss jest starsza od swojego rywala o 5 lat (swoją drogą, jutro, 26 lipca, ma urodziny) i o tyleż dłuższy od niego staż w House of Commons, czyli izbie niż-

szej brytyjskiego parlamentu. Przede wszystkim była jednak już ministrem w pięciu resortach u trzech premierów: Davida Camerona, Theresy May i Borisa Johnsona. Ten ostatni nie wprost, ale jednak faworyzuje obecną szefową FCO (Foreign and Commonwealth Office, co jest czytelnym podkreśleniem znaczenia, jakie Londyn przywiązuje do Wspólnoty Brytyjskiej, tym bardziej po brexitie).

W swoim ostatnim wystąpieniu przed Izbą Gmin, w tradycyjnej formule „pytań do szefa rządu”, dając swemu przyszłemu następcy lub następczyni (whoever, he or she may be) rady, Johnson stwierdził: „Trzymaj się Amerykanów, broń Ukraińców, broń wolności i demokracji. Obniżaj podatki i gdzie tylko się da ograniczaj ingerowanie państwa w gospodarkę”. Przy okazji poczynił czytelną aluzję do Sunaka, byłego już ministra finansów. „Kocham ministerstwo finansów – mówił ustępujący premier – ale pamiętaj, gdybyśmy zawsze go słuchali, nigdy byśmy nie zbudowali autostrady M-25 i tunelu pod Kanałem”.

Była to zemsta na Rishim Sunaku, jednym z najbliż-

szych sojuszników i współpracowników Borisa Johnsona, który ostatecznie wbił nóż w plecy swojemu pryncypałowi. Jego zdrada zdecydowała, że charyzmatyczny, choć kontrowersyjny był burmistrz Londynu i eks-minister spraw zagranicznych (a więc poprzednik Liz Truss na tym stanowisku) stracił urząd.

Skąd moja pewność, że to Truss zostanie nowym premierem kraju, który podobnie jak Polska definiuje zagrożenie ze strony Rosji? Sondaże są jednoznaczne: w partyjnym głosowaniu szefowa MSZ ma przewagę nad swoim konkurentem aż o 18 proc.! Nawet gdyby wszyscy niezdecydowani zagłosowali za Sunakiem, to i tak nie przeważałoby to szali na rzecz byłego ministra finansów; niezdecydowanych jest bowiem tylko (aż?) 12 proc.

Nie wolno głośno mówić, ale...

Co decyduje, że w tym wyścigu zdecydowanym faworytem, ba, w zasadzie pewnym premierem wydaje się Mrs Truss, a nie Mr Sunak? Można mówić, że kobiecie będzie łatwiej walczyć z liderem opozycyjnej Partii Pracy, Keithem Starmerem. Jednak sondaże temu przeczą: minister spraw zagranicznych ma większą stratę do lidera labourzystów (14 proc.) niż eksminister finansów (11 proc.). Torysi powinni bić na alarm: przegrywają bowiem wybory na razie w sondażach – z lewicą w każdej konfiguracji, obojętne, kto będzie ich liderem. Jeśli zatem Liz Truss ma mniejszą szansę pokonać przywódcę Labour Party niż jej rywal, to dlatego właśnie ona ma poprowadzić konserwatystów do boju?

Z całą pewnością ma ona większe doświadczenie polityczne – rządowe i parlamentarne – niż Sunak. Była ministrem środowiska

i wsi, kanclerzem skarbu, ministrem handlu międzynarodowego, ministrem ds. kobiet i równości, wreszcie objęła prestiżową tekę szefa MSZ. Jej rywal przy niej jest jak ubogi krewny; choć bycie ministrem finansów w każdym rządzie jest bardzo prestiżowe.

Mary Elizabeth Truss, urodzona w Oksfordzie, absolwentka najbardziej prestiżowej uczelni w Europie tamże, jest też bardziej zahartowana w bojach niż Rishi Sunak: najpierw dwukrotnie startowała do Izby Gmin bez powodzenia, ale pokazała odporność na ciosy i jest posłem już trzecią kadencję. Co ciekawe, jej oboje rodzice mają zdecydowanie lewicowe poglądy – sama je scharakteryzowała następująco: „Są na lewo od Partii Pracy”; i tylko matka wspierała jej kampanię wyborczą do parlamentu z ramienia Partii Konserwatywnej, do której przeszła w 1996 r., opuściwszy szeregi Liberalnych Demokratów.

Jednak wydaje się, że jest jeszcze jeden powód, o którym nikt głośno nie mówi, ale może być istotny dla niemałej części głosujących członków Partii Konserwatywnej. Rishi Sunak urodził się w Southampton, ale jego rodzice pochodzą z Kenii (ojciec) i Tanzanii, a ściślej z jej kontynentalnej części – Tanganiki (matka). Brytyjczycy mają burmistrza Londynu o pakistańskich korzeniach (Sadiq Khan), wielu ich ministrów i parlamentarzystów to ludzie, których rodziny (lub w mniejszym stopniu oni sami) przybyły na Wyspy Brytyjskie z Indii, Pakistanu, Bangladeszu, Sri Lanki, Iraku czy Afryki. Jednak ogół członków rządzącej formacji nie jest wciąż skłonny powierzyć stanowisko premiera Jej Królewskiej Mości Brytyjczycy o korzeniach sięgających innych kontynentów. Zapewne to kwestia

czasu, być może nawet dość krótkiego. Jednak to nie jest jeszcze ten moment, to jeszcze nie ten „obrót ciała niebieskiego”, mówiąc Mikołajem Kopernikiem.

Z polskiego punktu widzenia

Spośród ośmiu kandydatów, którzy wystartowali w prawyborach na lidera torysów, tylko jeden nie był zwolennikiem brexitu – i bardzo szybko odpadł. Pozostali to brexiterzy. Ta sprawa na pewno nie różni Liz Truss i Rishiego Sunaka.

Nie ma też między nimi specjalnych różnic w sprawach polityki zagranicznej. Po doświadczeniach z tajemniczymi zgonami rosyjskich oligarchów na terenie Zjednoczonego Królestwa, zamordowaniu Aleksandra Litwinienki, próbie zgładzenia kolejnego rosyjskiego eks-agenta Siergieja Skripala i jego córki, zawłaszczeniu majątku British Petroleum na terenie Rosji przez władzę w Moskwie brytyjscy politycy mają do Kremla i Putina stosunek bardzo zbliżony do tego, jaki wykazują Polska i kraje bałtyckie.

Uważam wszakże, że z polskiego punktu widzenia zapewne lepiej, aby szefem rządu w Londynie została osoba, która ma doświadczenie w polityce międzynarodowej i wielokrotnie publicznie potępiała Rosję. Taką osobą jest minister spraw zagranicznych rządu Jej Królewskiej Mości Liz Truss. I niemal na pewno ona 5 września wkroczy do siedziby premiera na Downing Street 10. Zdecyduje o tym swoista „demokracja bezpośrednia”, czyli powszechne głosowanie członków partii rządzącej prawicy. Akurat hasło demokracji bezpośredniej często bywa na sztandarach lewicy, także populistycznej. Tymczasem brytyjscy konserwatyści w praktyce realizują je od dawna.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Obwieszczenie o wniesieniu odwołania od decyzji

Na podstawie art. 12 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2021.1836) oraz art. 49 i 131 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U.2021.735),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że zostały wniesione odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego znak: WI-IV.747.1.3.2022 z 30 maja 2022 r., o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pod nazwą: *Przebudowa gazociągów wysokiego ciśnienia na terenie powiatów gorlickiego i nowosądeckiego wc DN300 MOP 5,5 MPa SRP Siołkowa – ZZU Cieniawa wraz z infrastrukturą towarzyszącą.*

Odwołanie wraz z aktami sprawy (w tym ww. decyzją Wojewody Małopolskiego), zostało przesłane do celu rozpatrzenia do Ministerstwa Rozwoju i Technologii.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie oraz na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego;
- w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie;
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej oraz stronie internetowej Urzędu Gminy Grybów;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.



Ambrose Bierce

(1842–1914) amerykański pisarz, dziennikarz, satyryk i aforysta, jeden z najwybitniejszych twórców wczesnej powieści grozy

\\ Kompromis: takie dopasowanie sprzecznych interesów, które daje każdej stronie satysfakcję na myśl, że dostała to, czego nie powinna była dostać, i że nie pozbawiono jej niczego, co jej się sprawiedliwie należało. \\

PUBL...

15

BLISKI WSCHÓD \ Co dały rozmowy przywódców Rosji, Iranu i Turcji?

Trójstronna komedia w Teheranie

Spotkanie przywódców Iranu, Turcji i Rosji w Teheranie ujawniło, jak bardzo Kreml chce pokazać swoje znaczenie na globalnej arenie. Rzeczony sojusz Ankary, Moskwy i Teheranu pobudza wyobraźnię, szczególnie w Trzecim Świecie, jednak w dalszym ciągu jest to pełna sprzeczności druga lub nawet trzecia liga.



Paweł Rakowski

Światowe media przeciwstawiały sobie dwa polityczne wydarzenia na Bliskim Wschodzie – wizytę Joego Bidena w Arabii Saudyjskiej oraz pierwszy od ataku na Ukrainę wyjazd z Rosji Władimira Putina, który polecał do Teheranu.

Arabia Saudyjska wobec Turcji i Rosji

Amerykański prezydent mimo nie najlepszej dyspozycji i atmosfery towarzyszącej jego podróży na Bliski Wschód rozpoczął znaczący proces. Media saudyjskie stwierdziły, że przyjazd Bidena pokazał, że Ameryka wróciła, chociaż jest to dopiero początek drogi. Niemniej z marszu rozpoczęły się zamrożone od półtora roku spotkania między amerykańską i saudyjską generalicją, a saudyjski następca tronu Muhammad ibn Salman zapowiedział przyjazd 26 lipca do Grecji, która – tak jak Cypr, Egipt i Izrael – czeka na amerykański parasol ochronny, aby kapitał z Zatoki mógł pomóc w wydobywaniu i sprzedaży gazu ziemnego do UE. Jak informuje MSZ Grecji, rozmowy będą dotyczyć sektora energetycznego, wojskowego i podmorskiej sieci informacyjnej. Skoro Saudowie zaczynają rozmawiać z Grekami o konkretach, to oznacza, że Waszyngton, który wspiera Ateny w ich sporze z Ankarą, daje zielone światło na projekt, który może wyrzucić rosyjski gaz z UE.

Co więcej, chociaż Ibn Salman po wylocie Bidena rozmawiał z Putinem i za-



Władimir Putin spotkał się w Ankarze z Alim Chameneim. Obaj politycy, zaszczepieni rodzimej produkcji preparatami przeciw COVID-19, zachowali odstęp | fot. Iranian Supreme Leader Office/d

pewniał go o rosyjskiej roli w OPEC +, to w sobotę przyjął prezydenta Kazachstanu Kasyma-Żomarta Tokajewa, który jest liderem antyrosyjskiej wolty w Azji Środkowej. Rijad potwierdza też, że w dalszym ciągu prowadzi rozmowy z Teheranem w Bagdadzie. To bardzo ważne. Jedynie temat Iranu jest tym zagadnieniem, do którego Ibn Salman potrzebuje Putina. Bezpośrednie rozmowy wykluczają Rosję z równania.

Iran twardo rozmawia z Turcją

W przeciwieństwie do odegranego w teatrze dyplomacji „dramatu” w saudyjskiej Dżeddzie, w Teheranie mieliśmy komedię. Wpierw turecki prezydent Recep Tayyip Erdoğan został szybko poinformowany przez najwyższego przywódcę Islamskiej Republiki Iranu, ajatollaha Alego Chameneiego, że Iran nie życzy sobie tureckiej interwencji w Syrii, a także domaga się łączności terytorialnej z Armenią, którą utrudnia Azerbejdżan, i że Teheran jest otwarty na współpracę z Ankarą w kwestii zwalczania terroryzmu.

Zdecydowane stanowisko Iranu wobec Turcji nie może dziwić. Turcja przez dekady korzystała z ochrony NATO i to dawało potężną przewagę nad regionalnymi rywalami. Jednak słaba pozycja Turcji w Sojuszu, konflikt z USA i uległa postawa względem Arabii Saudyjskiej z perspektywy Iranu nie czynią z Turcji poważnego przeciwnika. Tym bardziej że to Irańczycy przejmują rosyjskie posterunki w północnej

Syrii. Rosjanie przerzucają kontyngenty z Syrii na Ukrainę i niejako potwierdzają pogląd syryjskiej opozycji, że Moskwa w Syrii jest na lata, a Teheran na tysiąclecia.

Niemniej dla złagodzenia atmosfery tureccy wojskowi spotkali się z irańskimi i mieli omawiać zagadnienia związane ze zwalczaniem terroryzmu. Na Bliskim Wschodzie zostało to uznane za niesmaczny żart, albowiem Turcja kontroluje prowincję Idlib w północnej Syrii i daje schronienie antyasadowym rebeliantom, w tym islamistom z dawnego ISIS. Z kolei Iran sponzoruje, szkoli i wykorzystuje do swoich politycznych korzyści takie organizacje, jak: libański Hezbollah, palestyński Hamas, jemeński Hutich i iracki Al-Hasz asz-Szabi. Pojawiły się doniesienia, że ma powstać gazociąg z Iranu do Turcji, niemniej projekt jest hipotetyczny w związku z gospodarczymi kłopotami Turcji (inflacja) i wręcz zapaścią ekonomiczną Iranu, także mimo szumnych zapowiedzi usunięcia dolara ze wzajemnych rozliczeń, ponieważ każda ze stron tego trójprzymierza wylicza należności i koszty jedynie w amerykańskiej walucie.

Irański koń trojański

Putin też spotkał się najpierw z Chameneim. Obaj politycy, zaszczepieni rodzimej produkcji preparatami, zachowali odstęp. Mniejszy niż ten, do którego przywykł Putin na Kremlu. Przywódca irański potwierdził „neutralne” stanowisko Iranu wzglę-

dem wojny na Ukrainie, ale zaznaczył, że atak Putina był tylko wyprzedzeniem agresji na Rosję. To zdaniem komentatorów może oznaczać ciche przyzwolenie na dostarczanie Rosji broni w tym dronów. Dodatkowo ostatnie działania Iranu wskazują na wspólne z rosyjskimi cele w polityce międzynarodowej.

Przez dekady Teheran i Moskwa wypychały USA z Bliskiego Wschodu. Według opinii ekspertów Iran może stać się rosyjskim taranem dezintegrującym politykę UE. Najprawdopodobniej Teheran nie zrobi resetu z Waszyngtonem, tym samym rynek irański nadal będzie zamknięty dla inwestorów z Europy. Niemniej Iran miał zawsze dobre relacje z Europą, szczególnie z Niemcami. Chociaż ponad połowa z 80 mln mieszkańców Iranu to biedota, jednak reszta irańskiej populacji to bardzo dobrzy klienci. Co więcej, Irańczycy są najbardziej prozachodnim społeczeństwem.

Putin przywiózł dla Iranu propozycje inwestycji Gazpromu opiewające na 40 mld dolarów w archaiczny sektor wydobywczy, ponadto snuł wizję współpracy gazowej oraz transportowej. Proreżimowi irańscy komentatorzy wskazywali na zacieśnianie się współpracy pomiędzy Rosją oraz Iranem. Nastrojów nie popsuł przedszczytowy wywiad z rosyjskim ambasadorem w Teheranie Lewanem Dżagarjanem, który skarżył się irańskiej gazecie, że Iran jest winien kilkaset milionów euro Rosji oraz że współpra-

ca nad projektem atomowym jest wyboista.

Ustalenia sobie, rzeczywistość sobie

Z doniosłości „historycznego” szczytu kipiała też irańska opozycja, która przypominała o wojnach persko-rosyjskich, w których wyniku Persja utraciła Gruzję, Armenię i Azerbejdżan, a także o pomocy ZSRS dla Iraku w czasie wojny irańsko-irackiej 1980–1988, w której wyniku zginęło ponad milion ludzi. Opozycjoniści wyśmiewali też współpracę gazową z Rosją, wskazując, że Azja Środkowa się z niej wycofuje, a 40 mld dolarów porównywalni do 400 mld dolarów z Chin, które jeszcze nie dotarły do Iranu. Co więcej, dla nikogo w Teheranie nie jest tajemnicą, ile razy, kiedy i o czym rozmawiał były izraelski premier Benjamin Netanjahu z Putinem.

Tematem głównym posiedzenia w Teheranie była Syria. Każda ze stron potwierdziła potrzebę wycofania się USA z Syrii. Niemniej Iran blokuje Turków ws. Syrii, a Putin mógłby pójść na ustępstwa, gdyby Erdoğan zablokował w tureckim parlamencie akcesję Szwecji i Finlandii do NATO. Co więcej, Irańczyków i proirańskie formacje w Syrii od lat bombarduje Izrael, przy bierności rosyjskiej ochrony przeciwlotniczej.

Niemniej po szczycie było widać, ile te ustalenia były warte. Izrael zbombardował Irańczyków pod Damaszkiem, Rosja zbombardowała port w Odessie dobie po ustalonym przez ONZ i Ankarę kompromisie, a nawet wioski syryjskie kontrolowane przez Turków, zabijając 12 cywilów. Z kolei z Turcji została wystrzelona rakietą do irackiego Kurdystanu, która zabiła 8 irackich szyitów, będących na wakacjach, przez co proirańskie formacje protestują pod turecką ambasadą w Bagdadzie.

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41/378-19-48
www.sanato.com.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11

KULTURA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



fot. Wikipedia/d

TOPAZ TRAFI DO ARMATOHABIC K9A1

ARTYLERIA \ Armatohaubice K9A1 zakupione w Korei Południowej dla Wojsk Lądowych (WL) zostaną wyposażone w polskie systemy łączności i zostaną wpięte w „układ nerwowy polskiej artylerii”, czyli zintegrowany system zarządzania walką Topaz.

16

PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 2022

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

WYWIAD \ Z rzecznikiem prasowym Agencji Uzbrojenia (AU) ppłk. KRZYSZTOFEM PŁATKIEM rozmawia PAWEŁ KRYSZCZAK

Koreańska ścieżka modernizacji Sił Zbrojnych RP

Pozyskanie czołgu K2, a finalnie docelowej wersji K2PL, będącej odpowiedzią na perspektywiczne wymagania Sił Zbrojnych RP, obok czołgów M1A2 Abrams w najnowszej dostępnej obecnie wersji SEPV3, pozwoli na uzyskanie pożądanego poziomu zdolności operacyjnych w zakresie wojsk pancernych. Należy pamiętać, że planowane do pozyskania czołgi M1A1 SA Abrams również zostaną zmodernizowane w przyszłości do najnowszej wersji. Z kolei planowany zakup samolotów FA-50 w najnowocześniejszej wersji związany jest z pilną potrzebą wymiany starzejących się samolotów MiG-29 i Su-22, z uwagi na kwestie związane z ich dalszą eksploatacją w kilkuletniej perspektywie. Związane jest to również ze znikomą dostępnością części zamiennych do tych samolotów.

Dlaczego zdecydowano się na zakup lekkich myśliwców FA-50/FA-50 PL, a nie kolejnych myśliwców F-16?

Planowany zakup samolotów FA-50 w najnowocześniejszej wersji związany jest z pilną potrzebą wymiany starzejących się samolotów MiG-29 i Su-22, z uwagi na kwestie związane z ich dalszą eksploatacją w kilkuletniej perspektywie. Związane jest to również z małą dostępnością części zamiennych do tych samo-



fot. Wikipedia/d

lotów. Z kolei pozyskanie nowych samolotów F-16 byłoby obecnie bardzo trudne z uwagi na istniejące już zapytania ofertowe, co przełożyłoby się na odległe terminy realizacji zamówienia. Nie istniały również realne kierunki pozyskania używanych samolotów, które szybko można by doprowadzić do stanu zgodnego z wymaganiami Sił Powietrznych.

Pojawiły się informacje dotyczące rozmów w sprawie zakupu armatohaubic K9 oraz K9PL. Dlaczego nie zdecydowano się na zamówienie armatohaubic samobieżnych AHS Krab, które obecnie są eksploatowane przez Wojska Lądowe?

Planowane jest złożenie kolejnych zamówień na samobieżne haubice Krab jeszcze w tym roku. Pozyskanie haubic K9A1 i w dalszej perspektywie K9PL, które będą produkowane w Polsce, związane jest z uzyskaniem efektu synergii, który pozwoli

w najbliższej oraz wieloletniej perspektywie wypełnić potrzeby Sił Zbrojnych RP. Związane jest to również z potrzebą pilnego uzupełnienia luki, która powstała w efekcie koniecznej pomocy, jakiej Polska udzieliła broniącemu się Siłom Zbrojnym Ukrainy, przekazując pewną liczbę AHS Krab.

W jaki sposób czołgi K2 oraz K2PL będą uzupełniać zdolności zakupionych już czołgów Abrams?

Obecnie w Siłach Zbrojnych RP użytkowane są dwie rodziny czołgów, które składają się jednak w sumie z sześciu podtypów. W skład rodziny T-72 wchodzi czołgi: T-72M1 i T-72M1R oraz PT-91, w tym T-72M1Z, a rodzinę Leopard tworzą czołgi: Leopard 2A4, 2PL/M1 oraz 2A5. Docelowo Siły Zbrojne RP powinny dążyć do posiadania dwóch typów czołgów: cięższego i lżejszego, zdolnego do szybkiego pokonywania przeszkód wod-

nych oraz mającego większą dzielność terenową. Pozyskanie czołgu K2, a finalnie docelowej wersji K2PL, będącej odpowiedzią na perspektywiczne wymagania Sił Zbrojnych RP, obok czołgów M1A2 Abrams w najnowszej dostępnej obecnie wersji SEP v3, pozwoli na uzyskanie pożądanego poziomu zdolności operacyjnych w zakresie wojsk pancernych. Należy pamiętać, że plano-

wane do pozyskania czołgi M1A1 SA Abrams również zostaną zmodernizowane w przyszłości do najnowszej wersji.

Czy cały sprzęt wojskowy, w którego sprawie prowadzone są negocjacje, będzie nowy, czy też część sprzętu trafi do nas z magazynów Sił Zbrojnych Korei?

Planowany do pozyskania od strony koreańskiej sprzęt to wyroby znajdujące się obecnie w produkcji oraz te z kolejnych transz produkcyjnych. Z kolei sprzęt w spolonizowanej konfiguracji będzie już w znacznej mierze pochodził z produkcji na terenie Polski.

Czy negocjacje polsko-koreańskie prowadzone są również w przypadku bojowych wozów piechoty, czy też systemów rakietowych?

Koreańskie ciężkie bojowe wozy piechoty czy kołowe wieloprowadnicowe wyrzutnie rakiet znajdujące się w centrum uwagi strony polskiej, niemniej prowadzone negocjacje skupiają się też na czołgach, haubicach samobieżnych na platformie gaśnicowej oraz na lekkich samolotach bojowych.

Uzbrojenie z Korei Płd. wzmocni Wojsko Polskie

Wicepremier oraz szef MON Mariusz Błaszczak potwierdził w ubiegłym tygodniu zakup 48 samolotów FA-50 oraz co najmniej 180 czołgów K2 z Korei Południowej. – Tym kontraktem znacznie zwiększymy bezpieczeństwo Polski i siłę Wojska Polskiego. Kluczowe są szybkie dostawy i rozwój przemysłu! Pogodziliśmy często rozbieżne interesy żołnierzy i zbrojeniówki. To sytuacja win-win dla obu tych grup. W przyszłym tygodniu podpisujemy umowy! – oznajmił minister obrony narodowej.

Więcej szczegółów zaprezentował rzecznik prasowy Agencji Uzbrojenia (AU) ppłk. Krzysztof Płatek. „Kończymy proces negocjacji ze stroną koreańską w zakresie pozyskania czołgów K2/K2PL, haubic K9/K9PL i samolotów FA-50/FA-50 PL wraz z szerokim transferem technologii do Polski” – poinformował na Twitterze rzecznik prasowy AU.

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 19b ust. 1 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r. poz. 1836) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jedn. Dz. U. z 2021 r. poz. 735 z późn.zm)

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że na wniosek Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. z siedzibą w Warszawie, działającego przez pełnomocnika, zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na wejście na teren nieruchomości oznaczonej jako działka ewidencyjna nr 29/6, obręb 0006 Łukanowice, jedn. ewid. Wojnicz – obszar wiejski, powiat tarnowski, woj. małopolskie w celu przeprowadzenia badań geologicznych, niezbędnych dla określenia geotechnicznych warunków posadowienia obiektu w zakresie jednego otworu geotechnicznego o głębokości 4,5 m oraz wykonania odkrywek istniejących gazociągów w celu uzyskania parametrów usytuowania istniejących gazociągów dla inwestycji pn.: Budowa przyłączy i gazociągów służących do przyłączenia do systemu przesyłowego gazowego podmiotów przyłączanych wraz z infrastrukturą niezbędną do ich obsługi” w zakresie zadania pn. „Budowa stacji regulacyjno-

pomiarowej o przepustowości $Q=100\,000\text{ nm}^3/\text{h}$ oraz stacji redukcyjno-pomiarowej o przepustowości $Q=20\,000\text{ nm}^3/\text{h}$ w Łukanowicach”.

Strony postępowania mogą zapoznać się ze zgromadzonym materiałem dowodowym i wypowiedzieć się, co do zebranych dowodów i materiałów w terminie 7 dni od daty ukazania się obwieszczenia w Wydziale Skarbu Państwa i Nieruchomości Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego – ul. Basztowa 22, Kraków, pok. 264. Prosimy o wcześniejszy kontakt telefoniczny pod nr 12 39-21-683 lub nr 12 39-21-432, w godzinach 12⁰⁰-15⁰⁰. Po upływie wskazanego terminu zostanie wydana decyzja.

Zgodnie z art. 41 Kodeksu postępowania administracyjnego w toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ o każdej zmianie swego adresu, ponieważ w razie zaniedbania tego obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny. Doręczenie uważa się za dokonane po upływie 7 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się niniejszego obwieszczenia (art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego).

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nastąpi: 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,

2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,

- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania (art. 8 ust. 3 i 3a ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej urzędu wojewódzkiego, w Biuletynie Informacji Publicznej (art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu),
- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej, Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Wojniczu (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 ww. ustawy)
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 ww. ustawy).



DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

21.55 | TVP2

KOMEDIA

„C.K. DEZERTERZY” \ Po zdobyciu odpowiednich dokumentów przyjaciele wsiadają do pociągu jadącego do Koszyc. Po krótkim pobycie w Koszycach Kania, Bendek, Haber, Baldini i Czech Hudej postanawiają wyruszyć do Budapesztu. W pociągu spotykają wesołego fotografa, który obiecuje im niezłą zabawę.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

PONIEDZIAŁEK 25 LIPCA 2022

17

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 Wiadomości
08:15 Kwadrans polityczny
08:40 Ranczo (4) - serial
09:40 Komisarz Alex (6) - serial
10:40 Ojciec Mateusz (260) - serial
11:30 Leśniczówka (565) - serial
12:00 Wiadomości
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Magazyn rolniczy
12:55 BBC w Jedynce
14:00 Wspomnienie 100-lecia

15:00 Wiadomości
15:15 Alarm!
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Przysięga (686) - serial
17:00 Teleexpress
17:15 Jaka to melodia?
17:55 Wojenne dziewczyny (16) - serial
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:20 Sport
19:30 Wiadomości
20:05 Pogoda

20:10 Alarm!
20:30 Leśniczówka (566) - serial
21:05 Bolivar (37) - serial
22:00 07 zgłoś się (21) - serial
00:00 Państwo Islamskie, terror w Azji Środkowej - dok., Francja 2020
01:05 Zniewolona: Felix Austria - dramat kostiumowy, Ukraina 2020
02:50 Trzeci oficer (12) - serial

TVP 2

07:55 Pytanie na śniadanie
10:35 Panorama
10:40 Pytanie na śniadanie
11:15 Rodzinka.pl (133) - serial
11:50 Rodzinka.pl (134) - serial
12:25 Kolo fortuny - telet.
13:15 Zranione ptaki (86) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (219) - serial
15:10 Wydział kryminalny Kitzbühel (11) - serial

16:00 Kolo fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:15 Zakazany owoc (20) - serial
18:00 Panorama
18:20 Va banque - telet.
18:45 Zranione ptaki (87) - serial
19:35 Barwy szczęścia (2623) - serial
20:05 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki

20:10 Lato w Allgäu - film obyczajowy, Niemcy 2017
21:45 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki
21:55 C.K. Dezerterzy (2) - komedia, Polska/Węgry 1985.
23:20 O mnie się nie martw 8 (12) - serial
00:20 Noc tygrysów - dramat obyczajowy, Kanada 2010
02:05 Super 8 - thriller SF, USA 2011

TVN

06:40 Akademia ogrodnika
06:50 Co za tydzień
07:20 Bunt! (21) - serial
07:55 Tajemnice miłości (34) - serial
09:00 Ten moment (54) - serial
09:35 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
10:40 Ukryta prawda (1259) - serial
11:45 Ukryta prawda (1091) - serial
12:55 Tajemnice miłości (35) - serial
14:00 Ukryta prawda (1260) - serial

15:05 Ukryta prawda (1053) - serial
16:10 Ten moment (55) - serial
16:45 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.
17:55 Ukryta prawda (1092) - serial
19:00 Fakty
19:35 Sport
19:45 Pogoda
19:55 Uwaga!
20:15 Na Wspólnej (3463) - serial

20:55 Milionerzy - teleturniej
21:35 Zabójcy - film sensacyjny, Francja/USA 1995.
Dwóch zabójców zostaje wynajętych do tego samego zadania. Obaj starają się ubiec przeciwnika.
00:15 Ślub od pierwszego wejrzenia - reality show
01:20 Co za tydzień
02:00 Wewnętrzny wróg (5) - serial

POLSAT

06:00 Nowy dzień
08:40 Malanowski i partnerzy - serial
09:10 Malanowski i partnerzy - serial
09:40 Sekrety rodziny (210) - serial
10:40 Dlaczego ja? (1078) - serial
11:40 Gliniarze (281) - serial
12:50 Wydarzenia
13:25 Interwencja
13:40 Trudne sprawy (934) - serial
14:40 Dlaczego ja? (1060) - serial

15:50 Wydarzenia
16:10 Pogoda
16:15 Interwencja
16:40 Gliniarze (564) - serial
17:40 Sekrety rodziny (270) - serial
18:50 Wydarzenia
19:25 Gość „Wydarzeń”
19:45 Sport
19:55 Pogoda
20:05 Megahit: Apokalypsa - dramat przygodowy, USA 2006.

23:00 Underdog - film sensacyjny, Polska 2019.
Borys „Kosa” Kosiński to zawodnik MMA, który jest u szczytu formy. W najważniejszej walce ze swoim największym rywalem Deni Takemem popełnia błąd, który przekreśla jego karierę.
01:40 Słoneczny patrol - komedia, Wielka Brytania/USA/Chiny 2017

REPUBLICA

07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry
07:35 Polska na dzień dobry
07:45 Rynki
07:55 Polska na dzień dobry
09:50 Dzień z Republiką
15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego
15:20 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
15:35 Republika po południu
16:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.
16:15 Republika po południu
17:00 Republika po południu - Popołud. serwis inform.

17:15 Wolne głosy
17:55 Wolne głosy - zagranica
18:15 Ekonomia raport - flash
18:30 Dziś - główne wydanie serwisu informacyjnego
18:55 Sport w Republice
19:00 Prognoza pogody
19:10 Dziennikarski poker
19:40 Ameryka, Polityka i Dolary. Raport z USA

20:00 W punkt
21:15 Mówi się...
22:10 Biznes Po Ludzku
22:35 Ekonomia raport
23:00 Dziś - serwis inform.
23:20 Poland Daily
23:25 Poland Daily - Weather
23:30 Poland Daily - Business
23:40 Poland Daily - Culture
23:50 Poland Daily - History
00:00 Poland Daily - Travel
00:15 Ekonomia raport - flash
00:25 Polska na dzień dobry
01:35 Dokument w Republice

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Wieś - to też Polska
09:15 Robi - dok.
09:30 W Solankowej Dolinie
10:00 Informacje dnia
10:15 Rozmowy niedokończone
11:20 Stan bezpieczeństwa państwa
11:30 Przyroda w obiektywie
11:45 100 cudownych miejsc na świecie
11:55 Święty na każdy dzień
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia

12:20 Mojżesz: 10 przykazań
13:10 Muzyczne chwile
13:25 Słowo życia
13:30 Msza święta z Jasnej Góry
14:20 100 cudownych miejsc na świecie
14:30 Próba wiary
15:20 7 Kościołów Apokalipsy
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Sanktuaria polskie
16:30 Zew natury
16:55 Spotkania z lasem
17:05 Świadkowie

17:25 Święty na każdy dzień
17:30 Spotkanie Rodziny Radia Maryja
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Serce dla Ukrainy
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Mojżesz - 10 przykazań
22:50 Podróż Apostolska Papieża Franciszka
23:50 Muzyczne chwile
00:00 Słowo życia

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Cicha mobilizacja Rosji



W najnowszym numerze tygodnika „Gazeta Polska” (29/22) polecamy Państwu tekst Antoniego Rybczyńskiego „Wojenny komunizm Putina”. Rosja nastawia się na długotrwały konflikt z Ukrainą. Taki wniosek nasuwa się po informacji o wprowadzeniu zmian do prawa. Zmian, które oznaczają pełne podporządkowanie całej gospodarki, niezależnie od formy własności podmiotów prawnych, potrzebom „operacji specjalnej”. Wojnę z Ukrainą siłowicy wykorzystali właśnie do wzmocnienia swojej władzy.

REKLAMA

Już w najbliższy czwartek w „GAZECIE POLSKIEJ CODZIENNIE”
bezpłatny dodatek

PATRIOTYZM
GOSPODARCZY

#kup dziennik „Gazeta Polska Codziennie” i #czytaj



A w nim:

→ Wakacje 2022.

Inne niż dotychczas

→ Pracownik poszukiwany.

Może być tymczasowy

→ Wakacje kredytowe

czas zacząć

PARTNER DODATKU

KGHM
POLSKA MIEDŹ

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-10

GOSPODARKA

11 KULTURA

12-13

SPOŁECZEŃSTWO

14-15

PUBLICYSTYKA

16

OBRONA NARODOWA

17

PROGRAM TV

18-19

SPORT



EL CLÁSICO BEZ POPISÓW „LEWEGO”

DEBIUT \ Robert Lewandowski nie strzelił gola w swoim debiucie w Barcelonie. Polski piłkarz grał tylko w pierwszej połowie meczu z Realem Madryt w Las Vegas. Czwarte w historii El Clásico rozegrane poza Hiszpanią zakończyło się wygraną Katalończyków 1:0.

LEKKOATLETYKA \ Katarzyna Zdziebło zdobyła drugi medal w chodzie podczas mistrzostw świata w Oregonie

Zdeptana srebrna sztafeta

Katarzyna Zdziebło zdobyła srebrny medal w chodzie na 35 km podczas mistrzostw świata w amerykańskim Eugene. To jej drugi srebrny medal w Eugene, wcześniej taki sam krążek wywalczyła na dystansie 20 km. Niestety, sztafeta pań 4×400 m nie zdołała awansować do finału.

Artur Szczepanik

Polki nie awansowały do finału sztafety 4×400 m w lekkoatletycznych mistrzostwach świata w Eugene. Ekipa złożyła protest po biegu w związku z nadepnięciem przez Kanadyjkę na stopę Małgorzaty Hołub-Kowalik. Dwie instancje sędziów odrzuciły go jednak i Białe-Czerwone nie powalczą o medale.

Srebrne medalistki olimpijskie z Tokio zajęły dopiero piąte miejsce w drugim biegu eliminacyjnym. Justyna Święty-Ersetic, Iga Baumgart-Witan, Kinga Gacka i Hołub-Kowalik osiągnęły czas 3 min 29,34 s. Natalia Kaczmarek i Anna Kielbasińska nie wystartowały w tym biegu, żeby oszczędzać siły na start w finale.

Polki były załamane po biegu, ale bardzo szybko wyszły też dodatkowe okoliczności. Biegająca na ostatniej zmianie Hołub-Kowalik nie mogła normalnie finiszować. Jej zakrwawiony but i zdjęcie jednego z polskich fotoreporterów posłużyły jako dowód pozwalający Polakom na odwołania. Kanadyjka w strefie zmian nadepnęła na stopę Polki.

Polacy złożyli protest. Pierwszy został odrzucony. Drugi skierowano do komisji odwoławczej. Tam także protest przepadł. – Uznano, że kontakt był minimalny – poinformował dyrektor



Katarzyna Zdziebło stwierdziła, że w Eugene osiągnęła „szczyt szczytów”
| fot. ALEKSANDRA SZMIGIEL/Reuters/Forum

sportowy PZLA Krzysztof Kęcki.

W odmiennych nastrojach byli ich koledzy z reprezentacji. Maksymilian Klepacki, Karol Zalewski, Mateusz Rzeźniczak i Kajetan Duszyński awansowali do finału sztafety 4×400 m, osiągnąwszy czas 3.02,51. Zajęli trzecie miejsce w drugim biegu eliminacyjnym.

Pia Skrzyszowska awansowała do półfinału biegu na 100 m przez płotki. Reprezentantka Polski wygrała czwarty bieg eliminacyjny z wynikiem 12,70 s.

W sobotę szczęśliwa była Zdziebło, która zajęła drugie miejsce w chodzie na 35 km. Złoto zdobyła Peruwianka

Kimberly Garcia Leon, a brąz Chinka Schijie Qieyang.

Zdziebło jest drugą polską lekkoatletką, która z mistrzostw globu wróci z dwoma medalami – w 2007 r. w Osace Marek Pławgo wywalczył brąz w biegu na 400 m przez płotki oraz w sztafecie 4×400 m. Nikt z Białe-Czerwonych w MŚ nie zdobył jednak wcześniej dwóch medali indywidualnych. To zarazem dwa pierwsze polskie krążki w kobiecym chodzie.

Wcześniej w tej konkurencji Robert Korzeniowski zdobył dwa medale podczas igrzysk olimpijskich w Sydney w 2000 r., gdy wygrał rywalizację na 20 i 50 km.

Rowerem dla ks. Jerzego

FELIETON KIBICA \ Naszych Czytelników pozdrawiam z Wilna. Tak jak zawsze pomodliłem się w waszych intencjach w Ostrej Bramie. Chciałbym jednak dzisiaj w ramach felietonu kibica nie o Wileńszczyźnie pisać, chociaż droga jest mojemu sercu, ale przywołać inicjatywę jednego z moich dobrych znajomych i brata w kapłaństwie, ks. Bogumiła Lempkowskiego.



ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Poznaliśmy się już jakiś czas temu, przy okazji których z warszawskich uroczystości patriotycznych. Boguś wiele robi w swoim środowisku, aby zaszczyć miłość do ojczyzny, zwłaszcza młodym ludziom. Aktualnie jest nauczycielem religii w II Liceum Ogólnokształcącym im. św. Królowej Jadwigi w Siedlcach. Od wielu już lat czas wakacji wykorzystuje na organizowanie pielgrzymek rowerowych upamiętniających ważne wydarzenia z historii. Księdzu towarzyszy w podróżach Damian Janowski, nauczyciel matematyki z Siedlec.

W 2020 r., z okazji setnej rocznicy Cudu nad Wisłą oraz urodzin Jana Pawła II, ponadto zaślubin z morzem gen. Józefa Hallera, objechał dookoła całą Polskę, modląc się w intencji ojczyzny. Zajęło mu to ponad trzy tygodnie, w trakcie których pokonał 3500 km. Kolejnym pomysłem realizowanym przez dwa wakacyjne sezony była rowerowa pielgrzymka w intencji ojczyzny i kanonizacji

bł. ks. Jerzego Popiełuszki. Projekt polegał na przejechaniu Polski, tak aby na jej mapie powstał symboliczny krzyż. W ubiegłym roku rowerzyści pokonali trasę z południa na północ Polski – a więc pionową belkę krzyża. W tym roku ruszyli spod granicy z okolic Chworościan, by po kilku dniach dotrzeć do Cedyńi. Tym samym pokonali kolejną część trasy, tak by zaznaczyła ona na mapie poziomą belkę krzyża. W czasie tej dwuletniej rowerowej wędrówki odwiedzali miejsca związane z życiem i męczeńską śmiercią ks. Jerzego: Suchowolę, sanktuarium błogosławionego męczennika na warszawskim Żoliborzu, tamę we Włocławku, Górsk i kościół pw. Braci Męczenników w Bydgoszczy, gdzie ks. Jerzy sprawował ostatnią w życiu mszę św.

Rowerowej wyprawie towarzyszyły modlitwy wielu przyjaciół dwóch ambitnych pielgrzymów, którzy łączyli się z nimi przez media społecznościowe. Ciesząc się, że mogliśmy ich gościć na noclegu w Pile. Bogusiowi i Damianowi gratuluję wytrwałości i życzę dobrych natchnień do podejmowania kolejnych wyzwań.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Obwieszczenie

Na podstawie art. 10 § 1 i art. 49, w związku z art. 97 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2021.735) oraz w związku z art. 12 ust. 1, ust. 1a oraz ust. 4 pkt 7 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Swinoujściu* (Dz.U.2021.1836) – dalej: *Specustawy*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 7 lipca 2022 r. w związku z wnioskiem inwestora o podjęciu postępowania **wydano postanowienie o podjęciu zawieszonego postępowania administracyjnego w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu dla inwestycji pn.: Budowa gazociągu średniego ciśnienia DN400 PE wraz z telekomunikacyjną kanalizacją kablową rurą 2xRHDPE40/3,7 dla kabla światłowodowego jako infrastruktura skojarzona z nowobudowaną infrastrukturą gazową – relacji Krynica Źródł – Muszyna (Krynica Źródł SRP przy ul. Stara Droga – Krynica Źródł ul. Czarny Potok) – zadanie nr 1.**

Jednocześnie zawiadamiam, że wraz z wnioskiem o podjęciu postępowania inwestor skorygował przebieg inwestycji. Mając na uwadze powyższe, działając na podstawie art. 36 KPA,

zawiadamiam, iż przedmiotowa sprawa z uwagi na zmianę zakresu wniosku oraz konieczność ponownienia wszystkich czynności administracyjnych nie zostanie rozpatrzona w terminie określonym w art. 7 ust. 1 specustawy. Wobec powyższego, działając na podstawie art. 36 kpa, wyznaczam nowy termin rozpatrzenia sprawy do dnia 31 sierpnia 2022 r.

Na podstawie art. 37 § 1 pkt 1 i 2 oraz § 3 pkt 2 KPA, stronie przysługuje prawo do wniesienia ponażenia do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem organu prowadzącego postępowanie. Zgodnie z treścią art. 37 § 2 kpa, ponażenie powinno zawierać uzasadnienie.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego mogą zapoznać się z treścią postanowienia oraz z aktami sprawy, powołując się na znak sprawy: **WI-IV.747.1.61.2021** osobiście w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39 21 606).

Jednocześnie informuje się, że nowy przebieg inwestycji, zostaje udostępniona z dniem 19.07.2022 r. w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie – w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydział/ Infrastruktury/ Repozytorium plików/ nazwa inwestycji; (https://bip.malopolska.pl/muw,a,2139455,budowa-gazociagu-sredniego-ciśnienia-dn400-pe-wraz-z-telekomunikacyjna-kanalizacja-kablowa-rura-2xrhdpe40/3,7)

Stronie postępowania przysługuje prawo wniesienia zażalenia od postanowienia Wojewody Małopolskiego. Zażalenie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego – w terminie 14 dni od dnia doręczenia zawiadomienia o wydaniu postanowienia.

W trakcie biegu terminu do wniesienia zażalenia strona może zrzec się prawa do wniesienia środka zaskarżenia wobec organu administracji publicznej, który wydał postanowienie. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia zażalenia przez ostatnią ze stron postępowania postanowienie staje się ostateczne i prawomocne oraz podlega wykonaniu.

Obwieszczenie podlega publikacji (art. 12 ust. 1, 1a oraz ust. 4 pkt 7 *Specustawy*):

- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie;
- na tablicy ogłoszeń, stronie internetowej i w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Krynicy-Źdroju;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim.



VINGEGAARD ŚWIĘTUJE ZWYCIĘSTWO
TOUR DE FRANCE \ Duński kolarz Jonas Vingegaard (Jumbo-Visma) zwyciężył w największym kolarskim wyścigu świata, który zakończył się w niedzielę na Polach Elizejskich w Paryżu. Vingegaard praktycznie przypieczętował triumf w sobotę na finiszu w Rocamadour w Oksytanii, zajmując drugie miejsce w jeździe indywidualnej na czas. 25-letni Duńczyk o twarzy dziecka przygodę ze sportem zaczynał od piłki nożnej.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Wisła Płock i Cracovia z kompletem zwycięstw po dwóch meczach

Niepełna kolejka

Wisła Płock i Cracovia mają komplet punktów po dwóch kolejkach piłkarskiej ekstraklasy. Nafciarze w piątek pokonali Wartę Poznań aż 4:0, a Pasy wygrały w sobotę z beniaminkiem Koroną Kielce 2:0. Na Łazienkowskiej Legia zwyciężyła Zagłębie Lubin 2:0 i po dwóch kolejkach wciąż jest bez porażki.

Artur Szczepanik

Prowadzeni przez Słowaka Pavola Staňa piłkarze z Płocka zaimponowali już w pierwszej kolejce, gdy pokonali u siebie czwartą w poprzednim sezonie Lechię 3:0. W obecnej serii zagraли jeszcze efektywniej i skuteczniej, zwyciężając w Grodzisku Wielkopolskim występującą tam w roli gospodarza Wartę aż 4:0. Wynik został ustalony już w 47. minucie. Po dwie bramki zdobyli Rafał Wolski oraz sprowadzony latem Hiszpan Davo. Ten drugi z trzema golami prowadzi w klasyfikacji strzelców ekstraklasy. To druga porażka



Wisła Płock dwa razy wygrała bardzo wysoko i jest liderem ekstraklasy | fot. Piotr Nowak/PAP

ostatniej w tabeli Warty bez zdobytej bramki, poprzednio 0:1 z Rakowem Częstochowa. Kroku ekipie z Płocka do trzymuje Cracovia, która również świetnie weszła w sezon. Po wyjazdowej wygranej z Górnikiem Zabrze 2:0 tym razem podopieczni trenera Jacka Zielińskiego pokonali u siebie Koronę 2:0. Mecz rozpoczął się z 15-minutowym opóźnieniem, po-

nieważ nad Krakowem rozpętała się ogromna burza. Bramki padły po samobójczym uderzeniu Grzegorza Szymusika oraz strzale Duńczyka Mathiasa Hebo Rasmussena w doliczonym czasie gry. W innym sobotnim meczu Legia pokonała wieczorem u siebie KGHM Zagłębie również 2:0. Bohaterem okazał się sprowadzony już na stałe z Unionu Berlin (wcze-

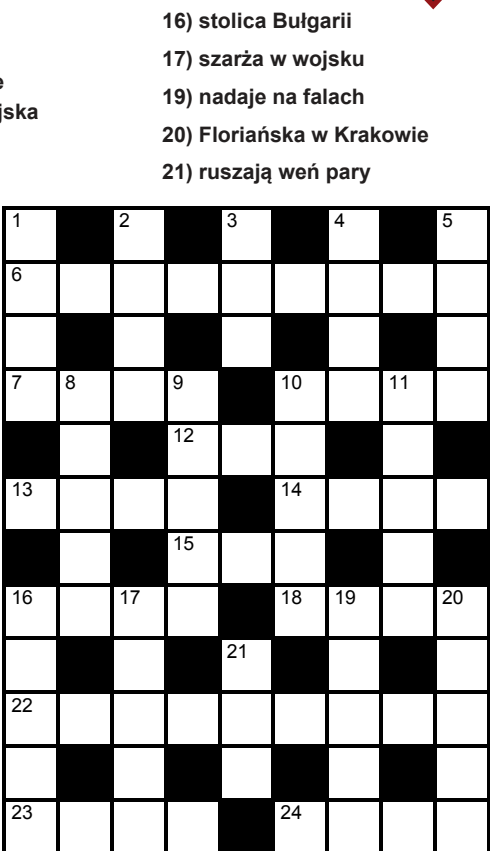
śniej był wypożyczony) Paweł Wszolek, strzelec obu goli – drugi padł po uderzeniu z rzutu karnego. W poprzednim sezonie legioniści zawiedli, musieli nawet bronić się przed spadkiem, ale w obecnym – już pod wodzą Kosty Runjaica – od początku sprawiają solidne wrażenie. Obecnie mają cztery punkty. Coraz śmielej w ekstraklasie poczynają sobie Widzew. To

zasłużony klub, czterokrotny mistrz i siedmiokrotny wice-mistrz Polski, ale w ekstraklasie nie grał od ośmiu lat. Na inaugurację beniaminek uległ w Szczecinie Pogoni 1:2, ale pozostawił po sobie korzystne wrażenie. W piątkowym wieczór – w wyjazdowym meczu z Jagiellonią Białystok – widzowiacy do dobrej gry dołożyli skuteczność i wygrali 2:0. Obie bramki były bardzo efektywne. W 72. minucie Bartłomiej Pawłowski popisał się niesamowitym uderzeniem z rzutu wolnego z prawie 30 metrów, a w 84. rajd przez pół boiska – zakończony golem – przeprowadził sprowadzony niedawno Hiszpan Jordi Sánchez. – Po meczu z Pogonią czuliśmy duży niedosyt, dzisiaj tego niedosytu nie ma, natomiast jest pierwsze zwycięstwo (...). Ale pracujemy cały czas z pokorą i ten krok po kroku robimy na naszej drodze – cieszył się trener Widzewa Janusz Niedźwiedź. Ta kolejka jest niepełna, bowiem przełożono trzy mecze z udziałem drużyn uczestniczących w eliminacjach Ligi Konferencji. Lech Poznań, Lechia Gdańsk i Raków chciały mieć więcej czasu na regenerację między spotkaniami 2. rundy. Z pucharowiczów zaprezentowała się tylko Pogoń Szczecin, ale jej mecz we Wrocławiu ze Śląskiem zakończył się po zamknięciu tego wydania „Codzienniej”.

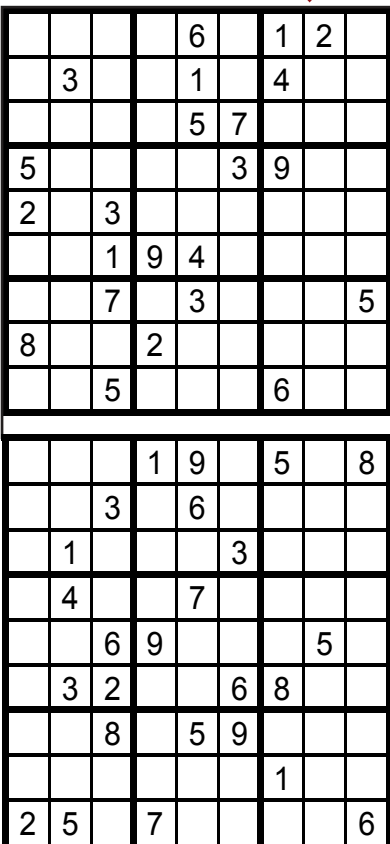
KRZYŻÓWKA

- POZIOMO**
6) wyspa z żółwiami
7) poszarpane wybrzeże
10) lubelska lub europejska
12) Cs dla chemika
13) gorzkie w kościele
14) streszczenie lektury
15) przeczy tak
16) siatkarze z Bełchatowa
18) dziesięcionóg w menu
22) kraj z Helsinkami
23) inwazja, napad
24) koleje życia

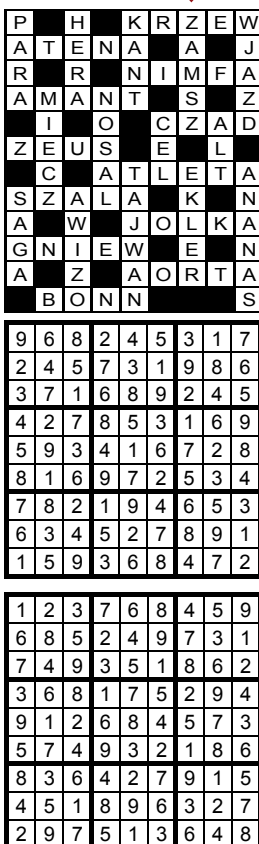
- PIONOWO**
1) pies na polowaniu
2) glon morski
3) nawigacja satelitarna
4) krótki u pudła
5) wietrzna choroba
8) syn Abrahama
9) na niej aktorzy
10) mieszkaniec Taszkientu
11) samolot z Mielca



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

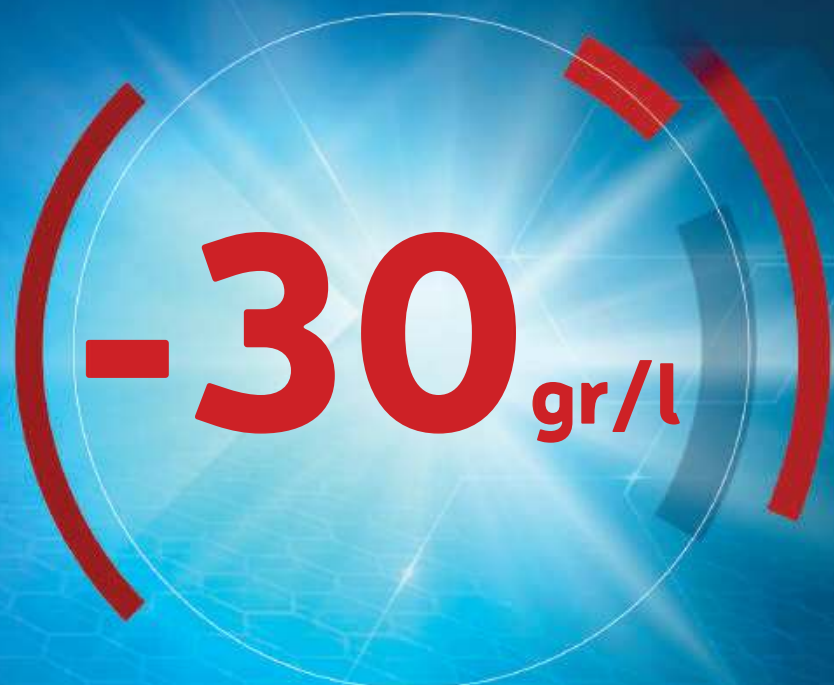
Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska, Olga Doleśniak-Harczuk
Wydawca numeru: Marcin Szkuał
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rzuczkowska-Szczęsnowicz
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska
Polska: Igor Szczęsnowicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Obrona narodu: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.), Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Wywiady: Olga Alehno
Mazowsze: Natalia Karzc-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Wydawca: Forum SA; **Zarząd:** Beata Drózd
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74, kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL
Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

ZAMÓW PRENUMERATĘ: www.prenumerata.swsmedia.pl

TANKUJ TANIEJ

Z PROGRAMEM

navigator



ODBIERZ RABAT - 30 gr\l:

- 1** Zaloguj się na swoje konto
w aplikacji Navigator lub na lotosnavigator.pl
- 2** Wyświetl elektroniczny kupon rabatowy
uprawniający do otrzymania zniżki
- 3** Przedstaw kasjerowi aktywną kartę Navigator
oraz elektroniczny kupon rabatowy podczas
transakcji

3x



RABAT do max. 3 tankowań w miesiącu



RABAT do max. 50 l paliwa w ramach 1 tankowania

Szczegóły, lista stacji biorących udział w promocji oraz regulamin
dostępne na stacjach LOTOS oraz na lotos.pl i lotosnavigator.pl



Poniedziałek
25/07/2022

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

LGBT W PRZEDSZKOLU INDOKTRYNACJA DZIECI

Prezent dla pięciolatek

Mam dwóch tatusiów
i braciszka.

Jedna ze stron książeczki podarowanej przedszkolakom | fot. Archiwum prywatne/d

W przedszkolu w Strzeszowie wychowawczynie zdecydowały się podarować pięciolatkom na zakończenie roku książeczki, w których można przeczytać o interplciowości, niebinarności oraz rodzinach złożonych z dwóch tatusiów lub dwóch mam.

Maciej Rajfur

Placówka w Strzeszowie (gmina Wisznia Mała) podlega pod Zespół Szkolno-Przedszkolny w Szewcach. Kontrowersyjne treści promują homoseksualizm wśród przedszkolaków i wprowadzają nowy model rodziny oparty na związku jednopłciowym. Na jednej ze stron znajduje się obrazek, który przedstawia dwóch mężczyzn, przytulających dwóch chłopców z podpisem: „Mam dwóch tatusiów i braciszka”. Niedaleko kolejny obrazek z dwoma kobietami przytulającymi dzieci, a pod spodem napis: „Mam dwie mamy, brata i siostrę”.

Oprócz tego autorzy książki dla kilkuletnich dzieci tłumaczą, czym jest interplciowość oraz niebinarność. Dzieci mogą się dowiedzieć, jak powinny się zwracać do osoby, która nie czuje się ani chłopcem, ani dziewczynką. Bo, jak wyjaśnia publikacja, można czuć się jak dziewczynka albo chłopiec, jak żadne z nich albo... jednocześnie jak oboje. Osoby, które nie myślą o sobie jak o dziewczyn-

\\ Wyboru nagród
na zakończenie
roku szkolnego dla
dzieci pięcioletnich
dokonały
wychowawczynie
grup przedszkolnych.
Książki zostały
zakupione ze
środków rady
rodziców, a ich zakup
nie był uzgadniany
z rodzicami \\

ce lub o chłopcu, nazywa się niebinarnymi. W innym miejscu czytamy: „Ciało dziewczynki czy chłopca różni się budową. Te różnice decydują o naszej płci. Są też osoby interplciowe, które nie mieszczą się w żadnej z tych grup”. Czy to są treści dla przedszkolaków? Cztero-, pięcio- czy sześciolatek?

Interwencję w tej sprawie podjął dolnośląski kurator

oświaty Roman Kowalczyk, pod którego nadzorem znajduje się publiczne przedszkole w Strzeszowie. Placówka miała złożyć wyjaśnienia. Jak poinformowała Anna Białecka, dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Szewcach, wyboru nagród na zakończenie roku szkolnego dla dzieci pięcioletnich dokonały wychowawczynie grup przedszkolnych. Książki zostały zakupione ze środków rady rodziców, a ich zakup nie był uzgadniany z rodzicami. Taką sytuację nie powinna mieć miejsca.

Jolanta Kosela, która kieruje Przedszkolem Publicznym w Strzeszowie, wydała oficjalne przeprosiny skierowane do rodziców za, jak pisze wicedyrektor, „niefortunny dobór książki jako nagrody na zakończenie roku szkolnego. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby takie sytuacje nie miały miejsca, a rodzice będą uczestniczyć w konsultacjach nad wyborem nagród. Jeśli rodzic zwróci się o wymianę książki, będą do pobrania w placówce”.

CZYTAJ WIĘCEJ NA s.2



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

LASY

Susza, pożary i śmieci

Efekty długotrwałej suszy w ekosystemach leśnych to m.in. pogarszająca się różnorodność biologiczna, usychanie młodych drzew i obniżenie ich odporności na choroby i szkodniki – wskazuje prof. Wojciech Puszyński z Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu. – Niektóre skutki mogą być widoczne dopiero po kilku latach – dodaje. Najbardziej widocznym efektem suszy w lasach są – jak wskazał – pożary, które prowadzą do zniszczeń w drzewostanie i roślinności, śmierci organizmów glebowych, zwierząt, a także zniszczeń siedlisk wielu gatunków, w tym tych

rzadkich i chronionych. – Niestety kolejne dni z upałem jeszcze bardziej zwiększają nie tylko posuchę w lasach, ale także zagrożenie pożarowe. Prowadzony przez Instytut Badawczy Leśnictwa monitoring wskazuje wyraźnie, że w lasach południowo-zachodniej i zachodniej Polski zagrożenie jest najwyższe i prawdopodobnie już wkrótce nadleśniczkowie podejmą decyzję, aby w najbardziej zagrożonych miejscach wprowadzić okresowy zakaz wstępu do lasu – zauważył profesor. Wielkim i stałym zagrożeniem dla lasów są też ludzie, którzy zostawiają tam śmieci i swoim zachowaniem stwarzają zagrożenie pożarowe.

(jw/PAP)



CYBERBEZPIECZEŃSTWO \ Ponad 2 mln zł trafi do czterech dolnośląskich szpitali w ramach programu poprawy cyberbezpieczeństwa w placówkach medycznych. W dolnośląskim oddziale NFZ odbyło się podpisanie umów z udziałem sekretarza stanu w KPRM ds. cyfryzacji Janusza Cieszyńskiego, wojewody Jarosława Obremskiego i wicemarszałka Marcina Krzyżanowskiego.

fot. AdobeStock/d

LGBT W PRZEDSZKOLU

Prezent dla pięciolatków

Książeczki dla dzieci, mimo różnych rekomendacji, mogą zawierać niebezpieczne ideologiczne treści, które nie powinny być wprowadzane na tym etapie rozwoju. Rodzice muszą zachowywać czujność.

Maciej Rajfur

Sytuacja z niewielkiego Strzeszowa, położonego między Trzebnicą a Wrocławiem, pokazuje, że ideologia związana ze środowiskami LGBT bardzo sprytnie wchodzi do domów choćby przez edukacyjne książeczki dla dzieci. Sama publikacja „Pięknie się różnimy” zawiera wiele cennych i dobrze przekazanych informacji, jednak ogromny niesmak pozostawiają treści o wyborze płci, niebinarności i homoseksualizmie.

Dyrektor Anna Białecka z Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Szewcach tłumaczyła, że wychowawczynie zakupu dokonały w księgarni internetowej i sugerowały się dobrymi opiniami o książce, a także poradami Anny Jankowskiej, która jest pedagogiem, trenerką i szkoleniowcem, nauczy-

cielką i autorką książek dla dzieci, rodziców i nauczycieli. Zapewne wychowawczynie nie miały złych intencji i mało prawdopodobne, by wybrały tę książkę akurat z powodu treści kontrowersyjnych. To pokazuje jednak, że trzeba dokładnie sprawdzać materiały edukacyjne przeznaczone dla najmłodszych.

Warto także zasięgnąć porady specjalistów, którzy spoglądają na takie sytuacje z perspektywy naukowej. Rozwój dziecka leży każdemu rodzicowi na sercu. A edukacja naszych pociech powinna przebiegać właściwie i odpowiedzialnie. Jak mówią psychologowie, wiek przedszkolny to okres rozwojowy, w którym kształtuje się tożsamość płciowa. Wówczas dziecko powinno sobie odpowiedzieć na pytania, jakiej jestem płci, co to znaczy być chłopcem i dziewczynką oraz z czym to

\\ Sytuacja z niewielkiego Strzeszowa, położonego między Trzebnicą a Wrocławiem, pokazuje, że ideologia związana ze środowiskami LGBT bardzo sprytnie wchodzi do domów choćby przez edukacyjne książeczki dla dzieci \\

się wiąże. Ważnym zadaniem rozwojowym jest też zaakceptowanie i polubienie swojej płci – bycia chłopcem lub dziewczynką.

I nie chodzi tylko o postrzeganie różnic w biologii i wyglądzie zewnętrznym, lecz o rolę płciową. Czyli jak się zachowują chłopcy, a jak dziewczynki. Pierwsze lata życia to niezwykle istotny okres, ponieważ następuje u dziecka moment odkrycia, kim tak naprawdę jest i dlaczego takie jest. – Kiedy zaczynamy dzieciom tłumaczyć, że płeć pozostaje kwestią wyboru – co nie jest prawdą – robimy im krzywdę i narażamy je na problemy rozwojowe – apeluje Bogna Białecka, psycholog, prezes Fundacji Edukacji Zdrowotnej i Psychoterapii.

Autorka wielu książek psychologicznych i poradników głównie o tematyce wychowawczej ostrzega, że budowanie w tak



małym dziecku przekonania, iż może sobie wybrać płeć, naraża je na problemy i jest wysoce szkodliwe. Niestety w tych kwestiach zaczyna dominować ideologia. – Te sprawy były i są badane przez lata, tylko dziś dodatkowo poddaje się je czynnikom ideologicznym. Wiedza o tym, że ktoś nie identyfikuje się ze swoją płcią, na pewno nie

STUDIA



fot. Janusz Woźniak/Gazeta Polska

Najpopularniejsze kierunki

Pierwsze listy opublikowane przez uczelnie pokazują, że popularność studiów we Wrocławiu nie maleje. Jak co roku mamy do czynienia z kilkoma kierunkami, na których o jedno miejsce walczy kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu kandydatów.

Najbardziej pożądanymi studiami na Uniwersytecie Medycznym był kierunek lekarsko-dentystyczny, lekarski oraz fizjoterapia.

Jak wygląda to na Uniwersytecie Wrocławskim, mówi Agata Mitek z działu ds. komunikacji UW: – Na pierwszym miejscu jest psychologia (32 osoby na miejsce), na drugim koreanistyka (28), na trzecim komunikacja wizualna (19).

Na Politechnice Wrocławskiej najpopularniejsza była informatyka w trzech różnych odsłonach: stosowana, techniczna i algorytmiczna, ale też architektura, budownictwo, automatyka i robotyka.

Z kolei na Uniwersytecie Ekonomicznym najwięcej zgłoszeń wpłynęło na finanse i rachunkowość, zarządzanie oraz ekonomię.

Uczelnie wrocławskie przyjmują też osoby z Ukrainy, które do Polski trafiły po 24 lutego. Dla każdego kierunku opisane są zasady i zakres wiedzy oraz niezbędne dokumenty, które należy przedstawić.

.....
(jw/PWR)

XXI ŚWIĘTO PAPIERU

Jak powstaje papier i do czego służy

Doroczne Święto Papieru w Muzeum Papiernictwa to impreza plenerowa nie mająca sobie równych. Towarzyszą jej zawsze tłum gości, mnóstwo oryginalnych stoisk, prezentacji, wystaw, prelekcji, warsztatów i koncertów.

Jak zwykle organizatorzy przygotowali mnóstwo niespodzianek. Każdy mógł znaleźć tu coś dla siebie – dorośli, dzieci, miłośnicy lokalnych przysmaków czy też entuzjaści rękodzieła. A do tego jeszcze można było wysłuchać koncertu lokalnego zespołu ludowego Hejzowina.

Podczas wydarzenia otwarta została wystawa związana ze sztuką papierniczą. Tym razem pod tajemniczym tytułem „Puls” kryją się dzieła prof. Ewy Latkowskiej-Żychskiej, założycielki i kierowniczką pracowni papieru w Akademii Sztuk Pięknych w Łodzi, któ-

rej papier, jako główne tworzywo w sztuce, towarzyszy już 25 lat. Autorka wystawy nie omieszkała również zaprezentować, w jaki sposób powstają jej prace z masy papierniczej.

Sztukę papierniczą można było odkryć na jednym ze stoisk, gdzie swą twórczość prezentowała Adrianna Konopniak-Karpowicz, wrocławska artystka i architekt wnętrz. Adrianna przedstawiła kontynuację swojego niesamowitego projektu pt. „Galfy i Jelfy”, który był już prezentowany podczas zeszłorocznego Święta Papieru.

Do warsztatów szczególnie młodą publiczność przyciągali: Tadeusz Grajpel, heraldyk i sfragista, który pokazał, na czym polega technika graficzna zwana drzeworytem, oraz Damian Kaszuba, artysta samouk wykonujący swoje prace w nietypowej technice zwanej pirografią.

Podczas imprezy można też było wraz z przewodnikiem al-

bo samodzielnie zobaczyć stałą ekspozycję „Z papierem przez dwa tysiąclecia” oraz salę multimedialną, która stanowi kompendium wiedzy o polskim piśmiennictwie papierowym.

Popularnością cieszyły się też rodzinne konkursy, gdzie należało popisać się historią młyna papierniczego i papiernictwa polskiego.

Na licznych stoiskach z produktami lokalnymi i rękodziełem można było kupić rozmaite miody, ręcznie szyte torebki oraz wiele innych niepowtarzalnych wyrobów.

Dyrektor Muzeum Papiernictwa opowiedział nam o tym, co się obecnie dzieje i jakie ma plany rozwoju tej instytucji (wkrótce zamieścimy całą rozmowę).

– W 2023 r. mamy kolejne plany wystawiennicze. Zamierzamy zaprezentować wystawę poświęconą kartkom żywnościowym z czasów PRL, z lat 50. i 80. W 2024 r.



POWSTANIE NOWOCZESNA BOCZNICA

INWESTYCJE \ Wałbrzyska Specjalna Strefa Ekonomiczna „Invest-Park” podpisała umowę z wykonawcą bocznicy kolejowej dla fabryki Mercedes-Benz w Jaworze. To największa tego typu inwestycja w historii spółki, warta ponad 45 mln zł.

fot. mat. pras./d



ZATRZYMALI DWÓCH WŁAMYWACZY

POLICJA \ Na terenie jednej z posesji w podwrocławskich Siechnicach miała miejsce kradzież z włamaniem (m.in. elektronarzędzi). Policjanci po otrzymaniu zgłoszenia natychmiast przystąpili do pracy. Już tego samego dnia zatrzymali złodziei.

fot. Policja.gov.pl/d



Przedszkole nie konsultowało z rodzicami zamiaru wręczenia dzieciom kontrowersyjnych książeczek | fot. Archiwum prywatne/d

jest przeznaczona dla przedszkolaków – wyjaśnia Białecka, matka czwórki dzieci.

Psychologia rozwojowa jasno wskazuje, że musimy najpierw i przede wszystkim kształtować normatywne wzorce u dzieci, szczególnie tych w wieku 2–5 lat, a dopiero gdy

te normy są już utrwalone, rozszerzamy wiedzę o informacje pozanormatywne. Nie oswaja się dzieci z całą dostępną wiedzą z różnych dziedzin. Wszystko ma swój czas. – Żelazna zasada w psychologii brzmi, że najpierw przy wychowaniu dziecka skupiamy

się na normach, a później mówimy o odstępstwach od normy. A zatem najpierw dzieci muszą wykonać pozytywnie zadania rozwojowe adekwatne do ich wieku, a dopiero potem poznają wyjątki od normy – podsumowuje doświadczony psycholog.



Sztukę papierniczą prezentowała Adrianna Konopniak-Karpowicz, wrocławska artystka i architekt wnętrz | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

odsłonięta wielką wystawę, która będzie poświęcona biuletom skarbowym z insurekcji kościuszkowskiej. Cały czas ubiegamy się też o wpis na listę UNESCO. Staramy się, by cała dokumentacja była gotowa do końca przyszłego roku – mówi nam dr hab. Maciej Szymczyk, dyrektor Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju.

Dusznicki młyn papierniczy jest jednym z 30 obiektów, które przetrwały w Europie. Okres świetności młyna to XVII i XVIII w. Jednak początki papiernictwa w Dusznikach datowane są na okres przed 1562 r. W 1945 r. podupadający młyn został przejęty przez państwo polskie. W 1968 r. otwarto Muzeum Papiernictwa. Dusznicka placówka jest największym

w Polsce producentem papieru czerpanego. Jako jedyna w kraju sama projektuje i wytwarza sita umożliwiające czerpanie papieru ze znakami wodnymi. W 2011 r. młyn zyskał status pomnika historii, co otworzyło starania o wpisanie obiektu na listę światowego dziedzictwa UNESCO.

Janusz Wolniak

O TYM I OWYM

„POWÓDZ '97”

Wrocławska Fontanna Multimedialna



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Z uwagi na przypadającą w lipcu 25. rocznicę powodzi tysiąclecia odbył się specjalny pokaz. Przy akompaniamencie światła, muzyki, obrazów, zdjęć i wody widzowie mogli przenieść się do Wrocławia 1997 r. Pokaz zgromadził tysiące wrocławian. Część widzów była rozczarowana, że trwał tylko 10 min. Wrocławska Fontanna Multimedialna jest największą w Polsce

i jedną z największych w Europie. Jej uroczyste otwarcie odbyło się 4 czerwca 2009 r. Dziś jest jedną z najważniejszych atrakcji, nieustannie przyciągającą turystów z kraju i zagranicy. Konstrukcja zajmuje powierzchnię blisko 1 ha, a na jej dnie umieszczono punkty świetlne, 300 dysz wodnych oraz trzy dysze ogniowe. Wodnym widowiskom towarzyszy muzyka klasyczna i współczesna.

WYSTAWA

Japoński warsztat papierniczy



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Do zbiorów Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju trafił oryginalny warsztat papierniczy z japońskiej miejscowości Echizen, gdzie tradycja wyrobu papieru trwa od 1300 lat. Darowizna składa się z urządzeń do wytwarzania papieru, ołtarza z figurką bogini papieru Kawakami Gozen oraz dużej kolekcji arkuszy washi – to dar rodziny Yamaguchi oraz wielu innych papierników działających w tej miejscowości. Dzięki japońskim darczyńcom muzeum dysponuje jedną z najciekawszych kolekcji dotyczących japońskiego papiernictwa na naszym kontynencie. Spore zbiory japońskich arkuszy washi znajdują się jeszcze w dwóch europejskich muzeach: Victoria and Albert Museum w Londynie oraz w Muzeum Etnograficznym w Lejdzie, ale tylko w Dusznikach prócz arkuszy papieru zobaczymy wszystkie urządzenia do ich wytwarzania.

Warsztaty papiernicze z Echizen do dziś pozostają źródłem doskonałych wyrobów papierniczych, cenionych m.in. na dworze cesarskim. Sztuka wytwarzania papieru washi ma ogromne znaczenie dla rozwoju japońskiej cywilizacji, w dowód czego w 2014 r. znalazła się na liście niematerialnego dziedzictwa UNESCO. Arkusze washi powstają z występujących w Japonii roślin gampi, morwy papierniczej lub mitsumaty i mimo że mogą być bardzo cienkie, są znacznie bardziej trwałe niż arkusze z celulozy stosowanej na Zachodzie. Warto dodać, że papier washi od wieków fascynował wielu Europejczyków. Dzięki wystawie w Muzeum Papiernictwa nie trzeba będzie wybierać się do Japonii, by obejrzeć oryginalny warsztat do czerpania washi oraz arkusze wytworzone przez mistrzów papiernictwa z Echizen. Japońską kolekcję można oglądać na wystawie w Muzeum Papiernictwa do 2 października.



BETARD SPARTA WROCŁAW W PLAY-OFFACH

ŻUŻEL \ Wrocławskie Towarzystwo Sportowe będzie miało szansę obronić złoto z poprzedniego sezonu. Sparta zapewniła sobie udział w fazie pucharowej sezonu domowym zwycięstwem nad Zooleszczem GKM Grudziądz 66:24. Wrocławianie zdobyli 15 pkt w 13 spotkaniach PGE Ekstraligi. Przed nimi jeszcze jeden mecz fazy zasadniczej.

fot. Wts.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Trener Zagłębia Piotr Stokowiec dziękuje w szatni swoim podopiecznym za wysiłek | fot. Zagłębie.com/d

Powinno wyjść inaczej!

Przed sezonem w Zagłębiu Lubin doszło do wielu zmian. Wszystko wskazywało na to, że pod wodzą Piotra Stokowca Miedziowi wreszcie zaczną grać na miarę swojego potencjału. Początek sezonu sprowadził jednak kibiców Zagłębia na ziemię.

Dawid Paluch

W pierwszym meczu rozgrywek Zagłębie bezbramkowo zremisowało u siebie ze Śląskiem Wrocław. Podział punktów z lokalnym rywalem został przyjęty z umiarkowanym optymizmem, szczególnie że Zagłębie miało swoje okazje do strzelenia gola.

W kolejny weekend Miedziowych czekał wyjazd do Warszawy. Tamtejsza Legia po słabym sezonie miała powrócić do walki o medale. Faworytem był więc zespół ze stolicy. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem legionistów 2:0.

– Przyjechaliśmy dziś z konkretnym planem, by zagrać odważnie i starać się grać dużo piłką. W pierwszej połowie zabrakło nam polotu i agresywności. Nie było dokładnych podań i graliśmy zbyt miękko w środku pola. Mimo to tworzyliśmy akcje podbramkowe w pierwszej połowie. W przekroju całego meczu możemy doliczyć jeszcze szanse Dolezala i Starzyńskiego. Były momenty, że zdominowaliśmy Legię, co nie jest łatwe przy Łazienkowskiej. Staraliśmy się gonić wynik, ale zabrakło nam skuteczności i umiejętności. Wystawiłem dziś czterech młodzieżowców nie dlatego, że są młodzi, tylko dlatego, że budujemy nowe Zagłębie. Odeszło od nas 16 zawodników, wkomponowuje-

my nowych, ale ja chcę wygrywać. Młodzi nie będą grali dlatego, że są młodzi, mamy w stosunku do nich konkretne wymagania. Myślę, że w meczu były bardzo dobre fragmenty, ale to za mało. Z tej lekcji wyciągniemy odpowiednią naukę. Pozytywnie patrzę w przyszłość, bo momentami nasza gra mogła się podobać, ale dzisiaj na Legię to nie wystarczyło – podsumował mecz Piotr Stokowiec.

Tego pozytywnego podejścia możemy pozazdrościć trenerowi Zagłębia. Lubinianie ewidentnie mają problem ze zdobywaniem bramek. Dwa mecze, kilka niezłych okazji, ale do siatki rywali nie wpadło nic. Jeszcze większym problemem jest to, że choć Legia zwyciężyła zasłużenie, grała bardzo przeciętnie. Mimo że warszawianie nie pokazali niczego wyjątkowego, to spokojnie wystarczyło na słabo dysponowanych Miedziowych. Warszawska drużyna, która przez większość ekspertów nie jest stawiana w jednym szeregu z najlepszymi z PKO BP Ekstraklasy, wygrywa, grając na pół gwizdka. Czy to wystarczający powód do niepokoju? Stokowiec mówi o tym, że buduje nowe Zagłębie. Wszystko jednak wskazuje na to, że ze starymi, dobrze znanymi wynikami.

0
bramek zdobyło
Zagłębie

PIŁKA NOŻNA

Lehaire na dłużej w Miedzi

Belgijski pomocnik Mehdi Lehaire przedłużył kontrakt z ekstraklasową Miedzią Legnica do czerwca 2025 r. 22-latek trafił na początku poprzedniego sezonu do dolnośląskiego klubu. Na początku Belg był przede wszystkim wzmocnieniem rezerw Miedzi. W III lidze był wyróżniającym się zawodnikiem i szybko awansował do kadry pierwszego zespołu. W pierwszoligowej Miedzi zdobył łącznie pięć bramek. W PKO BP Ekstraklasie Lehaire nie zdążył jeszcze zadebiutować.

LEKKOATLETYKA

Sobera odpadł w eliminacjach

Tyczkarz AZS AWF Wrocław nie zaliczy lekkoatletycznych mistrzostw świata w amerykańskim Oregonie do udanych. Robert Sobera zakończył rywalizację już na eliminacjach. Polak rozpoczął zmagania od wysokości 5,50 m. Tę wysokość zaliczył dopiero w trzeciej próbie, co zwiastowało kłopoty. Kolejna przeszkoda wisiała na poziomie 5,65 m. Soberze nie udało się przeskoczyć tej wysokości w trzech próbach. By zagwarantować sobie udział w finale, trzeba było pokonać 5,80 m, więc tyczkarz wrocławskiej drużyny musiał pożegnać się z konkursem już na pierwszym etapie.

SIATKÓWKA

Czy Szymura zagra na MŚ?

Nikola Grbić ogłosił szeroką kadrę Polski na mistrzostwa świata siatkarzy. Wśród powołanych znalazł się libero Cuprum Lubin Kamil Szymura. 23-latek powalczy o miejsce w reprezentacji z Pawłem Zatorskim i Jakubem Popiwczykiem.

KOSZYKÓWKA

12 zawodniczek Ślęzy.
Czy kadra jest już kompletna?

Koszykarski klub z Wrocławia ogłosił już nazwiska 12 zawodniczek, które w przyszłym sezonie Energii Basket Ligi Kobiet będą walczyły o medale. Ślęza tym samym zbliża się do zamknięcia kadry pierwszego zespołu. Czy czekają nas jeszcze wzmocnienia?

Najnowszym nabytkiem najstarszego klubu w stolicy Dolnego Śląska jest Aleksandra Mielnicka. Koszykarka, która dopiero we wrześniu skończy 18 lat, od pięciu lat gra we Wrocławiu. Pochodząca z Kłodzka rozgrywająca w 2017 r. zadebiutowała w drugoligowym MKS MOS Wrocław. W minionym sezonie była ważną postacią w kadrze pierwszoligowej PZU Ślęzy II MOS Wrocław, a jej dobre występy przykuły uwagę Arkadiusza Rusina. Szkoleniowiec ekstraklasowej drużyny włączył ją nawet do kadry i dał zadebiutować na parkietach EBLK. Mielnicka rozegrała 10 minut. W zbliżających się rozgrywkach ma wciąż rozwijać się w rezerwach, ale powinna dostawać więcej szans gry w pierwszej drużynie.

Młoda koszykarka jest już 12. zakontraktowaną zawodniczką przez Ślęzę. Wszystko wskazuje jednak na to, że wrocławski klub planuje jeszcze jedno, może dwa wzmocnienia.

(dp)

WARSZAWA REMONT NA TRASIE W-Z

Most bez tramwajów



Kursowanie tramwajów linii 4, 13, 20, 26 i 41 od 25 lipca do 12 sierpnia zostanie zawieszone. Aleję Solidarności między Dworcem Wileńskim a ul. Okopową będzie obsługiwała zastępcza linia autobusowa Z26

Na trasie W-Z tramwajarze będą remontowali tory i przystanki | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Od dziś czekają nas duże utrudnienia w komunikacji. Do 12 sierpnia tramwajarze będą remontowali tory i przystanki na trasie W-Z. Tramwaje nie będą jeździły trasą między pl. Bankowym a pl. Wileńskim. Most Śląsko-Dąbrowski zastąpią inne przeprawy przez Wisłę i wtedy pojadą tzw. uzupełniające linie tramwajowe. Aleję Solidarności między Dworcem Wileńskim a ul. Okopową będzie obsługiwała zastępcza linia autobusowa Z26.

Jarosław Molga

Kursowanie tramwajów linii 4, 13, 20, 26 i 41 od 25 lipca do 12 sierpnia zostanie zawieszone. Aleję Solidarności między Dworcem Wileńskim a ul. Okopową będzie obsługiwała zastępcza linia autobusowa Z26. Będą także uzupełniające linie tramwajowe – informuje ZTM. Powodem są prace, które prowadzić będą tramwajarze. Będą remontowali tory i przystanki na trasie W-Z. Tramwaje nie będą jeździły trasą między pl. Bankowym a pl. Wileńskim. Trasy linii 23 i turystycznej T zostaną zmienione. Pojazdy linii 23 skręca z al. Solidarności w al. Jana Pawła II, przy rondzie ONZ w ulicę Prosta i będą kończyły kursy na rondzie Daszyńskiego. Linia „T” będzie zaczynała kursy na pętli CM. WOLSKI i ulicami: Wolska–al. Solidarności–Towarowa doje-

dzie do trasy podstawowej i mostem Józefa Poniatowskiego do pętli CZYNSZOWA. Z powrotem pojedzie ulicami: 11 Listopada–Targową–Jagiellońską–Starzyńskiego–mostem Gdańskim–Słomińskiego–al. Jana Pawła II–al. Solidarności–Wolską do pętli CM. WOLSKI.

Zostaną uruchomione cztery tramwajowe linie uzupełniające: 70: BOERNEROWO–Kaliskiego–Dywisjonu 303–Obozowa–Młynarska–al. Solidarności–al. Jana Pawła II–Słomińskiego–most Gdański–Starzyńskiego–Odrowąza–Matki Teresy z Kalkuty–Rembielińska–Annapol–ŻERAN WSCHODNI.

71: ŻERAN FSO–Jagiellońska–Ratuszowa–Targowa–Zamoyskiego–Grochowska–WIA-TRACZNA.

73: KAWĘCZYŃSKA BAZYLIKA–Kawęczyńska–Kijowska–Targowa–11 Listopada–Stalowa–CZYNSZOWA.

74: WYŚCIGI–Puławska–Marszałkowska–pl. Bankowy–al. Solidarności–Wolska–Połczyńska–Powstańców Śląskich–Reymonta–Wólczyńska–Nocznickiego–METRO MŁOCINY.

Tramwaje linii uzupełniających będą kursowały co 10 min rano i po południu oraz co 15 min w pozostałych godzinach. W weekendy będą podjeżdżały na przystanki co 15 min oraz co 20 min wcześniej rano i wieczorem.

Tramwaje w al. Solidarności zastąpią autobusy linii Z26 na trasie: DW. WILEŃSKI 09–Wileńska–Targowa–al. Solidarności–Okopowa–OKOPOWA–al. Solidarności–Targowa–11 Listopada–Inżynierska–Wileńska–DW. WILEŃSKI 09.

Autobusy będą jeździły z częstotliwością 5 min w godzinach szczytów komunikacyjnych oraz 7,5 min poza szczytem i w weekendy.



fot. Marcin Bielecki/PAP

REGION

Burze za nami, burze przed nami

W sobotę nad Mazowszem przechodziły burze. Strażacy interweniowali w regionie ponad 300 razy. Usuwali przewrócone drzewa i powalone konary m.in. w Warszawie na Bielaniech i Bemowie. Na Mazowszu sobotnie burze nie wyrządziły jednak takich szkód jak na południu kraju. W Małopolsce strażacy interweniowali 1244 razy. Burze przyniosły zmianę pogody. Jeszcze w piątek najcieplejszym miejscem w Polsce była Ostrołęka, gdzie temperatura wyniosła 35,1 stopnia. W niedzielę ochłodziło się o kilkanaście stopni. Jednak już dziś nad Mazowsze

znów napłynie fala gorącego powietrza. Możliwy jest wzrost temperatury do 30 stopni. We wtorek nad regionem ponownie będzie przechodził front atmosferyczny i możliwe są burze. To ten front wyprze ostatecznie upalne powietrze. Jak wynika z prognozy ICM Meteo, we wtorek w południe region będzie podzielony: na zachodzie Mazowsza termometry pokażą ok. 20 stopni, a na wschodzie wciąż będzie powyżej 25 stopni. W środę temperatury w całym regionie wyniosą ok. 21–23 stopni. Nie będzie padać. W czwartek podobne temperatury i także bez opadów. Taka aura utrzyma się najprawdopodobniej do końca lipca.

(jm)



ZARZUTY DLA POLICJANTA

KOBYŁKA \ Prokuratura postawiła zarzuty dwóm mężczyznom po tragicznym wypadku w podwarszawskiej Kobyłce. Jednym z nich jest funkcjonariusz KSP. Grozi mu 12 lat więzienia. To on prowadził samochód. Gdy policjanci chcieli zatrzymać auto, przyspieszył, stracił panowanie nad kierownicą i uderzył w słup. Siedzący na bagażniku auta mężczyźni zginęli na miejscu. Kierowca i pasażer uciekli.

fot. mat. pras./d

WARSZAWA

Ciężarówki na obwodnicy

Na dwa miesiące, od 1 sierpnia do 30 września br., przestanie obowiązywać godzinowy zakaz poruszania się pojazdów o masie dopuszczalnej powyżej 16 ton. Dotyczy to odcinka S2 między węzłami Opacz i Lubelska – informuje warszawski oddział Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

W tym okresie wszystkie pojazdy ciężarowe będą mogły przejechać przez całą S2 w Warszawie. Jak informuje GDDKiA, „obserwacja a następnie analiza ruchu będą stanowić materiał do dalszego rozwoju strategii zarządzania ruchem w Warszawskim Węźle Drogowym”.

Przypomnijmy, że obecnie w szczytach porannym (godz. 7–10) oraz popołudniowym (16–20) obowiązuje zakaz poruszania się pojazdów o masie dopuszczalnej powyżej 16 ton. Zakaz ten dotyczy nie tylko południowej obwodnicy Warszawy. Podobnie jest na S8 i innych drogach przechodzących przez miasto. Ten zakaz jest jednak często łamany. Kierowcy ciężarówek ryzykują i np. próbują przejechać z zachodu i południa w kierunkach północnym i wschodnim przez Warszawę. Ryzykują mandat, ale alternatywą jest ominięcie miasta i nadrobienie kilkudziesięciu kilometrów. Obecnie tzw. tranzyt TIR omijający Warszawę biegnie drogą krajową numer 50. Kierowcy ciężarówek jadący np. z Radomia do Białegostoku muszą w Grójcu zjechać z trasy na DK50 i przez Górę Kalwarię, Mińsk Mazowiecki, Brok, wjechać w Ostrowi Mazowieckiej na S8 w stronę Białegostoku. Dopuszczenie ruchu ciężarowego na POW taką trasę znacznie by skróciło.

GDDKiA tłumaczy, że zdecydowała się na ten krok ze względu na ustabilizowanie się ruchu samochodowego po otwarciu tunelu POW. „Od otwarcia ostatniego odcinka trasy S2 pomiędzy węzłami Puławska i Warszawa-Wilanów minęło pół roku. Przez ten okres ruch pojazdów jak i zachowania kierowców ustabilizowały się. Pomimo odnotowa-

nego wzrostu natężenia pojazdów (do dziś przez tunel przejechało ok. 11,5 mln pojazdów), nie wpłynęło to na zwiększenie liczby zdarzeń drogowych. Zaprojektowany układ drogowy od węzła Konotopa do węzła Lubelska, w przekroju dwie jezdnie po trzy pasy ruchu wraz z jezdniami zbiorczo-rozprowadzającymi na węzle Opacz, zapewnia planowany poziom warunków bezpieczeństwa ruchu. Stąd podjęcie decyzji o czasowym zniesieniu ograniczeń w ruchu dla pojazdów o masie dopuszczalnej powyżej 16 ton. Obserwacja, a następnie analiza ruchu będą stanowić materiał do dalszego rozwoju strategii zarządzania ruchem w Warszawskim Węźle Drogowym” – informuje GDDKiA.

Zmiany oznakowania na obwodnicy będą polegały na zasłonięciu znaków B-5 z tabliczkami 16 t oraz tablic F-6, co będzie oznaczało czasowe zniesienie zakazu poruszania się pojazdów powyżej 16 ton. Ponadto zostanie usunięte oznakowanie poziome i zasłonięte oznakowanie pionowe wyznaczające zatoki do kontroli pojazdów, które są zlokalizowane na węźle Warszawa-Lotnisko i między węzłami Lubelska a Patriotów. Po wprowadzeniu czasowej zmiany w organizacji ruchu prowadzone będą pomiary natężenia ruchu i ocena warunków bezpieczeństwa. „Dla zapewnienia bezpieczeństwa wystąpiliśmy do policji i ITD o patrolowanie drogi oraz prowadzenie kontroli i egzekwowanie wykroczeń w przypadku łamania przepisów prawa o ruchu drogowym” – informuje GDDKiA.

..... (jm)



fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

WYWIAD

Pasażerowie chcą pociągów

Dzięki wysiłkom obecnego rządu i przyjęciu programu Kolej+ kolej zostanie doprowadzona do kilku nowych mazowieckich miast: Serocka, Pułtusk, Makowa Mazowieckiego, Przasnysza, Sokołowa Podlaskiego, Ostrowi Mazowieckiej i Kozienic – przyznaje Andrzej Bittel, wiceminister infrastruktury, w rozmowie z Anną Gębalską-Berecką.

Panie wiceministrze, jak postępuje realizacja krajowego programu kolejowego?

Krajowy Program Kolejowy do 2023 r. obejmuje ponad 230 projektów o wartości ponad 76,7 mld zł. Projekty zakończone i realizowane, na różnym poziomie zaawansowania, stanowią ponad 90 proc. Ich wartość to ponad 70 mld zł. Przez sześć lat wartość KPK wzrosła z 67,5 mld do 76,7 mld zł. Pozwoliło to urealnaczyć zakres projektów, kontynuować inwestycje oraz zakończyć przetargi i przystąpić do realizacji kilku dużych inwestycji.

Jakie są obecnie problemy do rozwiązania?

Realizacja ambitnych rządowych programów – mimo dużego często zaawansowania inwestycji – nie odbywa się bez przeszkód. Pamiętajmy, że

mieliśmy pandemię COVID-19, toczy się wojna na Ukrainie – to wpływało i dalej wpływa na wzrost cen materiałów i urządzeń. Spółka PKP Polskie Linie Kolejowe wprowadziła wiele rozwiązań związanych z przyspieszeniem płatności i rozliczeń, które mają zniwelować skutki powyższych zjawisk. Prowadzone są rozmowy i podejmowane są działania z branżą, które pozwalają na zachowanie ciągłości procesu inwestycyjnego.

A co z inwestycjami kolejowymi na Mazowszu?

Do kluczowych inwestycji na Mazowszu zaliczyć należy m.in.: prace na linii średnicowej w Warszawie na odcinku Warszawa Wschodnia–Warszawa Zachodnia, prace na linii E-75 na odcinku Sadowne–Czyżew wraz z robotami pozostałymi na odcin-

ku Warszawa–Rembertów–Sadowne, modernizację linii kolejowej E-75 Rail Baltica Warszawa–Białystok–granica z Litwą, etap I, odcinek Warszawa–Rembertów–Zielonka–Tłuszcz (Sadowne), prace na linii kolejowej nr 8, odcinek Warka–Radom, prace na linii kolejowej nr 7 Warszawa Wschodnia–Dorohusk na odcinku Warszawa–Otwock–Dęblin–Lublin oraz modernizację linii kolejowej nr 35 na odcinku Ostrołęka–Chorzele. Mam nadzieję, że wszystkie wspomniane inwestycje uda się przeprowadzić zgodnie z założeniami, bez zbędnych opóźnień.

A jakie są priorytety?

W ramach perspektywy 2021–2027 w pierwszej kolejności planowane jest zakończenie inwestycji na linii kolejowej nr 7 na odcinku Wawer-



BO MU SIĘ PODOBAŁ...

KRADZIEŻ \ 59-latek ukradł obraz z wystawy. Został zatrzymany przez policjantów z Pragi-Północ. Podczas przesłuchania przyznał, że korzystając z nieuwagi personelu galerii, odkleił go ze ściany i schował do torby. Grozi mu do 5 lat więzienia.

fot. Pixabay/d



HULAJNOGĄ 73KM/H

OKUNIEW \ Policja zatrzymała 26-latkę, która w Okuniewie pod Sulejówkiem jechał hulajnogą elektryczną 73 km/h. Przekroczył dopuszczalną dla tych pojazdów prędkość aż o ponad 50 km/h. Mężczyzna otrzymał mandat w wysokości 1,5 tys. zł.

fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska



Andrzej Bittel: Wdrożenie dynamicznych cen w pociągach PKP Intercity przyczyniło się w maju 2022 r. do przewiezienia największej w całej historii spółki liczby pasażerów, tj. 5,26 mln osób | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

Otwork oraz kontynuowanie prac na linii średnicowej w Warszawie.

Na terenie województwa mazowieckiego w ramach programu Kolej+ do dofinansowania zakwalifikowały się cztery zadania o łącznej wartości ok. 1,25 mld zł. Są to: projekt budowy linii kolejowej Zegrze-Przasnysz, rewitalizacja linii kolejowej na odcinku Ostrów Mazowiecka-Małkinia i na odcinku Sokołów Podlaski-Siedlce oraz inwestycja, która zakłada likwidację wykluczenia komunikacyjnego w Kozienicach.

Oprócz inwestycji liniowych zawartych w KPK czy Kolej+, dodatkowo w ramach rządowego programu budowy lub modernizacji przystanków kolejowych na lata 2021–2025 na terenie województwa mazowieckiego planowana jest realizacja 16 przystanków. W ramach obecnie prowadzonego przez PKP SA Programu

Inwestycji Dworcowych zostały wskazane 32 inwestycje dworcowe.

Czy na Mazowszu wciąż są takie miejsca, które można nazwać białymi punktami komunikacyjnymi?

Województwo mazowieckie jest największym obszarem i ludnościowo regionem w Polsce. Ze względu na uwarunkowania historyczne kolej nie dociera do wszystkich miejscowości, a nadrobienie wieloletnich zaległości w krótkim czasie jest niezwykle trudne. Jednakże dzięki wysiłkom obecnego rządu i przyjęciu programu Kolej+, kolej zostanie doprowadzona do kilku mazowieckich miast: Serocka, Pułtusk, Makowa Mazowieckiego, Przasnysza, Sokołowa Podlaskiego, Ostrowi Mazowieckiej i Kozienic.

Pasażerowie coraz chętniej korzystają z kolei?

Transport kolejowy w Polsce cieszy się coraz większą popularnością. Pasażerowie są do niego przychylnie nastawieni, ponieważ jest on coraz bardziej komfortowy i bezpieczny, a także atrakcyjny cenowo. PKP Intercity SA oferuje szereg promocji, m.in. najnowszą, cieszącą się ogromną popularnością ofertę „Taniej z bliskimi”, która obowiązuje przy przejazdach od 2 do 6 osób. Spółka PKP Intercity wprowadziła także tzw. dynamiczny system sprzedaży biletów, który z dużym powodzeniem funkcjonował dotąd w lotnictwie, czy prywatnych przewozach autobusowych. Pozwala on na zakup biletu w cenie znacznie niższej niż kwota wynikająca ze standardowej oferty.

Wdrożenie dynamicznych cen we wszystkich kategoriach pociągów PKP Intercity przyczyniło się w maju 2022 r. do przewiezienia największej w całej historii spółki liczby pasażerów, tj. 5,26 mln osób.

ROCZNICA DEPORTACJI Z WARSZAWSKIEGO GETTA

Wiezieni na śmierć

80 lat temu, 22 lipca 1942 r., Niemcy rozpoczęli największą akcję wysiedlania ludności żydowskiej z getta w Warszawie. Żydzi trafiali na bocznice kolejową, tzw. Umschlagplatz, przy ul. Stawki. Towarowymi wagonami przewożono ich do niemieckiego obozu zagłady Treblinka II. Większość z 254 tys. tam deportowanych zginęła.



fot. Włodek

Decyzja o deportacji, a tak naprawdę o wymordowaniu Żydów z warszawskiego getta była następstwem decyzji Niemców o tzw. ostatecznym rozwiązaniu kwestii żydowskiej ze stycznia 1942 r. Akcja deportacji i mordu Żydów w całym Generalnym Gubernatorstwie otrzymała nazwę „Reinhard” od imienia zabitego w zamachu w Pradze szefa Głównego Urzędu Bezpieczeństwa Rzeszy (RSHA), SS-Obergruppenführera oraz protektora Czech i Moraw, Reinharda Heydricha.

22 lipca 1942 r. na ulicach getta warszawskiego zawieszono plakaty z obwieszczeniem informującym o decyzji władz niemieckich, dotyczącej przesiedlenia na wschód wszystkich Żydów zamieszkających w Warszawie z wyjątkiem pracowników Rady Żydowskiej, funkcjonariuszy Żydowskiej Służby Porządkowej i personelu szpitali. Każdy z deportowanych mógł zabrać z sobą do 15 kg bagażu i zapas żywności na trzy dni. Zatrzymanych zgromadzono na tzw. Umschlagplatz – bocznicy kolejowej przedwojennych składów Miejskich Zakładów Zopatrzywania Warszawy przy ul. Stawki 4, blisko Dworca Gdańskiego. 22 lipca 6205 Żydów z Warszawy trafiło do miejsc zagłady. Według dokumentów Generaldirektion der Ostbahn (niemieckich kolei na wschodzie) pociągi towarowe z deportowanymi kursowały z Warszawy przez Tuszcz i Małkinę do Trebłinki.

Dzień po rozpoczęciu wielkiej akcji deportacyjnej przewodniczący Rady Żydowskiej

Adam Czerniaków popełnił samobójstwo. „Żądam ode mnie, bym własnymi rękami zabił dzieci mego narodu. Nie pozostaje mi nic innego, jak umrzeć” – pisał w liście pożegnalnym.

W kolejnych dniach Niemcy wysiedlali z getta w Warszawie do blisko 10 tys. osób dziennie. 5 sierpnia 1942 r. na Umschlagplatz trafili wraz z grupą dzieci z domu sierot Janusz Korczak (Henryk Goldszmit) oraz jego współpracowniczka Stefania Wilczyńska. Pedagog i wychowawca nie opuścił swoich podopiecznych i zginął w obozie zagłady w Treblince.

„Obok tragedii przeżywanej przez społeczeństwo polskie, dziesiątkowane przez wroga, trwa na naszych ziemiach od roku blisko potworna planowa rzeź Żydów. Masowy ten mord nie znajduje przykładu w dziejach świata, błedną przy nim wszelkie znane z historii okrucieństwa. Nie mogąc czynnie temu przeciwdziałać, Kierownictwo Walki Cywilnej w imieniu całego społeczeństwa polskiego protestuje przeciw zbrodni dokonywanej na Żydach. W tym proteście łączą się wszystkie polskie ugrupowania polityczne i społeczne” – czytamy w oświadczeniu konspiracyjnego Kierownictwa Walki Cywilnej, komórki podległej Delegaturze Rządu na Kraj.

Historycy szacują, że w trakcie operacji „Reinhard” Niemcy zamordowali ok. 1,7 mln Żydów z terenu Generalnego Gubernatorstwa.

(oprac. jm)



IGA PRZEGRAŁA CHARYTATYWNIE

TENIS \ Kilkanaście tysięcy widzów obejrzało w krakowskiej Tauron Arenie pokazowy mecz, w którym liderka rankingu WTA Iga Świątek zagrała z Agnieszką Radwańską. Po zakończeniu meczu z tenisistkami spotkał się przebywający w Krakowie prezydent Andrzej Duda. Dochód z tego wydarzenia – 2 mln zł – zostanie przekazany na rzecz ofiar wojny na Ukrainie.

fot. Twitter/d

PIŁKA NOŻNA



Bohaterem Legii był młody bramkarz Kacper Tobiasz | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Legia bez błysku, ale z punktami

Nowy sezon przyniósł wiele zmian w klubie z Łazienkowskiej – kibice przerwali protest, po latach ruszył stadionowy bar i zaczęto w końcu walczyć o lepszą frekwencję na stadionie. Tylko sportowo wciąż jest biednie. Legia Warszawa wygrała 2:0 z Zagłębiem Lubin i jest w czołówce tabeli, ale swoją słabą grą w drugiej połowie mocno zrytowała kibiców. Trzy punkty dla swojego zespołu uratował bramkarz Kacper Tobiasz.

Artur Szczepanik

O poprzednim sezonie nikt w stolicy nie chce pamiętać. Co najważniejsze, grubą kreską odkreślili go nie tylko właściciele klubu, ale także kibice. Latem na Legii wydarzyło się bowiem dużo pozytywnych rzeczy. Właściciel klubu Dariusz Mioduski dotrzymał słowa i odsunął się w cień, nie wtrącając się w codzienne wydarzenia w klubie. Sportowo już od pewnego czasu widać było, że dyrektor sportowy Jacek Zieliński ma wolną rękę i realizuje swój plan. Podobnie rzecz się ma w sprawach organizacyjnych.

Przed inauguracyjnym sezon na Łazienkowskiej spotkaniem z Zagłębiem Lubin odpowiadająca za organizację doping i oprawy grupa ultrasów Nieznani Sprawcy wydała apel. Można go streścić krótko – na trybunach dajemy z siebie wszystko, a od piłkarzy oczekujemy walki na całego, żeby osiągnąć jeden cel – mistrzostwo Polski.

Kibice zawiesili wszelkie protesty, przestali lżyć właściciela, dali spokój piłkarzom, bo spodobało im to, co w ostatnim czasie wydarzyło się w klubie. Czyli walka o większą frekwencję, o lepszą sprzedaż karnetów, pójście na rękę fanom czy też obniżenie cen biletów na pożegnalny mecz Artura

Boruca. W końcu ruszył też klubowy Sport Bar, który zamknięto jeszcze przed wybuchem pandemii.

Mecz z Zagłębiem pokazał, że Legia ma silny skład, ale żeby myśleć o mistrzostwie, musi go zdecydowanie wzmocnić. Legia miała przewagę, którą zapewniły zagrania jej gwiazd – Josue, Pawła Wszołka, Bartosza Kapustki, pewne interwencje Mateusza Wieteski czy Filipa Mladenovicia.

O ile w pierwszej połowie gra gospodarzy wyglądała solidnie, a gol Wszołka po podaniu „Mladenena” w pełni jej się należał, to po przerwie stroną przeważającą przez długi czas byli goście.

Trudno wyjaśnić, co stało się z grą Legii w drugiej połowie. Tylko dzięki fantastycznej postawie młodego bramkarza Kacpra Tobiasza gospodarzom udało się uratować trzy punkty. Liczbą błędów legionistów wprost przerażali kibiców.

Legia drugiego gola w końcu strzeliła po uderzeniu z rzutu karnego Pawła Wszołka w doliczonym czasie gry. Jedenastkę sędzia Piotr Lasyk podyktował po faulu na niemrawo dryblującym Ernestie Mucim. Wynik 2:0 wygląda solidnie, ale tylko na papierze i ekranie. Runjać ma jeszcze dużo do zrobienia.

PIŁKA NOŻNA



Imponujący lider z Płocka

Wisła Płock w imponującym stylu rozpoczęła sezon, po dwóch kolejkach ma dwa zwycięstwa na koncie i bilans bramkowy 7:0. W drugiej kolejce o sile zespołu z Mazowsza przekonała się poznańska Warta, która poległa na własnym stadionie aż 0:4.

Płocczanie przyjechali do Grodziska Wielkopolskiego podbudowani wysoką wygraną z Lechią Gdańsk 3:0. Już w pierwszych minutach pokazali, że zwycięstwo na inaugurację sezonu nie było przypadkiem. Od początku mieli inicjatywę i zepchnęli gospodarzy do głębokiej defensywy. W 14. min po podaniu Kristiana Vallo Rafał Wolski w sytuacji sam na sam z Adrianem Lisem posłał piłkę do siatki. Dwie minuty po wznowieniu gry znów Wolski przymierzył precyzyjnie lewą nogą i było 0:2.

Płocczanie łatwo rozbijali ataki warciarzy, a swoich szans szukali w kontratakach. Po jednym z nich Aleksander Pawlak odegrał piłkę do Vallo, ten wprowadził nieczysto trafił w piłkę, ale stojący obok Hiszpan wpakował z bliska piłkę do siatki.

Warta fatalnie zakończyła pierwszą połowę i tak samo zaczęła drugą. Koszmarny błąd przed własnym polem karnym popełnił Dawid Szymonowicz, piłkę przejął Łukasz Sekulski, który wyłożył ją jak na tacy Dąb. Hiszpan mocnym uderzeniem strzelił trzeciego gola w tym sezonie w ekstraklasie.

(asz)